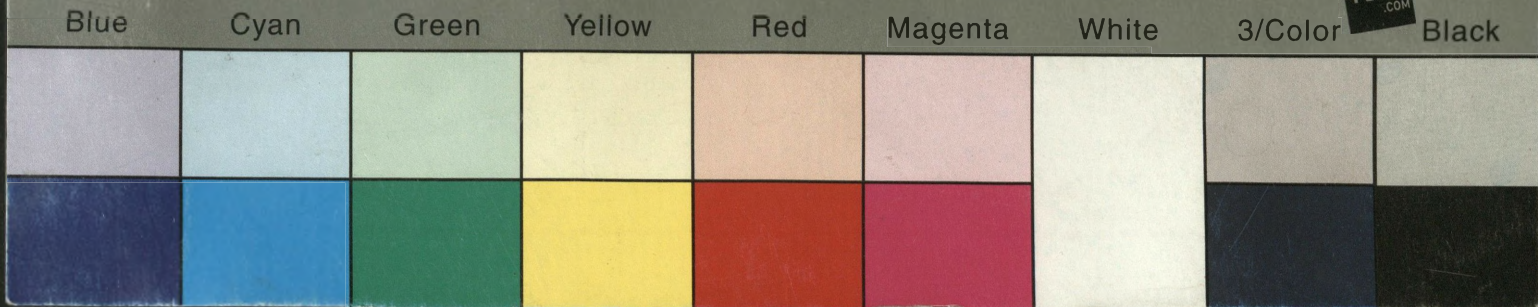


# Colour Chart #13



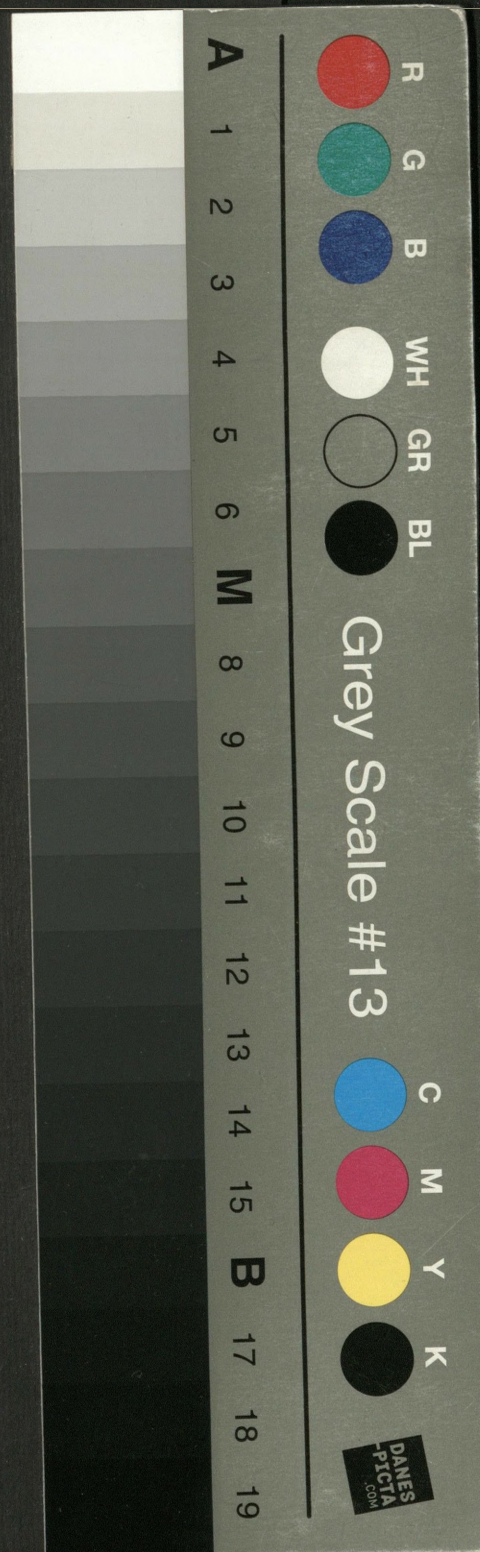
PRACE KOMISJI ORIENTALISTYCZNEJ POLSKIEJ AKADEMJI  
 UMIEJĘTNOŚCI NR. 9  
 MÉMOIRES DE LA COMMISSION ORIENTALE DE L'ACADÉMIE POLONAISE  
 DES SCIENCES ET DES LETTRES NR. 9

ANTONI ŚMIESZEK

## GENEZA PODANIA GRECKIEGO O MEMNONIE, KRÓLU ETJOPÓW

DE ORIGINE GRAECAE FABULAE QUAE FERTUR  
 DE MEMNONE REGE AETHIOPUM

W KRAKOWIE  
 NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI  
 SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA  
 WARSZAWA—KRAKÓW—LUBLIN—ŁÓDŹ—POZNAŃ—WILNO—ZAKOPANE  
 1926



PRACE KOMISJI ORIENTALISTYCZNEJ POLSKIEJ AKADEMJI  
UMIEJĘTNOŚCI NR. 9

MÉMOIRES DE LA COMMISSION ORIENTALE DE L'ACADÉMIE POLONAISE  
DES SCIENCES ET DES LETTRES NR. 9

---

ANTONI ŚMIESZEK

GENEZA PODANIA GRECKIEGO  
O MEMNONIE, KRÓLU ETJOPÓW

DE ORIGINE GRAECAE FABULAE QUAE FERTUR  
DE MEMNONE REGE AETHIOPUM

W KRAKOWIE

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA—KRAKÓW—LUBLIN—ŁÓDŹ—POZNAŃ—WILNO—ZAKOPANE

1926

PRACE KOMISJI ORJENTALISTYCZNEJ POLSKIEJ AKADEMJI  
UMIEJĘTNOŚCI NR. 9

MÉMOIRES DE LA COMMISSION ORIENTALE DE L'ACADÉMIE POLONAISE  
DES SCIENCES ET DES LETTRES NR. 9

---

ANTONI ŚMIESZEK

GENEZA PODANIA GRECKIEGO  
O MEMNONIE, KRÓLU ETJOPÓW

DE ORIGINE GRAECAE FABULAE QUAE FERTUR  
DE MEMNONE REGE AETHIOPUM

W KRAKOWIE

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA—KRAKÓW—LUBLIN—ŁÓDŹ—POZNAŃ—WILNO—ZAKOPANE

1926

931

30152/2



Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego

## I. Etjopowie wschodni i Elam.

Wiadomo powszechnie, iż Etjopami nazywali Grecy dalekie, zamorskie narody o ciemnej lub czarnej barwie skóry i że grecka etymologja ludowa, która wszystko, co obce, starała się tłumaczyć po swojemu, przy pomocy własnego języka, wyobrażała sobie, iż nazwa Αἰθίοπες oznacza poprostu ludzi mających twarze (ἄψ, ὀπ-ός) spalone czyli ogorzałe (pierwiastek αἰθ-) od upału podzwrotnikowego słońca. Wiadomo również, iż Etjopów rozróżniali Grecy dwojakich i że lokalizowali ich zdala od siebie, w dwóch różnych częściach świata.

Według Herodota, VII 69 i 70, jedni Etjopowie mieszkają ὑπὲρ Αἰγύπτου, czyli pochodzą ἐκ τῆς Λιβύης, to znaczy z Afryki; gdyż u Greków owej epoki termin geograficzny Λιβύη oznaczał, jak wiemy, całą (zresztą mało jeszcze wówczas znaną) Afrykę, a nie tylko jej część północno-wschodnią, zamieszkałą przez Libijczyków w ściślejszem tego słowa znaczeniu — Libijczyków białych, pokrewnych, z jednej strony, północno-afrykańskim Berberom, a z drugiej, Egipcjanom i wschodnio-afrykańskim Chamitom. Etjopowie afrykańscy są więc poprostu synonimem afrykańskich murzynów (sudańskich i Bantu), oraz mniej lub więcej z murzynami pomieszanych Nubijczyków i Chamitów. Jako tacy, odznaczają się ci Etjopowie, oprócz czarnej skóry, także i tą charakterystyczną dla murzynów właściwością, że posiadają niezwykle kędzierzawe włosy (οὐλότατον τρίχωμα ἔχουσι πάντων ἀνθρώπων).

Natomiast drudzy Etjopowie, którzy w odróżnieniu od pierwszych mają — jak Herodot wyraźnie zaznacza — włosy proste (ἰθύτριχῆς εἶσι), pochodzą ze wschodu (ἀπὸ ἡλίου ἀνατολέων), a więc z Azji (ἐκ τῆς Ἀσίας), i to mianowicie z Indyj i z okolic sąsiednich, gdyż, po pierwsze, w armji Kserksesowej pozostają w bliskim związku z narodami indyjskimi (προσεταιράχαστο τοῖσι Ἰνδοῖσι) i są jednakowo

z nimi uzbrojeni (οἱ ἐκ τῆς Ἀσίας Αἰθίοπες τὰ μὲν πλέω κατὰπερ Ἴνδοι ἑσσεάχατο), a po drugie, przy administracyjno-podatkowym podziale państwa perskiego (za Darjusza) zaliczono ich do jednego okręgu z Parikanjami, mieszkającymi w Gedrozji, czyli w dzisiejszym Balūčistānie (Παρικάνιοι δὲ καὶ Αἰθίοπες οἱ ἐκ τῆς Ἀσίας τετρακόσιαι τάλαντα ἀπαγίνεον· νομὸς ἑβδόμος καὶ δέκατος οὗτος, Hdt. III 94).

Mieszkańcy dzisiejszego Balūčistānu należą — jak wiadomo — do dwóch rasowo i językowo zupełnie od siebie odmiennych grup: obok irańskich (aryjskich, indo-europejskich) Balūčów, a raczej wśród nich, żyją tam do dziś dnia nie-aryjskie plemiona Brāhūi, różniące się od Balūčów zarówno ciemniejszą znacznie barwą cery, o wyraźnie oliwkowym odcieniu, jak i językiem, który jest, bez żadnej wątpliwości, spokrewniony z językami ciemnoskórych przedaryjskich tubylców Indyj, tak zwanych Drawidów (po skr. *drāviḍa-*), zwłaszcza zaś — jak się zdaje — z narzeczem drawidyjskiego plemienia Gondów (*Gōṇḍ*), które, licząc przeszło milion głów, żyje obecnie w samym niemal środku Indyj (Central Provinces i Berar).

Wszystkich Drawidów razem jest dziś około 63 miliony. Zajmują oni — jak wiadomo — jedną zwartą masą cały Dekhan czyli całą południową i górzystą część półwyspu przednio-indyjskiego (Dekhan, a raczej Dakkhin, od skr. *dakṣiṇa-*, znaczy „południe“), począwszy mniej więcej od gór Vindhya i rzeki Gōḍāvari aż do wyspy Cejlonu włącznie. Jednakże w czasach starożytnych sięgali Drawidowie — nie ulega wątpliwości — znacznie dalej na północ, rozprzestrzeniając się w tym kierunku zwłaszcza na zachodzie: w późniejszym kraju Marāthów (*mahā-rāṣṭra-*) i w Gudżeracie (*Guḷarāt*). Stąd zaś, bądź drogą morską, żeglując wzdłuż brzegów, bądź drogą lądową, poprzez rzekę Indus, przedostawali się łatwo poza granice Indyj, do sąsiedniego Iranu, zajmując tam przedewszystkiem okolice południowe, wzdłuż wybrzeża morskiego położone. Resztkami Drawidów na gruncie irańskim są właśnie ci Brāhūi, o których mówiłem dopiero co i do których należał niegdyś napewno cały dzisiejszy Balūčistān czyli starożytna Gedrozja. Irańscy bowiem Balūčowie są w kraju od nich nazwanym — jak tego dowodzą ich własne tradycje — bardzo późnymi przybyszami. Przybyli oni w te strony z zachodu dopiero w wiekach średnich, już po zawojowaniu Iranu przez Arabów, może właśnie uciekając przed arabskim najazdem. Przybywszy, wyparli — jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach — pierwotnych mieszkańców Gedrozji,

owych ciemnych oliwkowych Brāhūi i ścisnęli ich, rozsiadłszy się dokoła, na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, w górzystych okolicach miasta Kelat (zwłaszcza na południe odeń). Ale pomimo to nie potrafili ich pozabawić dominującego w kraju stanowiska: Brāhūi są bowiem i dziś jeszcze szczepem w Balūčistanie panującym, chociaż obecna ich liczba nie osiąga już nawet dwustu tysięcy. Przedewszystkiem zaś są oni — co dla nas najważniejsze — żywymi świadkami niezaprzeczonej obecności ciemnej rasy drawidyjskiej na gruncie wschodnio-irańskim.

Wyraźne ślady tej rasy spotykamy jednak, z drugiej strony, także i na samym zachodzie południowego Iranu, a mianowicie w starożytnym Elamie, czyli w obecnym Hūzistanie (lub Arabistanie). Ludność bowiem tego kraju wykazywała zawsze i wykazuje aż do dzisiejszego dnia również dwa bardzo od siebie odmienne typy: na północy, w głębi Elamu, w okolicach wyżej położonych, na chłodnych i przewiewnych wyżynach górskich, mieszkają od dawien dawna plemiona rasy białej, przybyłej tu napewno z północy; natomiast na południu, w nizinnej i upalnej strefie nadmorskiej, w błotnistych i malarycznych okolicach nad dolnym biegiem elamickich rzek (Kercha i Karun, u Assyryjczyków Uknū i Ulai) siedziały zawsze i siedzą jeszcze obecnie plemiona znacznie ciemniejszego typu, zbliżone bezwarunkowo więcej do rasy czarnej niż białej, plemiona spokrewnione zapewne z balūczystańskimi Brāhūi, a przez nich dalej z Drawidami Indyj.

Jeżeli zatem obecność rasy ciemnej konstatujemy, z jednej strony, na południowym wschodzie starożytnego Iranu (w Gedrozji), a z drugiej strony, na jego południowym zachodzie (w Elamie)<sup>1)</sup>, to czyż wobec tego można powątpiewać, że plemiona tej samej rasy musiały niegdyś siedzieć również i w środku między Gedrozją i Elamem, a więc także w późniejszej Karmanji i Persydzie? Czyż nie wskazuje na to już choćby ten jeden powszechnie znany fakt, że dzisiejsi Persowie odznaczają się ze wszystkich narodów indoeuropejskich, prócz jednych tylko Hindusów, najciemniejszą barwą cery i włosów? Pod tym względem przewyższają oni nawet Ormian, wśród których silni bruneci stanowią przecież największy procent

<sup>1)</sup> Zob. o tem np. J. de Morgan. *Les premières civilisations*, Paryż 1909, str. 191 i nast., oraz G. Hüsing, *Völkerschichten in Iran*, (*Mitteilungen der anthropolog. Gesellschaft in Wien* z roku 1916), str. 199—250.

ludności. Uderzające to zjawisko wytłumaczyć można — zdaniem mojem — jedynie tylko w ten sposób, że w żyłach dzisiejszych Persów, podobnie jak w żyłach dzisiejszych aryjskich Hindusów, płynie bardzo dużo krwi rasy czarnej (drawidyjskiej), czyli że rasa ta zajmowała niegdyś nie tylko Gedroźję i południowy Elam, co jest najzupełniej pewne i stwierdzone, lecz że zasiedlała ona wogóle całe południowe wybrzeże Iranu, od ujścia Indu aż do ujść Eufratu i Tygru; że była w tych okolicach ludnością pierwotną i tubylecą i że narody rasy białej pojawiły się tamże dopiero później, jako obcy przybysze i zdobywcy.

Pierwszymi najeźdźcami rasy białej, którzy już w bardzo odległych czasach przedhistorycznych, może w IV-tem lub najpóźniej w III-ciem tysiącleciu przed Chr., pojawili się na zachodzie i południu Iranu, przybywając z północy przez góry Zagros, były plemiona elamickie, należące do grupy narodów kaukaskich lub — używszy szerszego określenia — do grupy małoazjatycko-kaukasko-kaspjskiej, plemiona rasy białej, lecz odmienne zarówno od Indoeuropejczyków, jak i od Semitów. Plemiona te, najechawszy i podbiwszy ciemnoskórych autochtonów kraju, stworzyły na pograniczu Iranu i Babilonii jedno z wielkich państw starożytnego przednio-azjatyckiego Wschodu, — państwo zwane przez Semitów Elanem i mające swój główny, choć nie jedyny, ośrodek w Suzie <sup>1)</sup> — państwo, które przez dwadzieścia zgórą wieków, od czasów akkadyjskiego Narâm-Sina <sup>2)</sup> aż do assyryjskiego Assurbanipala włącznie, odgrywało w historii przedniej Azji bardzo ważną rolę (w niektórych przynajmniej okresach) i upadło ostatecznie dopiero w VI wieku przed Chr., pokonane i wcielone przez Persów w ich uniwersalną monarchję. Plemiona elamickie, do których z początkiem II-go tysiąclecia (w XVIII wieku) przed Chr. dołączyli się byli ich młodsi pobratymcy, Kaššû-Kossejowie, przetrwały jednak, jak to zawsze bywa, upadek swego państwa i utratę niepodległości i utrzymały się w niedostępnych górach Zagrosu, zachowując swój język ojczysty, aż do czasów hellenistycznych i partyjskich, a nawet arabskich. Znane Grekom w tych okolicach narody Κίσσιοι-Κοσσαιοι

<sup>1)</sup> Po elamicku *šušun*, *šušin*, *šūšen*, u Babilończyków, Assyryjczyków i Żydów *šūšan*, u Greków Σοῦσα.

<sup>2)</sup> Zachował się traktat zawarty z nim (około roku 2700 przed Chr.) przez jednego z królów elamickich; prw. G. Hüsing, *Die einheimischen Quellen zur Geschichte Elams*, I Teil, Lipsk 1916, str. 42 i nast.

i Οὔριοι-Οὔξιοι <sup>1)</sup> należały, ponad wszelką wątpliwość, do tej właśnie grupy etnicznej, elamicko-kossejskiej, czy kaukasko-kaspijskiej; język zaś późno-elamicki, zwany przez Arabów *hūzī* (prw. *Hūzistān*), istniał według świadectwa pisarzy mahometańskich <sup>2)</sup>, jeszcze około roku 1000 po Chr., jako narzecze zupełnie odmienne od otaczających je narzeczy irańskich i semickich.

Jak daleko ku wschodowi sięgały w południowym Iranie siedziby plemion elamickich i granice założonego przez nie państwa, o tem, z braku odpowiednich archeologicznych poszukiwań, których w tych okolicach jeszcze nigdy nie przedsiębrano, nie mamy dotychczas, niestety, żadnych bezpośrednich i pewnych danych. Miejscem najdalej od Elamu ku wschodowi posuniętem, gdzie przypadkowo odkopano kilka napisów w języku elamickim, jest wieś Rišar pod miastem Bušir na zachodzie Farsistānu, na północnem wybrzeżu zatoki Perskiej. Napisy tam znalezione, jakkolwiek nieliczne i niewielkie (pismo ich jest bądź klinowe, bądź linearno-obrazowe, archaicznego typu), dowodzą niezbiecie, iż w tej okolicy leżało niegdyś miasto elamickie Lijan, ze świątynią (albo może świątyniami) kilku elamickich bóstw, zwłaszcza boga Humbana i bogini Kiririša, i że, między innymi, wznosił tu budowle elamicki król Humbanumena w XIII wieku przed Chr. <sup>3)</sup>. Z tego zaś wynika równie niezbiecie, że kultura elamicka i państwo elamickie sięgały, już w owych odległych czasach, conajmniej do zachodnich okolic dzisiejszego Farsistānu, czyli starożytnej Persydy. Trudno przypuścić, żeby to miasto Lijan, o którego istnieniu dowiedzieliśmy się tylko przypadkiem, leżało jak raz właśnie na samej wschodniej granicy państwa elamickiego. Przeciwnie, jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że sfera politycznych i kulturalnych wpływów starożytnego Elamu nie kończyła się bynajmniej około dzisiejszego Buširu, lecz sięgała znacznie dalej ku wschodowi.

Z historii Assyriji i Babilonji wiemy, iż wielu królów elamickich odznaczało się wielką energją i przedsiębiorczością i że wszyscy oni, o ile im tylko sił starczyło, czuli gwałtowną potrzebę ekspansji swego państwa na zachód, w stronę Babilonji, tak że

<sup>1)</sup> Ze *Κασσιοι* = *Κοσσαοι*, a *Οὔριοι* = *Οὔξιοι*, to postaram się udowodnić na innem miejscu.

<sup>2)</sup> Prw. Fr. Spiegel, *Eranische Altertumskunde*, tom III-ci, str. 753.

<sup>3)</sup> Prw. G. Hüsing, *Die einheimischen Quellen zur Geschichte Elams*, str. 41—43.

walka o panowanie nad Babilonem była po wszystkie czasy osią i podstawą ich zagranicznej polityki. Jeżeli więc ci energiczni i przedsiębiorczy władcy suzyjscy mieli najzupełniejsze zrozumienie dla interesów swego państwa na zachodzie i dla jego w tym kierunku ekspansji i jeżeli na ten zachód pchali się ustawicznie z wytrwałym uporem, pomimo niemniej wytrwałego oporu, jaki im tam zwykle stawiały cywilizowane państwa semickie, zwłaszcza Assyryja za Sargonidów (w VIII i VII wieku), to czyż można przypuścić, żeby ci sami władcy, stanawszy raz nad zatoką Perską, czego niezbicie dowodzą napisy z Lijan, zatrzymali się zaraz u samego jej początku pod Buširem i zaniedbali dalszej ekspansji ku wschodowi, gdzie opór napotykali znacznie mniejszy niż na zachodzie, a gdzie korzyści można było osiągnąć niemniej wielkie i pońtne? Wszakże tamtędy prowadziły drogi handlowe do bajecznie bogatych Indyj, handel zaś z Indjami istniał w kotlinie zatoki Perskiej już od niepamiętnych niemal czasów przedhistorycznych i, niosąc wielkie korzyści, musiał chyba podniecać apetyty zdobywcze takich wojowniczych i przedsiębiorczych monarchów, jakimi bywali często władcy Elamu. Jeżeli ci władcy, jak to wynika z ich tradycyjnej polityki na zachodzie, rozumieli tak dobrze polityczne, kulturalne i handlowe znaczenie Babilonu, to nie mogli chyba niedoceniać tego niemniej ważnego znaczenia, jakie dla handlu światowego przedstawiały już wówczas drogocenne, niemal bezcenne zasoby przebogatych Indyj. Rozumieli to zapewne bardzo dobrze i nieraz może kusili się o to, by temi zasobami zawładnąć. I chociaż może nigdy nie dotarli ze swemi wojskami do samych Indyj, bo droga, która tam wiodła, przez upalne wybrzeża Karmanji i Gedrozji, nie była dla armji łatwą do przebycia, to jednak przypuszczać można, że opanowali przynajmniej część tej drogi, czyli że państwo ich nie kończyło się na zachodzie Farsistānu, w okolicach dzisiejszego Buširu, lecz sięgało zapewne, wzdłuż wybrzeża południowego Iranu, znacznie dalej ku wschodowi. Jest więc rzeczą wysoce prawdopodobną, że polityczne granice państwa elamickiego rozciągały się ku wschodowi conajmniej tak daleko, jak daleko sięgały w tym kierunku granice rozsiedlenia elamickich plemion. Że zaś plemiona i szczepy elamickie siedziały niegdyś aż na wybrzeżach Gedrozji (Balūčistānu) i na przeciwległych im wybrzeżach wschodniej Arabji, czyli w późniejszym i dzisiejszym 'Omānie, na to wskazują — zdaniem mojem — pewne elamickie lub, biorąc szerzej, kaukasko-

kaspjskie ślady językowe, spotykane w geograficznej i etnograficznej nomenklaturze tych okolic.

I tak np. ważny w Gedrozji port handlowy  $\text{᾽Ομωνα}^1$ ) i wschodnio-arabskie miasto handlowe  $\text{᾽Ομανόν}^2$ ) (od którego nazwano później kraj  $\text{᾽Ομάν}$ ), dwie miejscowości niedaleko od siebie położone, na dwóch przeciwległych brzegach zatoki Omańskiej, mają nazwę wyraźnie elamicko-kaukaską. Jest to bowiem — według mnie — ten sam wyraz, co elamickie *humani* „miasto“, mitannijskie *omini* „kraj“<sup>3</sup>) i charryjskie *umini*<sup>4</sup>) „kraj“. Praformy były  $*(h)omani$  ||  $*(h)omana$ , jak chaldyjskie *patari* „miasto“<sup>5</sup>) obok likijskiego Πατάρι, albo jak  $K/hatti$  ||  $*K/hatta$  „Hettyeci“ i  $*lukki$  ||  $*luka$  = Δούκι-οι || Δουά·(F)οι-ες<sup>6</sup>). Co się tyczy podwójnego znaczenia „kraj“ i „miasto“ (miasto  $\text{᾽Ομωνα}$  lub  $\text{᾽Ομανόν}$  i kraj  $\text{᾽Ομάν}$ ), to przypominam, iż właśnie w językach małoazjatyckich i kaukasko-kaspjskich, do których należy oczywiście i elamicki, pojęcia „miasto“ i „kraj“ są sobie tak dalece bliskie, że można je oznaczać oba jedną i tą samą nazwą (prw. np. miasto *Aššur* i kraj *Aššur*) i że zamiast „kraj taki a taki“ mówi się w tych językach chętnie „kraj takiego a takiego miasta“. Pisarze hettyccy np., zamiast napisać poprostu, jak to czynią Semicci, *matuhatti* „(kraj) Hatti“ lub *matumisri* „(kraj) Egipt“, wolą używać dziwacznej, jak dla nas, pisowni *mat<sup>alu</sup>hatti* i *mat<sup>alu</sup>misri*, to znaczy: „kraj miasta Hatti“, względnie „kraj miasta Egipt“, albo może nawet „kraj-miasto Hatti“, wzgl. „kraj-miasto Egipt“<sup>7</sup>).

Port  $\text{᾽Ομωνα}$  nazywa się u Ptolomeusza Κομβάνα<sup>8</sup>). W tej drugiej nazwie tkwi — według mnie — imię *Humbana*, jednego z najważniejszych bogów elamickich, którego widocznie czczono także i w Gedrozji. Imię to pisze się wprawdzie w tekstach klinowych elamickich *Humban*, a u Assyryjczyków *Umman* z (pominięciem nagłosowego *h*- i asymilacją śródgłosowej grupy *-mb*-

<sup>1</sup>) A. Forbiger, Handbuch der alten Geographie, tom II, Lipsk 1844 str. 532.

<sup>2</sup>) A. Forbiger, loc. str. 757.

<sup>3</sup>) F. Bork, Mitannisprache, (Mittel. der Vorderasiat. Gesell. 1909, 1—2) str. 79.

<sup>4</sup>) E. Forrer, ZDMG, NF I (1922), str. 226.

<sup>5</sup>) Zachowane w nazwie stolicy Tušpa-patari, co znaczy „Tušpa-miasto“; prw. RO (Rocznik Orientalistyczny) II (1925) str. 151.

<sup>6</sup>) Prw. RO. II str. 160 i 170.

<sup>7</sup>) Prw. np. J. A. Kuudtson, Die El-Amarna-Tafeln (Vorderasiatische Bibliothek) Lipsk, 1915, Nr. 41, wiersz 2 i 3, albo nr. 44 w. 1, 8 i 19.

<sup>8</sup>) A. Forbiger, loc. str. 532.

w *-mm-*), lecz w żywej wymowie języka elamickiego, a przynajmniej w pewnych jego narzeczach, brzmiało ono prawdopodobnie *Homban*. Ortografia *Humban* wzgl. *Umman* tłumaczy się tem, iż pismo klinowe nie posiadało, jak wiadomo, osobnego znaku dla samogłoski *-o-* i oddawało ją tym samym znakiem co *-u-*. Nagłosowe zaś *h-* opuścili Assyryjczycy dlatego, że był to jakiś dźwięk specyficzny, właściwy specjalnie Elamitom i kilku narodom im pokrewnym, a obcy Semitom (semickie bowiem *h* musiało być odień odmienne), tak że ci ostatni nie mogli go wymówić i, albo go w wymowie i piśmie zupełnie pomijali, albo, w najlepszym razie, wyrażali go, od biedy, przez swoje *h*. (Semici zachodni także przez *‘ajin*). Grecy zaś oddawali ten dźwięk zwykle przez *k*<sup>1)</sup>. Dlatego elamickie *Humban*, a raczej *Homban*, piszą Assyryjczycy *Umman*, a Grecy \*Κομβαν. I stąd *Homban-ana* „(miasto) *Hombanowe*“, uproszczone haplogogenicznie w \**Hombana* = Κομβάνα.

Na wschód od *Ῥομάνη*, zwanego także Κομβάνη, spotykamy w Gedrozi, również na wybrzeżu morskiem, miasto Πασιρά i plemię Πασιρέες (u Plinjusza Pasirae lub Pasires)<sup>2)</sup>. Są to nazwy, zdaniem mojem, również elamickie. Drugie plemię tego samego imienia spotykamy bowiem na samym zachodzie Iranu, w późniejszej Persydzie. Wśród narodów i plemion, które w bitwie pod *Halulê* (w r. 691 przed Chr.) stały po stronie króla elamickiego Umman-menanu, jako jego sprzymierzeńcy lub wasale, wymienia Sinaherib obok Babilończyków, Chaldejów i Aramejczyków, narody *Parsuaś*, *Anzan*, *Paširu* i *Ellipi*<sup>3)</sup>. *Parsuaś* są to naturalnie Persowie, wówczas jeszcze słabi i podlegli Elamowi, wędrujący dopiero z północy na południe do swych późniejszych historycznych siedzib; *Ellipi* są nam znani i skądinąd, jako jedno z plemion północnego Zagrosu; *Anzan* czyli *Anšan* jest, jak wiadomo, najważniejszą, obok Suzjany, prowincją państwa elamickiego; *Paširu* zaś oznacza — zdaniem mojem — plemię elamickie, mieszkające w późniejszej Persydzie, wówczas jeszcze przed-perskiej, w okolicy zwanej od niego po elamicku \**pašir-hwāda* to znaczy „kraj Paširów“. Nazwę tę — jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach, gdy je-

<sup>1)</sup> Prw. RO II str. 170.

<sup>2)</sup> A. Forbiger, l. c. str. 531.

<sup>3)</sup> Prw. np. D. D. Luckenbill, *The Annals of Sennacherib*, Chicago 1924, str. 43, 88, 91 i nast.

den naród zajmie kraj drugiego — odziedziczył następnie najważniejszy szczep perski (Persowie przybyli w te strony z północy dopiero około roku 700 przed Chr.)<sup>1)</sup>, szczep zwany odtąd przez Greków Πασαρ-γάδα zamiast \*Πασαρ-γΓαδαί, która to nazwa pochodzi, według mnie, ze staro-perskiego \*pašar-hwādā, (prw. kraj pišiya-hwādā- w Behistuńskim napisie Darjusza), to zaś, przez pośrednie stadjum \*pašr-hwādā<sup>2)</sup>, z elamickiego \*pašir-hwāda. Jedni elamicy Paširowie żyli więc za czasów Sinaheriba w Persydzie, zajmując siedziby późniejszego plemienia perskich Pasargadów, czyli okolice późniejszego miasta Pasargad (Πασαργάδα oznacza bowiem, jak wiadomo, i miasto i plemię), drudzy zaś Paširowie, prawdopodobnie krewniacy pierwszych, albo może wprost wychodzący z ich kraju, założyli miasto Πασιρά na wybrzeżu wschodniej Gedrozji i utrzymali się tam, jako tacy (Πασιρέες, Pasires, Pasirae), aż do czasów hellenistycznych.

Na zachodzie Gedrozji, w okolicach miasta Ὀμωνα, oraz na przeciwległych wybrzeżach Arabji, około miasta Ὀμωνόν, w późniejszym kraju Ὀμάν, mieszkał za czasów perskich i partyjskich naród zwany \*maka (w staroperskich napisach *maka-*, u Strabona Μάχα), albo \*muku (u Herodota Μύχοι), albo wreszcie \*makura (skąd irańska nazwa tego kraju \*makurāna, zachowana do dziś dnia jako *makrān*, *mekrān*). Różne formy tej nazwy etnicznej, a raczej geograficznej (gdyż \*maka || \*muku oznaczało właściwie nie naród, lecz kraj) dadzą się wyjaśnić tylko z języka elamickiego. Tylko bowiem w tym języku spotykamy właśnie tę dziwną na pozór wymianę fonetyczną *a* na *u*<sup>3)</sup>, przy pomocy której można wytłómaczyć obcość \*maka (Μάχα) || \*muku (Μύχοι)<sup>4)</sup>. Również tylko z elamickiego da się objaśnić *r*, dodane do \*maka wzgl. \*maku w nazwie *Maku-r-ān*, *Mak-r-ān*, *Mek-r-ān*. Jest to mianowicie bardzo częsty i pospolity elamicki sufiks, który w tym języku tworzy — między

<sup>1)</sup> Prw. J. V. Prášek, Geschichte der Meder und Perser, tom I-y (Gotha 1906) str. 183 i n.

<sup>2)</sup> Sonantyczne *-r-* czytamy w staroperskim, jak wiadomo, *-ar-*.

<sup>3)</sup> W rzeczywistości nie jest ta wymiana tak dziwną, jak się wydaje. Objawia się łatwo przejściem dialektycznym *a* w *ā*, skąd następnie *o* > *u*.

<sup>4)</sup> Na wymianę tę zwracał już niejednokrotnie uwagę G. Hüsing w swoich licznych rozprawach i artykułach o języku elamickim. Prw. np. jego Völker-schichten in Iran w Mitteil. d. Anthropol. Gesell. in Wien, tom 36-ty (1916), str. 212 i 223.

innemi — gentilia. Jak *hatamtarra* lub *hatamturra*<sup>1)</sup> znaczy po elamicku „mieszkaniec (kraju) *Hatamti*“ (a więc „*Hatamtyjezyk*“ czyli „*Elamita*“, bo *Hatamti* == *Elam*) i jak *parsir* lub *parsirra* znaczy „*Pers*“ (od nazwy kraju *parsa* lub *parsin* „*Persja*“<sup>2)</sup>), tak *\*makar(r)a* lub *\*makur(r)a* = „mieszkaniec (kraju) *\*maka*” wzgl. *\*maku*“<sup>3)</sup>. Stąd u Irańczyków druga nazwa tego kraju, *\*maka-r-āna-* (prw. *Μαχαρηνη* u Stephanosa z Bizancjum) wzgl. *\*maku-r-āna-*, utworzona podobnie (za pomocą sufiksu *-āna-*) jak *Ēr-ān*, *Tūr-ān*, *Gurg-ān*, *Māzandar-ān* i zachowana w tych okolicach (na południu Iranu, na pograniczu Persji i Balūčistanu) aż do dzisiejszego dnia, jako *Makrān* lub *Mekrān*.

Myszę, że wystarczy już tych kilka językowych faktów, które przytoczyłem, aby poprzeć wyrażone powyżej przypuszczenie, iż granice rozszedlenia elamickich plemion, oraz, co zatem idzie, polityczne granice stworzonego przez nich państwa sięgały, w południowym Iranie, od Elamu na zachodzie aż do Gedrozji na wschodzie, czyli aż do dzisiejszego Balūčistanu. A że, jak już mówiłem, w okolicach tych, wzdłuż całego południowego wybrzeża Iranu, ludność pierwotną i tubyleżą stanowiły plemiona rasy ciemnej, drawidyjskiej, której mniej lub więcej wyraźne ślady spotykamy tam wszędzie aż do dzisiejszego dnia (przypominam zwłaszcza jeszcze raz oliwkowych, drawidyjskich *Brāhūi* w Balūčistanie), przeto nie ulega wątpliwości, że w skład starożytnego państwa elamickiego wchodziły narody dwóch różnych ras: białej, kaukaskiej i czarnej, drawidyjskiej. Że tak było faktycznie, na to mamy bezpośrednie dowody w rzeźbionych wyobrażeniach assyryjskich i perskich. Reliefy *Aššurbanipala*, przedstawiające różne typy z armji pokonanego przezeń króla elamickiego *Te-Ummana*, rozróżniają wśród nich jaknajwyraźniej ludzi rasy białej i czarnej<sup>3)</sup>. Również znane różnokolorowe wyobrażenia przyboocznej gwardji królów perskich, umieszczone na ścianach ich pałacu w Suzie, przedstawiają gwardzistów dwojakich: białych i ciemnych, odznaczających się cerą silnie brunatną<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Zob. F. H. Weissbach, *Die Keilinschriften der Achämeniden* (Vorderasiat. Bibl.) Lipsk, 1911, str. 143.

<sup>2)</sup> F. H. Weissbach, *loc. cit.* str. 152.

<sup>3)</sup> Zob. o tem ostatnio G. Hüsing w *Mitteilungen der anthropologischen Gesellschaft in Wien*, tom 36-ty, (1916) str. 232 i 233.

<sup>4)</sup> Prw. np. Ullsteins *Weltgeschichte*, tom wschodni, str. 400--401, albo *Helmolts Weltgeschichte*, tom II-gi (wyd. 2-gie) str. 138 - 139.

Persowie mogli wprowadzić tych ostatnich zaciągać wśród Drowidów indyjskich, bo państwo ich, od czasów Darjuszowych począwszy, sięgało, jak wiemy, aż do Indyj, ale daleko prawdopodobniejszą jest rzeczą, że te brunatne oddziały ich gwardji złożone były raczej, jeśli już nie wyłącznie, to przynajmniej w znacznej części z Drowidów południowo-irańskich. Ci przecież byli daleko bliżsi i było ich tam wówczas jeszcze podostatkiem, w każdym razie znacznie więcej niż jest dziś ich wymierających potomków Brāhūi. Co się zaś tyczy czarnych żołnierzy wojsk elamickich, to ci tem pewniej pochodzili z Iranu, gdyż, po pierwsze, panowanie Elamu nad Indjami nie jest jeszcze bynajmniej stwierdzone, a po drugie, nie ulega wątpliwości, że im dalej w przeszłość, tem więcej ciemnoskóry żywiol tubylezy musiał w Iranie przeważać nad napływowym elementem rasy białej. Poddani królów elamickich byli zatem z całą pewnością pół na pół biali, a pół na pół czarni, a raczej ciemni. Wiedzieli o tem doskonale wszyscy sąsiedzi Elamu: Sumerowie i Akkadowie, Babilończycy i Āssyryjczycy, Chaldejowie i Aramejczycy. Wszyscy oni bowiem mieli ustawicznie z Elamitami do czynienia: jedni, jako ich przeciwnicy na polu walki, drudzy, jako ich sprzymierzeńcy przeciw pierwszym, lub jako handlujący z nimi kupey. Od Babilończyków, których wpływ kulturalny i rozległe stosunki handlowe sięgały, bezpośrednio lub pośrednio, z jednej strony do Syrii, Fenicji i na Cypr, z drugiej zaś strony, poprzez Hettytów, względnie ich następców, daleko w głąb Azji Mniejszej, ba nawet aż na same jej wybrzeża zachodnie — od Babilończyków dowiedziały się o tem po kolei wszystkie inne narody przednio-azjatyckie, a w ich liczbie także i Grecy w Jonji i Eolji, i to prawdopodobnie już wnet po osiedleniu się tamże, a zatem już w jakimś IX-tym lub VIII-ym wieku przed Ch. Że już w tej wczesnej epoce, w epoce kolonizacji i twórczości epickiej, opowiadano sobie w Grecji o czarnych narodach, mieszkających gdzieś na dalekim wschodzie, tam gdzie, jak sobie naiwnie wyobrażano, Heljos czy Hyperion wyjeżdża co rano na niebo na swym ognistym rydwanie, tego dowodzą wzmianki o Etjopach, spotykane już u Homera <sup>1)</sup>.

Ale Etjopów tych nie lokalizowano jeszcze wówczas w Indjach, jak to później czyni Herodot, a to z tej prostej przyczyny, że Grecy owej wczesnej epoki nie mieli o Indjach żadnych wo-

1) Prw. np. II. I. 423—4, XXIII, 205—6, Od. I. 23—24, IV 83—85.

góle wiadomości. W epoce kolonizacji greckiej i epiki homerowej wyobrażano sobie, w sposób oczywiście bardzo niejasny, że Etjopowie wchodni żyją gdzieś w tych mniej więcej okolicach, które później, od Cyrusa Wielkiego począwszy, poznano bliżej, jako właściwą ojczyznę Persów; że żyją, krótko mówiąc, w południowo-zachodnim Iranie, nad zatoką Perską, w późniejszej Persydzie, chociaż samych tych nazw geograficznych wówczas jeszcze oczywiście nie używano.

Taka lokalizacja Etjopów wschodnich wynika, zdaniem mojem, także i z podania o Andromedzie, którego treść, według wyobrażeń greckich, rozegrała się właśnie tam, a nie gdzieindziej. Ojciec bowiem Andromedy, Κηφεύς, jest, jak wiadomo, królem etjopskiego narodu Κηφῆνες, a naród ów musiał, według pojęć greckich, mieszkać gdzieś w tych okolicach, które później zajmowali Persowie, gdyż Herodot (VII. 61) przekazał nam ciekawą wiadomość, że Persów nazywali Grecy dawniej Kefenami, co, zdaniem mojem, objaśnić można tylko w ten sposób, że pierwotnymi, przedperskimi mieszkańcami późniejszej Persydy byli właśnie ci, znani z podania, etjopscy (to znaczy drawidyjscy) Κηφῆνες i że od nich ta nazwa etniczna przeszła następnie, w tym czy innym języku wschodnim, na późniejszych zdobywców Persydy, aryjskich Persów, o czem wieść, tą czy inną drogą, dostała się i do Greków. Przypuszczenie takie popiera również i ta okoliczność, że Persowie sami wyprowadzali się podobno od Persesa, syna Perseusza i Andromedy (Hdt. VII 61 i 150), co byłoby stanowczo niemożliwe, gdyby podaniowi Etjopowie Kefeusa nie mieli z Persydą, a nawet z Iranem wogóle nic wspólnego. Herodot (VII 61) wyobraża sobie sprawę w ten sposób, że Perseusz, przybywszy do kraju Kefenów i oswobodziwszy córkę Kefeusa, miał z nią syna, imieniem Perses; że tego syna, odjeżdżając, pozostawił „tamże“ (τοῦτον δὲ αὐτοῦ καταλείπει) i że od tego Persesa właśnie otrzymali swą nazwę Persowie (ἐπὶ τούτου δὲ τὴν ἑπωνυμίην ἔσχον). Z tego zaś wynika logicznie, choć Herodot już o tem wyraźnie nie mówi, że Persowie, pochodząc od swego eponyma, są przezeń i przez jego dziadka Kefeusa potomkami etjopskich Kefenów. A jeśli tak, to ci ostatni musieli mieszkać napewno w południowo-zachodnim Iranie, a nie mogli stanowczo mieszkać w Indjach. Są to więc napewno Etjopowie, czyli Drawidowie irańscy, a nie indyjscy. O Etjopach indyjskich dowiedziano się w Grecji zapewne dopiero za czasów perskich, w epoce

Darjusza i Kserksesa, gdy część Indyj weszła bezpośrednio w skład państwa perskiego. Ale w czasach przedperskich, w epoce kolonizacji greckiej, a więc, dajmy na to, w IX, VIII i VII wieku przed Chr., nie mieli Grecy — powtarzam — jeszcze żadnych o Indjach wiadomości. Geograficzny ich horyzont nie mógł jeszcze wówczas w żaden sposób sięgać aż tak daleko ku wschodowi. Kończył się napewno na Babilonji i Elamie. Wszelkie wiadomości o krajach dalej ku wschodowi położonych musiały, w owych czasach, przedostawać się na zachód głównie, jeśli nie wyłącznie, przez Elam i Babilonję. Otóż w danym wypadku, gdy chodzi o ludzi czarnych czyli Etjopów, to tych ani Babilończycy ani Elamici nie potrzebowali bynajmniej szukać aż dopiero w dalekich i mało znanych Indjach, gdyż spotykali ich poddostatkiem i niemal codziennie już w najbliższem swoim sąsiedztwie: Elamici w granicach swego własnego państwa, Babilończycy zaś tuż za swoją wschodnią granicą.

Że najstarsze greckie pojęcia o Etjopach wschodnich odnoszą się nie do Drawidów Indyj, lecz do ich pobratymców irańskich, poddanych Elamu, na to wskazuje zresztą sama nazwa *Αἰθίοπες*, która, pomimo jej modyfikacji przez grecką etymologję ludową, jest, zdaniem mojem, w gruncie rzeczy nazwą elamicką. Postaram się udowodnić to w rozdziale następnym.

## II. Utożsamienie Etjopów wschodnich z Ančanitami.

Według podań greckich, Memnon, król Etjopów, przybywa na pomoc Trojanom ze wschodu. Na takie jego pochodzenie wskazuje jaknajwyraźniej już ten jeden powszechnie znany fakt mitologiczny, że matką jego jest Jutrzenka (*Ἥως*)<sup>1)</sup>, która przebywa przecież tylko na wschodzie, a nigdzie indziej. Niektórzy autorzy<sup>2)</sup> nadają jednak matce Memnonowej także imię *Κισσία* względnie *Κισσηίς* i wyprowadzają od niej nazwę narodu *Κίσσιοι*. W rzeczywistości rzecz miała się oczywiście na odwrót: nie Kissjowie otrzymali swą nazwę od matki Memnona, lecz ta ostatnia otrzymała swe imię, a raczej etniczny epitet, od narodu, do którego należała. *Κισσία* nie znaczy bowiem nic innego, jak tylko poprostu „kobieta (lub może bogini) kissyjska“, tj. pochodząca z narodu (względnie

<sup>1)</sup> Prw. np. Od. IV 188, Hezjod, Theog. 984—5.

<sup>2)</sup> Ajschylos, Choeph. 423, Strabo XV, 728, Steph. Byz. pod *Σοῦσα*.



ezezona u narodu) *Κίσσιοι*. Ci Kissjowie mieszkali w V-tym wieku przed Chr. w najbliższych widocznie okolicach Suzy, gdyż Ajschylos (Pers. 120) nazywa to miasto *Κισσίων πόλισμα*, a u Herodota (prw. np. III 91, V 49, V 52, VI 119) *Κισσίη χώρα* lub *Κισσίων χώρα* znaczy tyle, co u późniejszych *Σουσιανή*. Skoro *Κισσίων Πόλισμα* = *Σούσα*, a *Κισσίων χώρα* = *Σουσιανή*, to jasnym jest, że matka Memnona *Κισσία* musiała pochodzić ze Suzjany i to mianowicie: albo z bliższych lub dalszych okolic Suzy, albo wprost z niej samej, a zatem w każdym razie ze starożytnego Elamu, bo ten zwali Grecy, jak wiadomo, bądź *Ἐλυμνίς* bądź *Σουσιανή*.

Również i ojca Memnonowego, mitycznego Tithona (*Τιθωνός*) i, co zatem idzie, oczywiście także i samego Memnona lokalizują Grecy w Suzie, a założenie tego miasta, względnie jego zamku przypisują bądź jednemu bądź drugiemu z nich. Prw. Hdt. V. 53: *βασιλῆα τὰ Μειμόνια καλεόμενα*; Hdt. V. 54: *μέχρι Σούσων* (*τοῦτο γάρ Μειμόνιον ἄστου καλεῖται*); Hdt. VII. 151: *ἐν Σούσισι τοῖσι Μειμονίοισι*; Strabo XV. 728. (*Σούσα*) *Τιθωνοῦ κτίσμα, ἣ δ' ἀκρόπολις ἐκαλεῖτο Μειμόνιον*.

Najobszerniej opowiada o Memnonie Diodor, II. 22: *Τευτάμου βασιλεύοντος τῆς Ἀσίας δε ἦν εἰκοστὸς ἀπὸ Νινύου τοῦ Σεμράμιδος, φασὶ τοὺς μετ' Ἀγαμέμνονος Ἑλλήνας ἐπὶ Τροίην στρατεῦσαι τὴν ἡγεμονίαν ἐχόντων τῆς Ἀσίας τῶν Ἀσσυρίων ἔτη πλείω τῶν χιλίων. Καὶ τὸν μὲν Πρίαμον βρυνόμενον τῷ πολέμῳ καὶ βασιλεύοντα τῆς Τρωάδος, ὑπήκουον δ' ὄντα τῷ βασιλεῖ τῶν Ἀσσυρίων, πέμψαι πρὸς αὐτὸν πρεσβευτὰς περὶ βοηθείας τὸν δὲ Τεύταμον μυρίους μὲν Αἰθίοπας, ἄλλους δὲ τοσούτους Σουσιαοὺς σὺν ἄρμασι διακοσίοις ἐξαποστελεῖται, στρατηγὸν ἐπικαταστήσαντα Μειμονα τὸν Τιθωνοῦ. Καὶ τὸν μὲν Τιθωνόν, κατ' ἐκείνους τοὺς χρόνους τῆς Περσίδος ὄντα στρατηγόν, εὐδοκίμειν παρὰ τῷ βασιλεῖ μάλιστα τῶν κἀθεσταμένων ἐπάρχων, τὸν δὲ Μέμνονα τὴν ἡλικίαν ἀκμάζοντα διαφέρειν ἀνδρεία τε καὶ φυγῆς λαμπρότητι. Οἰκοδομήσει δ' αὐτὸν ἐπὶ τῆς ἄκρας τὰ ἐν Σούσις βασιλεία τὰ διμείνκντα μέχρι τῆς Περσῶν ἡγεμονίας, κληθέντα δ' ἀπ' ἐκείνου Μειμόνεια· κατασκευάσαι δὲ καὶ διὰ τῆς χώρας λεωφόρον ὁδὸν τὴν μέχρι τῶν νῦν χρόνων ὀνομαζομένην Μειμόνειαν.*

Dalej przytacza Diodor drugą, na razie mniej dla nas ważną wersję, według której Memnon miał być pierwotnie królem egipskim, a jego Etyjopowie Etyjopami afrykańskimi (*οἱ περὶ τὴν Αἴγυπτον Αἰθίοπες*). Kończy zaś cały ten ustęp następująca uwaga: *Περὶ μὲν οὖν Μέμνονος τοιαῦτ' ἐν ταῖς βασιλικαῖς ἀνγρχαῖς ἱστορεῖσθαι φασιν οἱ βάρβαροι.*

Uwaga ta wskazuje jasno i wyraźnie, że Diodor opowiadanie swoje o Memnonie zapożyczył z jakichś pisanych źródeł wschodnich, które nazywa βασιλικαὶ ἀναγραφαί. Zapożyczył je oczywiście nie wprost, lecz zapewne przez pośrednictwo Ktezjasza z Knidos, gdyż z niego — jak wiadomo — czerpał głównie swe informacje o Persji, Assyrii, Chaldei i innych sąsiednich krajach starożytnego Wschodu.

Wymienione przez Diodora βασιλικαὶ ἀναγραφαί są zapewne identyczne z temi βασιλικαὶ διφθέραι, na które powoływał się Ktezjasz przy innej sposobności; prw. Diodor, II, 32: (Κτησίας) οὖν φησιν ἐκ τῶν βασιλικῶν διφθερῶν, ἐν αἷς οἱ Πέρσαι τὰς παλαιὰς πράξεις πατὰ τινα νόμον εἶχον συντεταγμένας, πολυπραγμονήσαι τὰ καθ' ἕκαστον καὶ συνταξάμενος τὴν ἱστορίαν εἰς τοὺς Ἑλληνας ἐξενεγκέν.

Były to więc — jak widzimy — jakieś historyczne czy kronikarskie zapiski, prowadzone na dworze królów perskich i przechowywane w ich archiwach. Ktezjasz o nich wiedział i może je nawet nieraz na własne oczy widywał, ale korzystać z nich bezpośrednio — według wszelkiego prawdopodobieństwa — nie był w stanie, bo nie znał chyba dostatecznie języków wschodnich, ani, tem mniej, używanych przez nie systemów pisma, zwłaszcza trudnego i skomplikowanego pisma klinowego. Natomiast jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że przebywając długie lata na dworze perskim i mając tam zapewne liczne znajomości wśród wykształconych ludzi wschodnich (Persów, Medów, Chaldejów, Aramejczyków, Elamitów itp.) mógł być bardzo wiele korzystać z ich opowiadań i dzięki tym opowiadaniom zapoznać się nietylko z ustną tradycją Wschodu, ale po części nawet i z treścią wielu wschodnich źródeł pisanych, których sam bezpośrednio odczytać nie byłby w stanie.

Źródła te, zwane przez niego bądź βασιλικαὶ διφθέραι bądź βασιλικαὶ ἀναγραφαί, dotyczyły zapewne nie tylko samej współczesnej historii perskiej, lecz zawierały z pewnością także i niejedną ciekawą wiadomość z przeszłości innych krajów, które wchodziły w skład monarchji Achemenidów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Persowie, przejąwszy od starożytnych narodów przedniej Azji całą ich bogatą kulturę, musieli chyba wiedzieć coś niecoś z ich sławnej, wielowiekowej historii, której liczne wspomnienia przetrwały niezawodnie aż do ich (perskich) czasów, zachowując się w pamięci potomnych bądź drogą ustnej tradycji, bądź też w niezliczonych zabytkach pisma klinowego.

Najbardziej i przede wszystkim interesowały Persów — jak można przypuszczać — Babilonja i Elam, gdyż te dwa kraje były dla nich, obok rodzimej Persji i pokrewnej Medji, ważniejsze od wszystkich innych prowincyj, wchodzących w skład ich światowej monarchji. Babilon, jako prastara stolica i kulturalne centrum całej przedniej Azji, Elam zaś, jako pierwotna ojczyzna Cyrusowej dynastji, a zatem pierwotny punkt wyjścia późniejszej perskiej potęgi. Wiadomo bowiem, że dynastja Cyrusowa, licząca pięciu członków (Teispes, Cyrus I, Kambyses I, Cyrus II Wielki i Kambyses II) pochodziła właściwie z Elamu, z miasta (i kraju) Anšan, i że trzech bezpośredni przodkowie Cyrusa Wielkiego i on sam, przedtem nim na podbój świata wyruszył, nosili pierwotnie tylko skromny tytuł królów tego miasta: *šar<sup>alu</sup>Anšan*. W zgodzie z tem są ich imiona, (*Čišpiš*, *Kuruš*, *Kambūjiya<sup>h</sup>* = Τετταρης, Κύρος, Καμβύσης), które wszystkie brzmią absolutnie nie po indoeuropejsku, lecz po elamicku.

Konstatując to, nie chcę bynajmniej przesądzać kwestji, czy przodkowie Cyrusa Wielkiego i on sam byli z rodu i pochodzenia Elamitami, czy też irańskimi (aryjskimi) Persami. Twierdzę tylko, że imiona nosili napewno nie-irańskie (nie-aryjskie), lecz elamickie, i wyciągam stąd taki wniosek, że, bez względu na takie czy inne pochodzenie, pozostawali w każdym razie pod silnym wpływem elamickiej kultury. I nie mogło nawet być inaczej, skoro panowali w Anšan, najważniejszem obok Suzy mieście starożytnego Elamu, i skoro kultura elamicka, równie niemal starożytna jak babilońska, ba nawet jak sumeryjska, była bezwarunkowo wyższą od tej, jaką przyniosły ze sobą plemiona irańskich Persów, przybywające w te strony z północy (z ojczyzny pra-aryjskiej).

Jeżeli zatem pierwsi dynastowie perscy, jakich znamy, rezydowali w elamickim mieście Anšan, jeżeli tytułowali się pierwotnie nie królami perskimi, lecz królami Anšanu (*šar<sup>alu</sup>Anšan*) i jeżeli ulegali tak dalece wpływom kultury elamickiej, że wszyscy, aż do Kambysesa II-go włącznie, nosili imiona elamickie<sup>1)</sup>, to nie można się dziwić, że i oni sami i ich późniejsi na tronie perskim

<sup>1)</sup> *Haxāmaniš* = Ἀχαμένης, mający imię bezwątpienia irańskie, jest — według mnie — przodkiem i eponymem tylko dynastji Darjuszowej, a nie Cyrusowej. Cyrus bowiem nie wymienia go wcale i nie nazywa się jeszcze Achemenidą (*haxāmanišiya<sup>h</sup>*), jak Darjusz.

następcy, zwani Achemenidami, uważali Elam za jeden z czterech najważniejszych i uprzywilejowanych krajów swego imperjum. Krajami temi są — jak wiadomo — Persja, Medja, Elam i Babilonja. Główne miasta tych krajów, Persepolis, Egbatana, Suza i Babilon, były czterema równouprawnionemi stolicami Achemenidów i sezonowemi rezydencjami ich dworu (Suza może nawet częściej niż inne), języki zaś perski, elamicki i babiloński (medyjski złął się wczesnie z perskim, wskutek bliskiego z nim pokrewieństwa) uznane zostały za języki oficjalne i monumentalne, używane równorzędnie, jeden obok drugiego, w klinowych napisach królewskich, które dlatego pojawiają się zawsze w trzech redakcjach: w oryginalnej staro-perskiej i w dwóch jego tłumaczeniach: elamickim i babilońskim, przyczem wersja elamicka następuje zawsze tuż po oryginalnym tekście staroperskim, podczas gdy tłumaczenie babilońskie zajmuje dopiero trzecie miejsce.

Uprzywilejowane stanowisko Elamu widoczne jest także i ze spisów perskich prowincyj, które nam przekazał Darjusz. Spisów takich posiadamy trzy: pierwszy w sławnym napisie na skale Bisutũńskiej<sup>1)</sup>, drugi w napisie z Naķš-i-Rustam (§ 3)<sup>2)</sup>, trzeci w jednej z Darjuszowych inskrypcyj w Persepolis (§ 2)<sup>3)</sup>. Pierwszy z tych spisów stawia na miejscu naczelnem Persję, na drugim Elam, a na trzecim Babilonję, dwa drugie zaś, wyłączając Persję zupełnie z szeregu krajów podbitych, wymieniają na dwóch pierwszych miejscach, jako prowincje najważniejsze, Elam i Medję.

Skoro więc Elam był dla królów perskich jedną z głównych ich prowincyj (obok Persji, Medji i Babilonji), skoro Suza była najważniejszą z ich czterech stolic, a język elamicki drugim z trzech języków oficjalnych, których używali równocześnie w swych napisach, to czyż można nawet przypuścić, żeby Persowie epoki Achemenidów nie interesowali się bliżej przeszłością tego kraju i nie znali, choćby jako tako, jego historii i tradycji?

A jeżeli znali je Persowie, to od nich łatwo mogli byli dowiedzieć się tych rzeczy także i współcześni im Grecy; zwłaszcza taki Ktezjasz z Knidos, który lata całe spędził w Persji i to na samym

<sup>1)</sup> F. H. Weissbach, Die Keilinschriften der Achämeniden (Vorderasiat. Bibl.) Lipsk 1911. str. 10 i nast.

<sup>2)</sup> Weissbach, *lc.* str. 88.

<sup>3)</sup> Weissbach, *lc.* str. 82.

dworze królewskim. Od Ktezjasza zaś wiadomości te mogły, a nawet musiały przedostać się bezpośrednio do Diodora sycylijskiego, który zeń przecież bardzo wiele czerpał.

Jeżeli zatem na końcu tego Diodorowego opowiadania o Memnonie, które przytoczyłem powyżej, czytamy uwagę, że *περὶ μὲν οὖν Μέμνονος τοιαῦτ' ἐν ταῖς βασιλικαῖς ἀναγραφαῖς ἱστορεῖσθαι φασιν οἱ βάρβαροι*, to nie mamy najmniejszego powodu powątpiewać w prawdziwość tego zapewnienia, owszem przeciwnie, możemy ze znacznym prawdopodobieństwem przypuścić, że przytoczony ustęp Diodorowy, obok rysów jawnie podaniowych i fantastycznych, zawiera w sobie napewno jakieś, choćby tylko poszczególne, ziarna historycznej prawdy, to znaczy jakieś, mniej lub więcej wyraźne, wspomnienia czy refleksy rzeczywistych zdarzeń i stosunków starożytnego Wschodu.

Do takich historycznych reminiscencyj należy — zdaniem mojem — przedewszystkiem ta wiadomość, że Memnon żył w Suzie (*οἰκοδομήσαι δ' αὐτὸν ἐπὶ τῆς ἄκρας τῆ ἐν Σούσοις βασιλείᾳ. . . . κληθέντα δ' ἀπ' ἐκείνου Μεμνόνεια*) i że armja jego złożona była, pół na pół, z Suzyjczyków i Etjopów: przyprawił przecież na pomoc Trojanom *μυρίους μὲν Αἰθίοπας, ἄλλους δὲ τοσοῦτους Σουσιανούς*. O takim sławnym królu elamickim, którego imię doszło do Greków jeszcze przed Cyrusem Wielkim, jak tego dowodzi poemat cykliczny *Αἰθιοπίς*, musiała chyba być wzmianka w owych perskich *βασιλικαῖ διφθέραι* czy *βασιλικαῖ ἀνυγραφαί*, o których istnieniu zapewnia nas Ktezjasz. Podanie płynące z nich, a przekazane nam ostatecznie przez Diodora, nie nazywa wprawdzie Memnona królem (*βασιλεύς*) Suzyjczyków i Etjopów, lecz tylko ich wodzem (*στρατηγός*), naznaczonym nad nimi przez króla „assyryjskiego“ Teutamosa, który podówczas miał panować nad całą Azją i którego wasalem miał być, między innymi, także i Pryjam trojański; ale w danym wypadku, dla naszej kwestji, jest to najzupełniej obojętne, czy Memnon miał nad swymi poddanymi władzę stałą i dożywotnią, jako ich król, czy tylko chwilową, nadaną mu, jako naczelnemu wodzowi, na pewien określony czas. Ważne jest dla nas w danym wypadku to, że czy tak czy owak, Etjopowie i Suzyjczycy byli niegdyś poddanymi względnie podwładnymi Memnona, syna Tithonowego.

Suzyjczycy są to oczywiście mieszkańcy Suzy, głównego miasta Elamu, albo raczej mieszkańcy tej najważniejszej elamickiej prowincji czy okolicy, której głównem miastem była Suza i którą Grecy nazywali dlatego Suzjaną. Kim są jednak połączeni z nimi równorzędnie Etjopowie?

Starożytne państwo elamickie składało się — jak wiadomo — z dwóch głównych części. Stolicą jednej była Suza, a stolicą drugiej — miasto niemniej od Suzy starożytne, zwane w napisach klinowych (semickich i elamickich) *Anšan*, *Anšan* lub *Anzan*. (Dla wygody używałem dotąd i używać będę jeszcze na razie tylko pierwszej z tych trzech form).

Prawie wszyscy królowie elamicy, którzy w napisach swych wymieniają nam swoją tytulaturę (co dla monarchów starożytnego Wschodu jest rzeczą ważną i wiele mówiącą), używają stale i zawsze jednakowego tytułu, który brzmi: *sunkuk* (lub *sunkik*) *Anšan Šušin ka* „król Anšanu i Suzy“, to znaczy: król tych dwóch głównych miast i otaczających je dwóch głównych, rdzennych prowincyj starożytnego Elamu.

Mityczny Memnon, syn Tithona, był — jak się okaże poniżej — jednym z rzeczywistych władców elamickich (ściśle mówiąc, złożyły się nań w podaniach ludowych dwie historyczne postacie tego samego imienia) i, jako taki, — wiemy to z jego napisów — nosił również ten prastary, odwieczną tradycją uświęcony tytuł. Jako „król Anšanu i Suzy“ panował on, podobnie jak wszyscy jego poprzednicy, nad temi obiema częściami starożytnego Elamu, których stolicami były Anšan i Suza, inaczej mówiąc, panował nad Suzyjczykami i Anšanitami.

Jeżeli więc Diodor, powołując się wyraźnie na źródła wschodnie, opowiada nam, że Memnon poprowadził pod Troję *μυρίους μὲν Αἰθίοπας*, *ἄλλους δὲ τοσοῦτους Σουσιανούς*; i jeżeli, co nie ulega najmniejszej wątpliwości, *Σουσιανοί* oznaczają Suzyjczyków, to z logiczną niemal koniecznością nasuwa się przypuszczenie, że *Αἰθίοπες* nie mogą być nikim innym jak tylko Anšanitami.

Położenie miasta i kraju anšańskiego jest dotychczas nieznane. Jedni szukają go na północny zachód od Elamu, drudzy na południowy wschód odeń, inni wreszcie identyfikują go wprost z samym Elamem, albo przynajmniej z jego częścią wschodnią<sup>1)</sup>. Zdaniem mojem, nie można Anšanu w żaden sposób lokalizować na północnym zachodzie od Suzy, bo wtedy leżałby on gdzieś w okolicach

<sup>1)</sup> Zob. o tem np. C. P. Tiele, *Babylonisch-assyrische Geschichte*, Gotha 1886—88, str. 469; J. V. Prásek, *Geschichte der Meder und Perser*, Gotha 1906—10, str. 188 i nast.; Ed. Meyer, *Geschichte des Altertums I 2*, 3-cie wyd. (1913), str. 440 i nast.

medyjskich, a te są przecież Assyryjczykom wcale dobrze znane. Natomiast Anšanu Assyryjczycy prawie że nie znają. Byłoby to niemożliwe, gdyby on leżał w Medji, gdzie wojska assyryjskie bywały przecież niejednokrotnie, posuwając się tam nawet dość daleko ku wschodowi. Trudno uwierzyć, żeby, bywając w okolicach medyjskich, Assyryjczycy stale i zawsze omijali takie ważne i wielkie miasto, jakim był Anšan. Raz lub drugi musieliby chyba zetknąć się z niem koniecznie, a gdyby się byli zetknęli, to nie ulega wątpliwości, że musielibyśmy coś o tem słyszeć w ich napisach. Jest rzeczą wprost niemożliwą, żeby zwłaszcza Sargonidzi, którzy prowadzili z Elamem takie zawzięte wojny, o jakich nam z patosem opowiadają, nie byli ani razu zaatakowali Anšanu, najważniejszego po Suzie miasta elamickiego, gdyby to miasto leżało tak blisko Assyrii i było tak łatwo z niej osiągalne jak Medja. Jeżeli więc w napisach assyryjskich owej epoki o żadnych walkach pod Anšanem nigdy nie słyحاء, jeżeli ze wszystkich Sargonidów, ba nawet ze wszystkich królów nowo-assyryjskich wogóle, tylko jeden Sinaherib wymienia nazwę Anšanu i to tylko dwa czy trzy razy, z okazji bitwy pod Halule, to z tego można, a nawet trzeba wyciągnąć tylko taki wniosek, że do Anšanu było Assyryjczykom napewno dalej niż do Suzy, czyli, że nie mógł on stanowczo leżeć na północ ani zachód od niej, lecz musiał chyba leżeć gdzieś dalej na wschód lub południe. Inaczej mówiąc, dla Assyryjczyków nie leżał Anšan po tej stronie Suzy, bliżej od niej, lecz napewno gdzieś dalej, po drugiej stronie, za Suzą. Nie można go zatem — powtarzam — w żaden sposób umieszczać w Medji, lecz trzeba go raczej szukać w późniejszej Persji właściwej, czyli w Persydzie, gdyż i ten kraj — jak wskazują znalezione w nim (pod Buširem) napisy elamickie — wchodził niegdyś również w skład państwa elamickiego. Do takiego wniosku, choć inną drogą, dochodzi także i Prášek <sup>1)</sup>, który lokalizuje Anšan właśnie w Persydzie, w okolicy między jeziorem Bachtegan (Niris) a wybrzeżem zatoki Perskiej. Do tej samej konkluzji doprowadzi nas również i rozumowanie następujące: z jednej strony wiadomo nam z napisów klinowych, że zarodkiem i punktem wyjścia późniejszej potęgi perskiej było księstwo czy królestwo anzańskie, mające swą stolicę w mieście Anšan, i że pierwsi królowie persey, królowie tej dynastji, z której wyszedł

<sup>1)</sup> Geschichte der Meder und Perser, Gotha 1906—10, str. 188—194.

Cyrus Wielki, rezydowali właśnie w tem mieście, jak na to wskazuje ich tytuł *šar alu Anšan*; z drugiej zaś strony wiemy od autorów greckich, że dynastia Cyrusowa pochodziła ze szczepu Pasargadów, że ośrodkiem i stolicą tego szczepu było miasto Pasargady i że miasto owo uchodziło dlatego przez długie czasy za rodowe gniazdo królów perskich i za czeigodne miejsce ich wiecznego spoczynku. Kombinując zatem jedno z drugim, to znaczy wiadomości klinowe z greckimi, musimy — jak sędzę — dojść koniecznie do takiego wniosku, że jeżeli już — czego, z braku dostatecznych dowodów, twierdzić nie śmiem — miasto Anšan nie jest wprost identyczne z Pasargadami, to przynajmniej obie te najstarsze siedziby królów perskich, musiały leżeć gdzieś niedaleko jedna od drugiej, w jednej i tej samej okolicy, — w tej okolicy, którą niegdyś zajmowało plemię Pasargadów, a więc w każdym razie w Persydie, i to mianowicie raczej w jej części wschodniej niż zachodniej, gdyż miasto Pasargady (skąd później stolica przeniesiona została do Persepolis) leżało właśnie na wschodzie Persydy, niedaleko od granic Karmanji (dokładne jego położenie nie jest znane).

W ten sposób dualistyczne państwo starożytnego Elamu dzieliło się na dwie znacznie od siebie odmienne połowy: północno-zachodnią, która miała swą stolicę w Suzie i południowo-wschodnią, której ośrodkiem było miasto Anšan, leżące gdzieś w okolicach zatoki Perskiej. Pierwszą połowę stanowił Elam właściwy czyli Suzjana, drugą była późniejsza Persyda. Ludność pierwszej stanowili przeważnie biali Elamici, kaukaskiego pochodzenia, przybyli z północy, w drugiej zaś — jak na to wskazywałem w rozdziale poprzednim — przeważali za czasów elamickich, przed przybyciem białych indoeuropejskich Persów, ciemnoskórzy tubylcy południowo-irańscy, należący do narodów grupy drawidyjskiej. Wskutek tego różnica rasowa, zachodząca między północą a południem, była w starożytnym państwie elamickim tak wyraźna, a nawet rażąca, że w oczach białych kaukaskich Elamitów północy, ciemni drawidyjscy mieszkańcy południa czyli Anšanu uchodzili za ludzi wprost czarnych, a nazwa „Anšanczyk“ czy „Anšanita“ nabrała z czasem w języku elamickim (i stąd zapewne także w innych językach sąsiednich) podobnego znaczenia, jak później u narodów zachodnio-europejskich nazwa „Maur“ (łac. *Maurus*, włoskie, hiszp., portug. *Moro*, franc. *Maure*, *More*, ang. *Maur(e)*, *Moor(e)*, staro-górno-niem. *Môr*, nowo-

górnem *Mohr*, pol. *Murzyn*). Krótko mówiąc, Anšanita stał się z czasem dla Elamitów i ich sąsiadów synonimem murzyna, negra, Etjopa.

Skoro zatem Memnon „król Anšanu i Suzy“ (*sunkuk Anšan Šušun-ka*) prowadzi pod Troję — według przytoczonej powyżej relacji Diodorowej —  $\mu\rho\iota\tau\omicron\upsilon\varsigma \mu\acute{\epsilon}\nu \text{A}\lambda\theta\iota\omicron\pi\epsilon\varsigma, \acute{\alpha}\lambda\lambda\omicron\upsilon\varsigma \delta\grave{\epsilon} \tau\omicron\sigma\omicron\upsilon\tau\omicron\upsilon\varsigma \Sigma\omicron\upsilon\sigma\iota\alpha\upsilon\omicron\upsilon\varsigma$  i skoro *Σουσιανοί* oznaczają Elamitów właściwych, to jest białych, kaukaskich mieszkańców północnego, górzystego Elamu czyli Suzjany, to czarni *Αἰθίοπες* nie mogą być — powtarzam — nikim, innym, jak tylko ciemnoskórymi Anšanitami z późniejszej Persydy i z południowo-elamickich upalnych nizin nadmorskich. W ten sposób dochodzimy znowu do tego samego równania, które postawiłem już powyżej, że *Αἰθίοπες* są identyczni z Anšanitami. Równanie to wyraża — zdaniem mojem — identyczność nie tylko rzeczową (rasową wzgl. etniczną), lecz posiada zarazem także wartość językową, czyli etymologiczną. Wykazawszy pierwszą dopiero co, postaram się teraz udowodnić drugą.

Jak już wspomniałem powyżej (na str. 21), nazwa miasta i kraju Anšan pojawia się w klinowych napisach akkadyjskich (babilońskich i assyryjskich) w trojakiej postaci: jako *anšan*, *anzan* i *anšan*. Dźwięk znaczony w trzeciej z tych form (wedle przyjętej powszechnie transkrypcji) przez *-š-*, był w języku akkadyjskim (assyro-babilońskim) napewno affrykatą *c* (= *ts*), gdyż Persowie, nie posiadający takiej affrykаты, oddawali go w zapożyczonych wyrazach semickich przez swoje *č* (= *tš*). Wystarczy jeden przykład: babilońskie imię własne *nabû-kudurri-ušur*, wymawiane w czasach chaldejskich i perskich *\*nabukudrotsor*<sup>1)</sup>, oddane zostało w wielkim Bistutńskim napisie Darjuszowym kilkakrotnie przez *nabukudračara*, gdzie semickiemu *-š-* (= *ts*) odpowiada w transkrypcji staro-perskiej właśnie *-č-* (= *tš*). Jeżeli więc akkadyjskie *-š-* miało wartość fonetyczną *-ts-*, to nazwa *anšan* musiała w żywej wymowie Babilończyków i Assyryjczyków brzmieć napewno *\*antsan*. To zaś, pod wpływem dźwięcznego *-n-*, łatwo przechodziło w *\*andzan*, wyrażone w piśmie klinowem przez *anzan*<sup>1)</sup>. Ponieważ obok *anšan* (= *antsan*)

<sup>1)</sup> Prw. grecką jego transkrypcję *Ναβουοδρόσορος* u Strabona (XV, 1, 6) i u Józefa Flawjusza (*Contra Ap. I. 146*) oraz — z wokalizacją mniej dokładną — biblijną (hebr.) *n'ḥû-kādreššār* wzgl. *n'ḥû-kādneššār*.

<sup>2)</sup> Że akkadyjskie *š* = *ts* mogło pod wpływem sąsiedniej spółgłoski dźwięcznej przejść, drogą asymilacji w *dz*, na to mamy i inne przykłady. Dowodzi

i *anzan* (= *andzan*) pojawia się, i to bodaj najczęściej, także trzecia pisownia *anšan*, która nie da się wyprowadzić z *antsan*, lecz musi pochodzić tylko z *\*antsan* (gdyż pismo klinowe, nie posiadające znaku na affrykatę  $\check{c} = \check{t}\check{s}$ , oddaje ją albo przez swoje  $\check{s} = \check{t}\check{s}$ , albo też upraszcza  $\check{t}\check{s}$  w  $\check{s}$ <sup>2</sup>), przeto kombinując jedno z drugim, musimy dojść koniecznie tylko do takiego wniosku, że pierwotna, elamicka (a może nawet przed-elamicka) nazwa tego miasta (wzgl. kraju) brzmiała napewno *ančan* (= *antsan*) i że to tylko niedoskonałe pismo klinowe, nie posiadające znaku na  $\check{c}$  (=  $\check{t}\check{s}$ ), oddawało ją, jak mogło, mniej lub więcej ułomnie, przez *anšan* (zamiast *\*antsan*), albo przez *anšan* (= *antsan*), albo wreszcie *anzan* (zamiast *\*andzan*). Tak zresztą radziło sobie pismo klinowe z każdym cudzoziemskim  $\check{c}$ . Prw. np. irańskie *\*skuča*-„Σκούζα“, które Assyryjczycy piszą *a-škūza* lub *i-škūza* (z prothezą samogłoskową, ułatwiającą im wymowę niezwykłej dla Semitów w nagłosie grupy dwuspółgłoskowej), albo irańskie, a może nawet indyjskie *pañča* „pięć“, oddane w tekstach chetyckich z Boghazkōj przez *panza* (w znanej chetyckiej τέχνη ἱππική, której autorem jest niejaki Kikkuli z Mitanni). Rozwój był tu oczywiście: *\*pantša* > *\*pantša* > *\*pandža* > *panza* i *\*skutša* > *\*a-skūša* > *\*a-skūdža* > *\*a-skuza* (pisane przez Assyryjczyków *a-škūza* lub *i-škūza*, skąd przez pomyłkę i niewłaściwą wokalizację powstało — jak wiadomo — biblijne, hebrajskie *ʾaškēnaz*). Przytem należy pamiętać, iż w piśmie klinowem akkadyjskiem  $\check{z}$  alternuje często z  $\check{s}$  (=  $\check{t}\check{s}$ ), nawet w wyrazach rodzimych, tak że obok *a-škūza* moglibyśmy z całym prawem oczekiwać równie dobrze ortografii *\*a-škūša* (= *\*a-škūtsa*). I tak samo *\*panša* (= *\*pantša*) obok *panza*.

Jeżeli więc obok *Anzan* (zamiast *\*andzan*), spotykamy w tekstach klinowych niejednokrotnie także *Anšan* (= *antsan*), a nadto jeszcze, i to bodaj najczęściej, *Anšan* (oddające napewno *\*antsan*), to nie może — powtarzam — ulegać najmniejszej wątpliwości, że pierwotna i oryginalna forma tej elamickiej (wzgl. przed-elamickiej) nazwy musiała koniecznie brzmieć *Ančan* (= *antsan*). I tej formy używać będą odtąd, zamiast używanego dotychczas prowizorycznie Anšanu.

togo np. staro-perska nazwa Egiptu *mudrāya*-, która wyprowadza się z akkad. *\*mudrāja*, to zaś z *\*mušrāja*=*mušrāja*, utworzonego od *mušru* *mišru*, „Egipt“.

<sup>1</sup>) Prw. np. st-perskie imię *čičiriš*, pisane po elamicku *šišakriš* (*tsin-tsakriš*), a po babilońsku *šišakriš*. (Napis Bisutūński § 22).

Wygłosowe *-n-* w *Ančan* jest widocznie jakimś elamickim sufiksem „topograficznym“, gdyż pojawia się niejednokrotnie w elamickich nazwach miejscowości. Prw. np., oprócz *Ančan*: *Šušān*, *Šušun* (= *Šušon*?), *Šušin*, *Šušen* „Suza“; *Lijan*, znane nam już miasto nad zatoką Perską; *Rakkan*, miasto i okolica w Medji (po stp. *ragā*, w Aweście *rayay-*, *raĵay-*, u Greków Πάγα); *Rakkan*, miasto w Persji (po stp. *raxā*); *kukkannakan*, miasto tamże (po stp. *kuganakā*); *parsin* „Persja“, zapewne zamiast \**parsan* (od stp. *pārsa*). Ten sam sufiks mają prawdopodobnie także i niektóre imiona popolite, np. *murun* „ziemia“ i *sijan* „świątynia“.

Zważywszy znaczną swobodę i zmienność elamickiego wokalizmu w zgłoskach końcowych, widocznie nieakcentowanych (prw. choćby przytoczone dopiero co nazwy Suzy: *Šušān*, *Šušun*, *Šušin*, *Šušen*), a zwłaszcza przejście \**parsan* w *parsin* „Persja“ (skoro bowiem w stp. jest *pārsa*, to w elam. musiało chyba być najpierw \**parsan*, tak jak od stp. *ragā* wzgl. *raxā* mamy *rakkan*) — zważywszy to, możemy obok *ančan* przypuścić bez trudności oboczną formę \**ančīn*, różną od pierwszej dialektycznie lub chronologicznie.

A teraz postąpmy o krok dalej. Jest w języku elamickim sufiks *-p-* (*-pa*, *-pe*, *-pi*, *-ip*, *-up*, *-ipe*, *-upe*), który tworzy plur. od imion osobowych, oraz, od nazw krajów i miast, nazwy ich mieszkańców wzgl. przymiotniki o znaczeniu „należący do . . .“, pochodzący z . . ., mieszkający w . . .“, krótko mówiąc, ἔθνεα czyli gentilia. A więc np.: *hatti-pe* „Hettyci“, *mata-pe* „Medowie“ (od stpersk. *māda* „Medja“), *rakka-pe* „Ragijczycy“ (od elam. *rakkan* = stp. *ragā* „Pάγα“), *parsi-pi* „Persowie“, *hatamtip*, *hatamtippe* lub *hatamtup*, *hatamtuppe* „mieszkańcy kraju *Ĥatamti*“ czyli „Elamici“. *šušen-ip(e)* „Suzyjczycy“, *sunk-ip ančan-ippa* „królowie ančańscy“ etc.

Obok *ančan-ipa* lub *ančan-ipe*, które równie dobrze może znaczyć „mieszkańcy Ančanu“ czyli „Ančanici“, mamy prawo, według tego co powiedziałem powyżej, przypuścić, z jednej strony, formę \**ančīn-ipe*, a z drugiej \**ančan-upe* lub \**ančīn-upe* (jak *hatamt-ippe*, obok *hatamt-uppe*). Wszystkie te formy są najzupełniej między sobą równouprawnione i wszystkie mogły być używane i to albo, dajmy na to, równocześnie w różnych okolicach, czyli, inaczej mówiąc, w różnych narzeczach jednej i tej samej epoki, albo nawet w jednym i tem samym narzeczcu, ale w różnych jego epokach.

Ponieważ w piśmie klinowem, zwłaszcza elamickiem, znaki na *i*, *u* wyrażają często także samogłoski *e*, *o* (osobnego znaku na

o pismo klinowe — jak wiadomo — wogóle nie posiada), przeto formy \**ančin-ipe* \**ancin-upe* możemy bez trudności pojmować jako \**añčin-epe* wzgl. \**añčin-ope*, gdzie *ñ* oznacza silnie palatalne *n*, podobne do naszego *ň* lub do franc. i włosk. *gn*.

Spółgłoski nosowe (*m*, *n*, *ñ*) ulegały w języku elamickim (i w kilku innych jemu pokrewnych), w pozycji przed spółgłoską wybuchową lub spirantem, znacznemu osłabieniu czyli redukcji. Wymawiały się w tej pozycji tak słabo, że były niemal niesłyszalne, ba nawet wprost znikwały. Dlatego pismo elamickie pomija je czasem zupełnie. Prw. np. *sukik* obok *sunkik* „król“, *Huban* obok *Humban* (imię boga), *u* || *un* „me“, *nu* || *nun* „te“, *i* || *in* „eum, eam, id“, *Hutrutaš* (imię króla) zamiast \**Hutruntaš*, a to skrócone czy ściągnięte z *Hutran-un-taš* („bóg *Hutran* mnie stworzył“). Tę właściwość ortograficzną pisma elamickiego, która odzwierciadla oczywiście odpowiednią właściwość fonetyczną elamickiego języka, przejęli następnie od Elamitów aryjsey Persowie. I dlatego nie piszą oni nigdy *m*, *n* w pozycji przed spółgłoską, lecz za prawidłową i normalną uchodzi u nich taka pisownia jak np. *hiduš* zamiast *hi<sup>n</sup>duš* „*Ἰνδία*“, *vidafarnā* zamiast *vi<sup>n</sup>da<sup>h</sup>-farnā* „*Ἰνταφέρωνης*“, *kabūjiya* zamiast *ka<sup>m</sup>būjiya<sup>h</sup>* „*Καμβύσης*“ etc.

Zgodnie z opisaną właściwością fonetyczną języka elamickiego pierwsze *n*, a raczej *ñ*, w \**añčin-epe* było również silnie zredukowane czyli słabo słyszalne. A że równocześnie było ono także silnie palatalne (z powodu tego, iż następowała po niem palatalna zgłoska *·či-*), więc to *ñ* (= *ñ*) brzmiało niemal jak *j*, zwłaszcza dla ucha obcego. Cudzoziemcy, w danym wypadku przedewszystkiem Persowie i Semici, słyszeli tę nazwę elamicką jako \**ajčinepe* wzgl. \**ajčinope* i w tej postaci dźwiękowej doszła ona, przez Syryję i Azję Mniejszą, aż do Greków. Ponieważ zaś Grecy każde cudzoziemskie *č* (= *tš*) oddawali przez swoje *θ* lub *τ* (prw. np. \**skuča* = *Σκούθα*, *aspa-čanā* = *Ἀσπα-θίνης*, *čišpiš* = *Τέσπης*, \**čidra-farnā* = *Τισσα-φέρωνης* etc.), przeto \**ajčinope* dało u nich najpierw \**Aθίνοπες*, zmienione następnie w *Aθίνοτες*, pod wpływem znanej etymologii ludowej, która chciała w tem widzieć koniecznie swe własne greckie pierwiastki *αἰθ-* „palić (się)“ i *ὄπ-* „oblicze“.

Widzimy więc, że nazwa *Aθίνοτες* jest pochodzenia elamickiego i że pierwotnie oznaczała ciemnoskórych drawidyjskich Anšanitów, poddanych starożytnego Elamu. Stwierdziwszy to, możemy teraz dopiero ocenić należycie całą trafność tej Diodorowej, a raczej Kte-

zjaszowej wiadomości, że Memnon przyprowadził pod Troję zarówno Etjopów jak i Suzyjczyków  $\mu\rho\iota\omicron\upsilon\varsigma \mu\acute{\epsilon}\nu \text{Αἰθίοπας}, \acute{\alpha}\lambda\lambda\omicron\upsilon\varsigma \delta\grave{\epsilon} \tau\omicron\sigma\sigma\acute{\omicron}\tau\omicron\upsilon\varsigma \Sigma\omicron\upsilon\sigma\iota\alpha\upsilon\omicron\upsilon\varsigma$ . Jako król elamicki, jako „król Ančanu i Suzy“ (*sunkuk Ančan Sušun-ka*), panował on bowiem faktycznie i nad jednymi i nad drugimi; panował zarówno nad ciemnymi drawidyjskimi mieszkańcami Ančanu, zajmującymi całe południe jego dualistycznego państwa, jak i nad białymi Elamitami rasy kaukaskiej, którzy zajmowali okolice północne, to znaczy Elam właściwy, mający stolicę w Suzie i dlatego zwany później przez Greków Suzjaną. Diodorowi  $\Sigma\omicron\upsilon\sigma\iota\alpha\upsilon\omicron\upsilon\iota$  są — powtarzam to jeszcze raz — z całą pewnością Elamitami, Diodorowi zaś  $\text{Αἰθίοπες}$  odpowiadają, niemniej pewnie, Ančanitom i to nie tylko rzeczowo, ale także i etymologicznie.

Nie potrzebuję niemal dodawać, że nazwę  $\text{Αἰθίοπες}$ , oznaczającą pierwotnie i właściwie tylko ciemnych mieszkańców elamickiego Ančanu, przenieśli Grecy następnie — jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach — na wszystkie bez wyjątku narody i plemiona ciemno- i czarnoskóre, o których dowiedzieli się równocześnie lub później, w miarę tego jak rozszerzał się ich geograficzny horyzont. Przenieśli ją więc przedewszystkiem na Drawidów i Kolarjów Indyj, oraz na Nubijczyków, Murzynów i Chamitów w centralnej i wschodniej Afryce, łącznie z chamiccko-semicką Abisynją, która nawet przez długie wieki, od czasów hellenistycznych rzymskich począwszy, nazywała się — jak wiadomo — Etjopją *par excellence*.

### III. Tło historyczne podania o Memnonowej wyprawie pod Troję.

Babilon był — jak wiadomo — przez kilkanaście wieków (w drugim i pierwszym tysiącleciu przed Chr.) jednym z największych i najważniejszych miast starożytnego Wschodu. Był kulturalną i handlową metropolją całej ówczesnej przedniej Azji, a w niektórych okresach (za Hammurabiego, za Chaldejów i Persów) był zarazem także i jej stolicą polityczną. To też panowanie nad Babilonem, równoznaczne zresztą z posiadaniem całej Babilonji, przynosiło zawsze nie tylko wielkie korzyści materialne, płynące z bogato w tym kraju rozwiniętego rolnictwa i handlu, ale dawało także ogromny wpływ i autorytet moralny. Można śmiało powiedzieć, że Babilon miał w owych czasach (od XX-go do IV-go wieku przed

Chr.) takie dla Wschodu znaczenie, jakie później posiadał na Zachodzie Rzym. Jeżeli pierwsi chrześcijanie, którzy znali zapewne tradycje wschodnie i dzięki nim pamiętali jeszcze jako tako, czem była niegdyś dla Wschodu stolica Chaldejów i Persów, nazywali Rzym cesarstwa nowym Babilonem czyli — co na jedno wychodzi — Babilonem Zachodu, to i naodwrot, Babilon możnaby równie trafnie nazwać Rzymem Wschodu. Znaczenie tego Rzymu wschodniego było w drugim i pierwszym tysiącleciu przed Chr. tak wielkie i tak oczywiste, że o panowanie nad nim ubiegano się zawsze, jako o zdobycz pierwszorzędnej wagi. Ubiegał się o nie każdy, kto tylko mógł, to znaczy, kto był w pobliżu i czuł się na siłach.

To też walka o Babilon powtarzała się w ciągu wieków niejednokrotnie. Najczęściej jednak i najzawzięciej prowadzono ją w czasach nowo-assyryjskich, w IX, VIII i VII wieku przed Chr., kiedy to, obok Assyryjczyków, napierających z północy, wzięli w tej walce udział jeszcze dwaj inni współzawodnicy: od wschodu Elam, a od południa Chaldejowie, naród semicki, pokrewny Aramejczykom, podówczas jeszcze na pół koczowniczy, a na pół już osiadły w nizinnych i bagnistych okolicach u zatoki Perskiej. Nie stanowili oni jeszcze wtedy żadnego jednolitego państwa, lecz dzielili się na cały szereg luźno ze sobą związanych szczepów, na czele których stali naczelnicy (szeikowie), zwani przez Assyryjczyków *ra'sāni* (prw. arab. *ra's* „głowa“), ożywieni wszyscy jedną wspólną i upartą myślą: zdobyć Babilonję i osiedlić się w niej na stałe. Zdobyć zaś Babilonję znaczyło przedewszystkiem opanować jej główne miasto Babilon. Stąd ustawiczne oń zabiegi i boje.

Ponieważ Assyria stała podówczas właśnie u szczytu swej militarnej potęgi i, jako taka, była w walce o Babilon przeciwnikiem bezsprzecznie najgroźniejszym, przeto dwaj inni współzawodnicy, Chaldejowie i Elamici, choć w zasadzie (ze względu na wspólny cel, do którego dążą) również sobie wrodoży, nie mogąc oddzielnie mierzyć się z Assyrią własnymi siłami, łączą się zwykle ze sobą do wspólnej przeciwko niej akcji, tworząc w ten sposób koalicję dość nienaturalną. Do koalicji takiej przystępują chętnie także i inne narody sąsiednie, gnębione przez Assyrię lub bojące się jej na przyszłość, a więc, z jednej strony, pokrewni Chaldejom Aramejczycy, (zwłaszcza ci, którzy koczowali u granic Babilonji i w obrębie jej samej), a z drugiej strony, pokrewne Elamitom plemiona północnego Zagrosu (takie jak Kašši, Ellipi i Lullubi), oraz nadto,

plemiona medyjskie, a nawet i perskie — plemiona podówczas również jeszcze niezorganizowane w większe państwa, lecz żyjące oddzielnem życiem szczepowem.

Pierwszy raz spotykamy taką antyassyryjską koalicję, złożoną z kilku narodów, około roku 822-go przed Chr., kiedy to jeden z książąt chaldejskich, imieniem Marduk-balaṭ-su-iḳbî zdobył Babilon — jak się wyraźnie dowiadujemy — właśnie przy pomocy babilońskich Aramejczyków, Elamitów i plemion medyjskich i, zdobywszy go, utrzymał się w nim aż przez 27 lat, — utrzymał się tak długo widocznie tylko dzięki temu, iż współcześni mu królowie assyryjscy (Šamši-Adad V i Adad-nirari IV) zajęci byli przez cały ten czas wojnami na innych frontach i nie mogli skutecznie wkrazać w sprawy babilońskie, chociaż próbowali tego kilkakrotnie.

W sto lat później, za Sargona (722—705), i to natychmiast po jego wstąpieniu na tron, powtórzyła się podobna historia. Książę chaldejski Marduk-aplu-iddina (Marduk-pal-iddin), znany w Biblii pod mylnie wokalizowanym imieniem *m<sup>e</sup>rōḍak-bal<sup>a</sup>dān* (Jes. 39. 1), połączył się z królem elamickim Humbanigaš'em, zajął przy jego pomocy Babilon, (który poprzednio, od roku 729—722, należał był do Assyrii) i panował w nim, pod elamicką opieką i zwierzchnictwem, przez całych 12 lat (722—710). Wygnany wreszcie przez Sargona (w roku 710) uciekł do Suzy, na dwór swego elamickiego sprzymierzeńca i zwierzchnika, a Babilonja dostała się zpowrotem w ręce assyryjskie i pozostała w nich już aż do końca panowania Sargonowego. Lecz jak tylko ten ostatni zginął (zamordowany w roku 705) i w Assyrii — jak zwykle przy zmianie rządów — powstało z tego powodu pewne zamieszanie, Marduk-pal-iddin powrócił znowu przy pomocy Elamu i zajął Babilon poraz drugi. Tym razem jednak nie na długo. Następca bowiem Sargona, energiczny Sinaherib, zjawił się w Babilonji już w 9 miesięcy później i w bitwie pod miastem Kiš (703) rozbił połączone wojska chaldejsko-elamickie tak gruntownie, że książę chaldejski ledwie z życiem ujść zdołał, zostawiając wrogowi cały swój obóz, a w Babilonie dwór harem i bogato zaopatrzone skarbiec, a nawet całą najbliższą rodzinę. Sinaherib spustoszył w straszny sposób wszystkie miasta i okolice, zamieszkane przez Chaldejów i Aramejczyków (widocznie i ci również brali udział w bitwie pod Kiš, wymordował kilka tysięcy i jednych i drugich, a dwieście tysięcy — jak twierdzi — wprowadził w niewolę, ale z Babilonem i Babilończykami obszedł się

łagodnie, wychodząc zapewne z tego założenia, że oni nie byli winni buntu, lecz że ulegli tylko przemocy Chaldejów i Elamitów. Nie koronował się nawet sam na króla babilońskiego, jak to przed nim uczynili byli Tiglatpilezar III (wzgl. IV) i Salmanasar V (727—722), lecz, chcąc sobie pozyskać Babilończyków, naznaczył im królem (w r. 702) ich własnego rodaka, młodego babilońskiego arystokratę Bêl-ibnî, który, wychowany na dworze assyryjskim w Niniwie, dawał uzasadnioną — jak się zdawało — porękę, że będzie zarówno wierny Assyrii, jak i dbały o dobro ojczystego Babilonu. Ale pokładane w nim nadzieje zawiodły już po dwóch latach. Podczas gdy Sinaherib zajęty był w Syrii i Palestynie (między innymi, walką z królem judzkim Ezechjaszem), Bêl-ibnî, nie tyle może z własnej ochoty, ile zniewolony silniejszymi odeń okolicznościami, zdradził swego zwierzchnika i dał się wciągnąć w antyassyryjskie przymierze z Elamem i dwoma chaldejskimi książętami, z których jednym był znowu uparty Marduk-pal-iddin, a drugim niejaki Mušêzib-Marduk. Na wieść o tej nowej koalicji Elamitów, Chaldejów i Babilończyków, do której prawdopodobnie również i tym razem przyłączyli się Aramejczycy, Sinaherib zaprzestał rozpoczętego właśnie oblężenia Jerozolimy i, powróciwszy spiesznym marszem do Babilonji, rozbił znowu swych przeciwników (w roku 700) i to nawet bez wielkiej, zdaje się, trudności; poczem zrzucił z tronu niewiernego Bêl-ibnî, a na jego miejsce posadził swego syna Ašur-nâdin-šum'a. Chaldejowie — jak zwykle — uciekli po klęsce na południe, do swych bagien u ujścia Eufratu i Tygru, a gdy Sinaherib posłał i tam za nimi ekspedycję karną, opuścili w znacznej części swe dotychczasowe siedziby i przenieśli się na sąsiednie wybrzeże Elamu, gdzie założyli cały szereg kolonij.

Chcąc ich i tam zemstą swoją osiągnąć, Sinaherib zbudował wielką flotę wojenną, rzecz dotychczas w Assyrii nieznaną, i, pierwszy z królów assyryjskich, odważył się na wyprawę morską (w roku 694). W napisach swoich opowiada nam o tem z wielką dumą, jako o czemś dotąd niewidzianem, ale realne korzyści, jakie z tej kosztownej imprezy osiągnął, nie były wcale nadzwyczajne. Zburzył kilka nadbrzeżnych miast chaldejskich i elamickich, wziął trochę zdobyczy i kilkanaście tysięcy jeńców, ale niczego więcej nie dokonał. Wszystkich Chaldejów, jak się spodziewał, i tak nie wytępił; było to przecież niemożliwe. Natomiast naraził się z ich powodu na dotkliwą klęskę w innem miejscu.

Podczas gdy wojska assyryjskie zajęte były na południu, nad zatoką Perską, tępieniem Chaldejów, król elamicki Hal-lutuš przedsięwziął energiczną wyprawę dywersyjną na Babilonję: najechał ją od północy, zdobył i zrabował kilka miast, zdobył nawet sam Babilon i króla jego Ašur-nâdin-šum'a, syna Sinaheribowego uprowadził w niewolę (694), z której ten — jak się zdaje — już nigdy nie powrócił. Przepadł w Elamie na zawsze. Nie o nim przynajmniej odtąd nie słychać. Miejsce jego zajął na tronie babilońskim najpierw, na krótko, Babilończyk Nergal-ušêzib (694—3), a następnie, na czas trochę dłuższy (693—689), znany nam już Chaldejczyk Mušêzib-Marduk, jeden z głównych współników niefortunnego Bêl-ibnî w roku 700.

Ponieważ Sinaherib nie myślał oczywiście dać za wygraną, lecz gotował się, z właściwą mu energją, do odzyskania utraconego Babilonu, przeto Mušêzib-Marduk zwrócił się — jak zwykle — o pomoc do Elamu. Tam właśnie doszedł był do władzy młody król Umman-menânu. Aby go sobie pozyskać, Chaldejczyk posłał mu z Babilonu bogate dary w złocie i srebrze, wzięte ze skarbcza największej babilońskiej świątyni, poświęconej Mardukowi, i skłonił go temi darami do zawarcia nowego antyassyryjskiego przymierza, do którego, również i tym razem, oprócz Babilończyków i Elamitów (łącznie z Ančanitami) przystąpiły także i inne narody sąsiednie, jako to: Aramejczycy, Ellipi, Persowie (Parsuaš), Pašrirowie (zob. o nich wyżej na str. 10 i 11), oraz kilka plemion pomniejszych.

Koalicja ta, której najpotężniejszym członkiem i — co za tem idzie — prawdopodobnie także i głównym kierownikiem był król elamicki, rozporządzała siłami liczebnie bardzo znacznymi. Assyryjczycy opowiadają z patosem, iż wrogowie ich szli do boju jak roje szarańczy i wzniecali tumany pyłu jak potężny huragan, który zsyła Adad-Rammân, bóg burzy. Widocznie tak wielkie mnóstwo wywarło na nich silne wrażenie. Do walnej bitwy przyszło pod miastem Halule, w północnej Babilonji (niedaleko od późniejszego Bagdadu), w roku 691 przed Chr.

Była to jedna z największych i najbardziej krwawych bitew, jakie kiedykolwiek stoczyli Assyryjczycy. Prowadził ich do boju osobiście sam Sinaherib i walczył jak rozjuszony lew. Pędził na swym rydwanie bojowym jak burza i raził wrogów strzałami ze świętego łuku boga Ašura, którego władcy Assyrii używali tylko w wyjątkowych okolicznościach. Trupy poległych zaścielały

rozległą równinę, jak skoszona trawa. Konie brodziły we krwi, koła wozów oblepione były krwią i kawałkami zmasakrowanych ciał. Z obu stron bowiem walczone z równą zaciekłością i rzeź była obustronnie straszliwa. Padały całe szeregi. Nawet cały doborowy oddział elamicki, złożony z samej szlachty, bogato uzbrojonej, wyrżnięto w pień, jak stado baranów. Zginęło w tej bitwie wielu znakomitych wojowników, między innymi wielki wódz elamicki Humban-un-taš, główny minister i prawa ręka króla Umman-menānu. Wielu zaś, wśród nich książę chaldejski Nabū-šum-iškun, syn Marduk-pal-id-dina, dostało się do niewoli. Assyryjczycy twierdzą oczywiście, że oni mieli ostateczną przewagę i że królowie Elamu i Babilonu uciekli haniebnie z pola bitwy, pozostawiwszy na niem aż 150 tysięcy poległych (cyfra oczywiście grubo przesadzona), ale kronika babilońska przypisuje zwycięstwo królowi elamickiemu. Widocznie więc walka pozostała nierozstrzygniętą i obie strony równe poniosły w niej straty. O jednakowem obustronnem wyczerpaniu świadczy też i ta okoliczność, że ani Sināherib ani Umman-menānu nie mogli wojny bezpośrednio potem kontynuować, lecz cofnęli się obaj, każdy do swego kraju, na odpoczynek, i że Mušēzib-Marduk utrzymał się na tronie babilońskim, po bitwie pod Halule, jeszcze przez całe dwa lata, nie napastowany przez nikogo. Dopiero w roku 689, gdy Umman-menānu zmarł nagle rażony — jak się zdaje — apopleksją<sup>1)</sup> i Babilon nie mógł już liczyć na poparcie Elamu, Sināherib rozpoczął wojnę na nowo. Z energją, właściwą wszystkim jego strategicznym przedsięwzięciom, uderzył na odporne miasto Marduka, zdobył je po krótkim oblężeniu i zburzył doszczętnie, nie oszczędziwszy nawet ani jednej świątyni; mieszkańców zaś częścią wymordował bez litości, częścią uprowadził w niewolę i rozegnał na cztery wiatry. Nawet miejsce, na którym stał Babilon, chciał zatrzeć: kazał je zalać wodą sąsiednich kanałów i zamienić w jedno wielkie, bezludne bagnisko.

I chociaż już w kilkanaście lat później, za Ašur-ah-iddina, święte miasto Marduka zostało na nowo odbudowane, to jednak groźne wrażenie jego upadku trwało jeszcze długo w pamięci współczesnych i potomnych. Również i krwawa bitwa narodów pod Halule nie mogła łatwo pójść w zapomnienie. Nie ulega bowiem wątpliwości,

<sup>1)</sup> Prw. Winckler, *Das alte Westasien*, w *Helmoltowej Weltgeschichte*, tom II-gi, wyd. 2. (1920), str. 98.

że zdarzenia tak wielkie musiały bardzo silnie oddziaływać na fantazję ludową wszystkich narodów ówczesnej Azji przedniej. Najbardziej zaś musiały tę fantazję uderzyć dwie imponujące postacie, które w tych zdarzeniach najważniejszą odegrały rolę: potężny, wojowniczy i okrutny Sinaherib, oraz główny jego pod Halule przeciwnik, młody, zapalny i — jak się zdaje — w młodzieńczej lekkomyślności dość nierozważny władca elamicki, Umman-menânu. Że był takim właśnie, o tem można — jak sądzę — wnosić z tego, iż Sinaherib nazywa go dwukrotnie<sup>1)</sup> głupcem, to znaczy prawdopodobnie narwańcem. Na jego popędliwy, sangwinierny charakter wskazuje też może i jego nagła śmierć, spowodowana — jak się zdaje — apopleksją.

Ponieważ zarówno Umman-menânu jak i Sinaherib brali w bitwie pod Halule bezpośredni i osobisty udział, ponieważ zginął w tej bitwie, między innymi, główny elamicki wódz Humban-un-taš, a sam król Humban-menânu (Umman jest tylko assyryjską pisownią elamickiego imienia Humban) umarł nagle, niedługo potem, i ponieważ wnet po jego śmierci nastąpiło oblężenie, zdobycie i zburzenie Babilonu, przeto wyobraźni ludowej łatwo było połączyć wszystkie te fakty w jedną całość i stworzyć z nich opowiadanie tej treści, że dzielny, młodociany król Humban-menânu, pełen rycerskiego animuszu i popędliwego zapału, przybył ze swemi elamicko-ankańskimi wojskami na pomoc oblężonemu przez Sinaheriba Babilonowi; że przybył z tą odsieczą, pozyskany złotemi darami, które mu był przysłał król babiloński; że pod murami Babilonu stoczono straszną i niezwykle krwawą bitwę, w której, oprócz Babilończyków, Elamitów i Ankańtów, walczyły przeciw Assyrii także i inne narody; że w wielkim tym boju zginął młodociany Humban-menânu z ręki okrutnego Sinaheriba i że niedługo potem oblężony Babilon został przez tego ostatniego zdobyty i doszczętnie zburzony.

Takie były główne motywy ludowego opowiadania o tych dwóch wielkich zdarzeniach przednioazjatyckiej historii, oraz o roli, jaką w nich odegrali assyryjski Sinaherib i elamicki Humban-menânu. Motywy te nietrudno odtworzyć, gdyż znajdują się wszystkie, co do jednego, (tylko oczywiście w innym chronologicznym porządku) w autentycznej o tych zdarzeniach relacji, którą nam przekazały napisy klinowe assyryjskie i babilońskie.

<sup>1)</sup> Prw. D. D. Luckenbill, *The Annals of Sennacherib* (Chicago 1924) str. 40 i 42.

Otóż najzupełniej te same motywy spotykamy również i w greckim podaniu o Memnonie. Podobieństwo jest tak oczywiste, że nie potrzeba go niemal specjalnie wykazywać. W obu wypadkach toczy się długotrwała walka o starożytne, sławne i bogate miasto (o Babilon względnie o Troję); w walce tej bierze udział cały szereg narodów i plemion, które spieszą zagrożonemu miastu na pomoc; między innymi, przybywa mu z odsieczą młody i piękny król-bohater, prowadzący ze wschodu wojska dwojaki: białych Elamitów czyli Suzyjezyków i czarnych mieszkańców Ančanu czyli Etjopów; król ten jest przez władcę zagrożonego miasta (Mušēzib-Marduka, względnie Pryjama) pozyskany, czyli poniekąd przekupiony darami złotymi (w podaniu greckim złotą winną latoroślą); lecz pomoc jego na nic się nie przydaje, gdyż ginie on w pojedynku z główną wśród oblężających figurą (z wielkim królem Sinaheribem, względnie z wielkim bohaterem Achillesem), poczem, niedługo po jego śmierci, oblężone miasto zostaje zdobyte i zburzone.

Wobec tak uderzającego podobieństwa, a nawet wprost identityczności wszystkich zasadniczych motywów, na których osnute są oba podania (greckie i przednioazjatyckie), nasuwa się bardzo prawdopodobne — jak sądzę — przypuszczenie (dla mnie osobiście jest ono pewne ponad wszelką wątpliwość), że między temi dwoma podaniami zachodzi jak najściślejszy związek genetyczny, czyli — inaczej mówiąc — że greckie podanie o Memnonie jest zapożyczone właśnie z tego ludowego opowiadania przednioazjatyckiego, które w jego głównych i zasadniczych motywach odtworzyłem powyżej na podstawie autentycznych danych klinowych.

Zapożyczenie to mogło się dokonać już w kilka lub kilkanaście lat po zburzeniu Babilonu (w roku 689), a więc albo jeszcze za życia Sinaheriba (który umarł — jak wiadomo — w roku 682 lub 681), albo też niedługo po jego śmierci. Mogło się zaś dokonać albo drogą pośrednią, i to mianowicie przez pośrednictwo Semitów zachodnich, zwłaszcza Aramejczyków, którzy w owej epoce byli już najznaczniejszym i najruchliwszym ze wszystkich narodów przednioazjatyckich (zajmowali bowiem podówczas już nie tylko północną Syryję i Mezopotamję, ale po części także i samą Assyryję i Babilonję), albo też, równie dobrze, mogło to zapożyczenie dokonać się bezpośrednio, wprost od Assyryjczyków (wówczas już, co prawda, znacznie zara-meizowanych), gdyż z Assyryjczykami zetknęli się Grecy wprost

i bezpośrednio po raz pierwszy właśnie za Sinaheriba<sup>1)</sup>. Zetknęli się z nimi mianowicie w Cylicji, gdzie według Berossosa, miał Sinaherib stoczyć z Grekami wielką bitwę lądową i morską<sup>2)</sup>. W obu bitwach (było to mniej więcej około roku 698 lub 697) zwyciężyli podobno Assyryjczycy. I wzięli tam widocznie pewną ilość jeńców greckich, gdyż wśród załogi owych okrętów, na których Sinaherib przedsięwziął, w kilka lat później (w roku 694), swoją sławną wyprawę morską na wybrzeże elamickie, przeciwko osiedlonym tam Chaldejom, wymienia on nam wyraźnie, obok żeglarzy tyryjskich i sydońskich (*surâi* i *šidunnâi*), także i żeglarzy cypryjskich (*jadnanâi*), wśród których nie brakło chyba i Greków.

Jeżeli więc Grecy walczyli z Sinaheribem w Cylicji w roku 698 czy 697, jeżeli w roku 694, razem z Fenicjanami, prowadzili jego okręty przez zatokę Perską, na wojnę z Chaldejami i Elamem, to przypuścić można napewno, że ci sami Grecy musieli chyba słyszeć o takich wielkich zdarzeniach współczesnych, jak krwawa bitwa narodów, stoczona pod Halule w roku 691 i jak zburzenie sławnego Babilonu w roku 689. Niejeden z tych jeńców greckich, którzy razem z Fenicjanami służyli w Sinaheribowej flocie, powrócił zapewne z czasem do swej dalekiej ojczyzny, do kolonij greckich w Cylicji, Pamfylji, lub na Cyprze i opowiadał tam swoim rodakom o tych dramatycznych, grozą przejmujących zdarzeniach, o których słyszał był nad Eufratem i Tygrem, na które może nawet patrzył własnymi oczyma. Opowiadał im więc o strasznej bitwie, stoczonej w obronie wielkiego i sławnego miasta; o potężnym i okrutnym królu, który to miasto oblegał, zdobył i zburzył; o drugim królu, młodym i bohater-skim, który zagrożonemu miastu przybył na pomoc ze wschodu, pozyskany bogatemi darami; opowiadał o jego czarnych wojskach i o jego nagłej, przedwczesnej śmierci, poniesionej rzekomo na polu bitwy, pod murami obleżonego miasta, z ręki okrutnego władcy oblegających.

Wieści te powędrowały z Cylicji i Cypru, wzdłuż wybrzeży Azji Mniejszej, dalej na zachód, do innych greckich kolonij, aż doszły wreszcie do Jonji i Eolji, gdzie rapsodowie epicey opiewali

<sup>1)</sup> O istnieniu Assyrii wiedzieli jednak prawdopodobnie już znacznie wcześniej, na pewno zaś od czasów Sargona (722—705), który prowadził był w południowo-wschodniej Azji Mniejszej upartą wojnę z Midasem frygijskim (Mita z Muski) i któremu kilka miast cypryjskich posłało raz do Babilonu dary i hołdy. Na Cyprze zaś już wówczas siedzieli obok Fenicjan także i Grecy.

<sup>2)</sup> Aleksander Polyhistor i Abydenus, u Euzebjusza Chron. I p. 27 i 35 (ed. A. Schoene).

właśnie w najlepsze oblężenie Troji, bitwy pod nią staczane i jej ostateczne zdobycie i zburzenie. Epopeja trojańska nie była jeszcze wówczas (w początkach VII-go wieku przed Chr.), ostatecznie wykończona, lecz znajdowała się dopiero *in statu nascendi*. Niektóre z późniejszych jej pieśni wówczas jeszcze wcale nie istniały. A i te, które były już gotowe, nie posiadały jeszcze tekstu ustalonego, lecz ulegały ciągłym zmianom, przeróbkom i przekształceniom. Do starych, już opracowanych tematów dodawano coraz to nowe szczegóły i epizody, wtrącano coraz to nowe, krótsze lub dłuższe, ustępy i tworzono coraz to nowe pieśni, a nawet całe poematy, gdyż cykl epicki nie był jeszcze podówczas bynajmniej zamknięty, lecz narastał i rozszerzał się, w miarę pojawiania się i opracowywania nowych tematów.

Jednego z takich nowych tematów dostarczyło właśnie, w początkach VII-go wieku, owo płynące ze wschodu opowiadanie ludowe o bitwie pod Halule i zburzeniu Babilonu — opowiadanie, które z materiałem epoki trojańskiej miało bezsprzecznie wiele podobieństwa i punktów stycznych. W obu wypadkach chodziło przecież jednakowo o sławne i wielkie miasto, długo oblęgane i bronione przez różne narody, a wreszcie zdobyte i zburzone. Troja i Babilon były do siebie bardzo podobne pod tym względem, że Babilon posiadał wielkie znaczenie rzeczywiste, kulturalno-historyczne, Troja zaś miała niemniejsze w podaniach i pieśniach. Rzeczywistość zaś i poezja splatają się — jak wiadomo — w wyobraźni ludowej bardzo łatwo i bardzo ściśle. Czyż więc dla bujnej fantazji greckiej mogło być coś łatwiejszego, jak przenieść to dramatyczne opowiadanie przednioazjatyckie z nad Eufratu i Tygru na grunt trojański i stworzyć zeń, około połowy VII wieku przed Chr., jeden z najstarszych poematów cyklu epickiego, znany później pod tytułem *Aiθιωτις*?

Do tego przeniesienia, obok uderzającego podobieństwa zasadniczych motywów, dopomogła — jak przypuszczam — także i pewna okoliczność, czysto zewnętrzna wprawdzie, ale dla każdej twórczości ludowej, zwłaszcza zaś greckiej, nie mniej przez to ważna, mianowicie: pozorne podobieństwo imion dwóch głównych bohaterów obu podań.

Jak w językach indoeuropejskich (i wielu innych zresztą), tak samo i w semickich, imiona osób, o ile są długie i złożone, ulegają łatwo skróceniu. Przytoczę tu tylko kilka przykładów z języka akkadyjskiego (assyro-babilońskiego) i to, rozmyślnie,

z jego epoki późniejszej, współczesnej lub bliskiej Sinaheribowi. I tak np. imię babilońskiego króla *Nabû-nâdin-zêr* (734—733) skracane było w *Nâdinu* <sup>1)</sup>; imiona współczesnych Sinaheribowi królów *Nergal-ušêzib* i *Mušêzib-Marduk*, o których była mowa powyżej (str. 32), skracano oba jednakowo, w *Šûzub* <sup>2)</sup>; syna i mordercę Sinaheribowego, *Nergal-šar-ušur*'a czy *Nabû-šar-ušur*'a (pierwsza część imienia nie jest pewna) <sup>3)</sup>, zowią źródła biblijne (Jes. 37, 38 i II Reg. 19, 37) *šar'ešer* (LXX *Σαρασάρ*); ostatni król assyryjski *Sin-šar-iškun* (koniec VII-go wieku) nazywa się u Berossosa *Σαρακό*; <sup>4)</sup> (zamiast oczekiwanego, co prawda, \**Σαρισκος*); imię *Šamaš-šum-ukîn* skraca się w *Šum-ukîn* <sup>5)</sup> etc.

W każdym z tych przykładów, które — podkreślam to jeszcze raz — pochodzą wszystkie z epoki współczesnej Sinaheribowi lub odeń niedalekiej, skrócenie imienia osobowego polega na tem, że opuszcza się wchodzące w jego skład imię boga (*Nabû*, *Nergal*, *Marduk*, *Sin*, *Šamaš*) i używa się tylko drugiej części złożenia (*Nâdin*, *Šûzub*, *Šar-ušur*, *Šar-iškun*, *Šum-ukîn*). Przypuśćmy — do czego, na podstawie tych przykładów, mamy najzupełniejsze prawo — że także i assyryjskie imię *Sin-aḥê-erība* <sup>6)</sup>, wymawiane niezawodnie *Sin-aḥêrib* ulegało w języku ludowym, według zasady dopiero co stwierdzonej, skróceniu w \**aḥêrib*, przyczem jego wygłosowe

<sup>1)</sup> H. Winckler, *Helmolt's Weltgeschichte*, tom II-gi, 2-gie wyd. (1920) str. 24.

<sup>2)</sup> C. P. Tiele, *Assyrisch-babylonische Geschichte*, str. 300—301 i Fr. Hommel, *Geschichte Babyloniens und Assyriens*, str. 732—733 twierdzą wprawdzie, iż ci dwaj książęta nazywali się pierwotnie tylko *Šûzub* i że dopiero po wstąpieniu na tron babiloński zmienili to imię na *Nergal-ušêzib* względnie *Mušêzib-Marduk*, ja jednak sędzę, iż rzecz miała się wręcz przeciwnie: nie dłuższe imię powstało przez rozszerzenie krótszego lecz, naodwrot, to ostatnie jest skróceniem dłuższego. Dopóki *Nergal-ušêzib* i *Mušêzib-Marduk* (którzy takie imiona nosili już od samego urodzenia) byli ludźmi prywatnymi, to i jednego i drugiego można było, w języku potocznym zwać krótko i poprostu *Šûzub*. Ale gdy zostali królami Babilonu, to w języku urzędowym i w napisach oficjalnych familjarność taka była już niedopuszczalna. O królu należało, przynajmniej w sprawach urzędowych, w dokumentach i napisach, wyrażać się z respektem, używając jego imienia w postaci pełnej, niezmienionej i nieskróconej. Tak — zdaniem mojem — tłumaczy się owa rzekoma zmiana imion, o której mówią Tiele i Hommel.

<sup>3)</sup> Prw. M. Streck, *Assurbanipal und die letzten assyrischen Könige (Vorderasiat. Bibl.)*, Lipsk 1916, str. CCXXXIX i nast.

<sup>4)</sup> Abydenus u Euseb. *Chron.* I p. 35—38 (ed. A. Schoene).

<sup>5)</sup> M. Streck, *lc.* str. CXXI.

<sup>6)</sup> Że tak, a nie inaczej, należy je transkrybować, o tem zob. M. Streck, *lc.* str. 718—19.

-b brzmiało w wymowie aramejskiej jak -v, a więc \**ahêrîv*. Przypominam bowiem, że w owej epoce, to znaczy w czasach nowoassyryjskich (w VIII i VII wieku przed Chr.), Assyryjczycy byli już bardzo silnie zarameizowani i używali w życiu potocznem prawie wyłącznie języka aramejskiego (assyryjski był już wówczas tylko narzędziem literatury i napisów) i że w języku aramejskim spółgłoski wybuchowe przechodzą po samogłoskach w odpowiednie spiranty (a więc, w danym wypadku, -b w -v). Grecy przestawili imię \**ahêrîv* — jak to często czynili z wyrazami obcemi — w \**ahîrêv* i, oddawszy semickie *h* przez swoje *χ*, odmieniali: \**ΑχιρῆF-ος*, \**ΑχιρῆF-ι*, \**ΑχιρῆF-α*, co — zważywszy bliskość fonetyczną spółgłosek płynnych *r* i *l* — było tak uderzająco podobne do \**Αχιλ(λ)ῆF-ος*, \**Αχιλ(λ)ῆF-ι*, \**Αχιλ(λ)ῆF-α*, że nasunęło im natychmiast pomysł identyfikacji tych dwóch bohaterskich osobistości i przyczyniło się wale nie do przeniesienia znanych nam zdarzeń assyro-babilońskich na grunt trojański — przeniesienia, które dostatecznie, jak sądzę, uzasadniłem już powyżej przez wykazanie wspólności i tożsamości zasadniczych motywów podaniowych. Przypuszczam, — o czem zresztą już również mówiłem — że główną rolę w tem przeniesieniu odegrali, według wszelkiego prawdopodobieństwa, Grecy z Cypru, gdyż, jeśli kto, to właśnie oni byli najdalej ze wszystkich Hellenów wysunięci na wschód i siedzieli najbliżej zachodnich granic państwa nowoassyryjskiego. Jeżeli kto, to oni właśnie służyli prawdopodobnie razem z Fenicjanami we flocie Sinaheribowej, w czasie jego morskiej wyprawy na Elam i Chaldejów (w roku 694) i dzięki temu pierwsi z Greków dowiedzieli się o tych wielkich zdarzeniach historycznych, które w kilka lat później (691—689) rozegrały się nad Eufratem i Tygrem, przejmując wszystkie okoliczne narody łatwo zrozumiałą grozą. Ponieważ w narzeczu Greków cypryjskich *F* (digamma) istniało w całej swej nienaruszonej sile i odmiana tematów \**Αχιλ(λ)ῆF-* i \**ΑχιρῆF-* była faktycznie taką, jak ją podałem powyżej, przeto podobieństwo dźwiękowe tych dwóch imion było właśnie w tem narzeczu tak wielkie, iż mogło bardzo łatwo doprowadzić do zupełnego ich utożsamienia.

Że podanie o Memnonie dostało się do Grecji tą drogą, jaką przypuszczam, to znaczy wzdłuż południowych wybrzeży Azji Mniejszej, przez wyspy Cypr i Rodos, na to zdaje się wskazywać — zdaniem mojem — także i ta okoliczność, że według niektórych podań greckich (coprawda dość późnych) Memnon pozostawał właśnie

z temi okolicami w jakimś specjalnie bliskim związku: walczył podobno z Solymami w Likji, a gdy poległ pod Troją, wieziono ciało jego przez Rodos i Cypr<sup>1)</sup>. Nadto, pierwszego historycznego Greka, który nosi imię zapożyczone od mitycznego Memnona spotykamy właśnie na Rodos (co prawda dopiero w V-tym wieku przed Chr.)<sup>2)</sup>.

Według mojej hipotezy, przedstawionej powyżej, historycznym prototypem mitycznego Memnona był więc — jak widzimy — król elamicki *Umman-Menānu*, znany w tekstach klinowych także pod skróconem imieniem *Menānu*. Tak np. nazywa go kronika babilońska<sup>3)</sup>. Pod temże, skróconem imieniem figurował on zapewne także i w owym przednioazjatyckim opowiadaniu ludowem, które Grecy cypryjscy przejęli — jak już mówiłem — najprawdopodobniej od Aramejczyków. Otóż język aramejski, podobnie zresztą jak blisko z nim spokrewniony hebrajski, posiada (między wielu innemi oczywiście) następujące trzy właściwości fonetyczne:

1) Już w czasach przedhistorycznych utraciły oba te języki dawne prasemickie końcówki przypadkowe (-u, -i, -a), które, w przeciwieństwie do nich, język akkadyjski (assyro-babiloński) zachowuje wytrwale przez cały czas swego istnienia; jeśli już może nie w żywej wymowie (co stwierdzić trudno), to w każdym razie przynajmniej w ortografji (w piśmie klinowem).

2) Oba te języki dopuszczają w zgłosce otwartej w zasadzie tylko samogłoskę długą, a natomiast nie znoszą w takiej pozycji samogłoski krótkiej<sup>4)</sup>, czyli — innemi słowy — samogłoskę krótką w zgłosce otwartej albo wzdłużają, albo, częściej jeszcze, redukują w tak zwane *šewā mobile* (w transkrypcji łacińskiej oznaczane zwykle przez *e*, choć lepiej byłoby może oznaczać je przez *o*) albo wreszcie zamieniają wtedy daną zgłoskę otwartą na zamkniętą. Dokonują zaś tego przez podwojenie (geminację) następującej spółgłoski (która rozpoczyna drugą zgłoskę), zwłaszcza jeżeli tą spółgłoską jest płynne *l* lub nosowe *m*, *n*.

3) Zarówno w aramejskim jak i w hebrajskim długie *á* przechodzi w pozycji pod akcentem w długie *ô*. Zmianie tej ulega nie-

1) Prw. O. Gruppe, Griechische Mythologie und Religionsgeschichte (Monachjum, 1906) str. 643 i R. Holland, w Roscherowym leksykonie mitologii, tom II-gi, kol. 2686.

2) O. Gruppe, l. c.

3) F. Hommel, Geschichte Babyioniens und Assyriens (Berlin, 1885) str. 733. Prw. też M. Streck, Assurbanipal und die letzten assyrischen Könige (Lipsk, 1916) str. 706.

4) Z wyjątkiem pewnych szczególnych wypadków, które tu możemy pominąć.

tylko długie *â* prasemickie, ale i *â* w wyrazach obcych, później przez te języki zapożyczonych. Wystarczy jeden przykład: nazwa miasta Babilonu. Pierwotnie brzmiała ona po akkadyjsku *bâb-ili*, co znaczy „brama boga“, mianowicie boga Marduka, później *bâb-ilâni* „brama bogów“, gdyż obok sławnej świątyni Marduka powstało w Babilonie z czasem wiele innych świątyń, różnym bogom poświęconych. Pierwsza z tych dwóch nazw (*bâb-ili*) zachowała się w hebrajskim i aramejskim jako *bâbêl*, druga (*bâb-ilâni*) dała w wymowie aramejskiej \**bâbêlôn*, a raczej \**bâbêlôn*, co Grecy zapożyczyli jako Βαβυλών. Nierównomierność w traktowaniu akkadyjskiego *â* (w pierwszej zgłosce pozostało ono w aramejskim jako *â*, w drugiej przeszło w *ô*), tłumaczy się wpływem akcentu: pod akcentem długie *â* przeszło w *ô*, w zgłosce zaś nieakcentowanej pozostało bez zmiany.

Dzięki tym trzem dopiero co opisanym właściwościom fonetycznym języka aramejskiego, imię elamickie, pisane w klinach assyro-babilońskich *Menânu* musiało w wymowie aramejskiej dać albo \**mênoñ* wzgl. \**mônoñ* (akcent pada w aramejskim na zgłoskę ostatnią), albo, co jeszcze prawdopodobniejsze, \**mennôn*, z *-n-* podwojenem w celu niezmiennego utrzymania w pierwszej zgłosce krótkiego *ê*, jakie słyszano w rodzimej wymowie elamickiej. Formę \**mennôn* przejęli od Aramejczyków Grecy (najpierw cypryjscy, później wszyscy inni), ale zmienili ją w \**memnôn* (przez dyssymilację śródgłosowej grupy *-nn-* i jej częściową assimilację do nagłosowego *m-*), oraz przesunęli akcent z końca na początek. Odmieniali więc nie \**Μεμνών*, \**Μεμνῶνος*, jakbyśmy oczekiwali, (a więc nie jak Βαβυλών, -ῶνος), lecz *Μέμνων*, *Μέμνωνος*. Dlaczego zmian tych dokonali — trudno oczywiście powiedzieć. Co się tyczy cofnięcia akcentu z drugiej zgłoski na pierwszą, to prawdopodobnie działała tu analogja wyrazów greckich tego typu jak np. *πέπων πέπωνος* lub *σώφρων σώφρονος*.

Sinaherib opowiada, że Mušêzib-Marduk pozyskał sobie króla Umman-Menânu bogatemi darami ze złota i srebra, wziętemi ze skarbcza babilońskiej świątyni Marduka i Zarpanity. Podobnie i Pryjam trojański miał, według podań greckich, okupić pomoc Memnonową również złotem. Przekupił mianowicie jego ojca Tithona, posławszy mu w darze złotą winną latorośl, którą królowie trojańscy otrzymać mieli niegdyś od Zeusa, jako okup za porwanego przezeń Ganymeda <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Prw. O. Gruppe, Griech. Mythol. u. Religionsgesch. (Monachjum, 1905), str. 681. Szczegół ten właściwy był pierwotnie tylko Aethiopidzie. Z niej zapo-

Nie wdając się w objaśnienie, dlaczego mitologia grecka przepokupstwu temu nadała taką oryginalną i dziwną formę, streszczam swoje dotychczasowe wywody i stwierdzam jeszcze raz, iż mityczny bohater Memnon jest pod każdym niemal względem uderzająco podobny do historycznego króla elamickiego (Umman-) Menānu. Jest doń — jak widzieliśmy — podobny nie tylko młodzieńczą postacią i charakterem, nie tylko rolą, jaką mu podanie przypisuje, nie tylko zewnętrznymi okolicznościami, wśród których rolę tę spełnił, i wewnętrznymi pobudkami, które go do jej spełnienia skłoniły, ale nosi nawet zupełnie to samo imię, nieco tylko przez Semitów i Greków zmienione. Podkreślam także jeszcze raz i to, że w takiż sam wieloraki sposób odpowiada sobie również i druga para postaci: podaniowy przeciwnik Memnona, grecki Achilles (temat \* $\text{A}\chi\lambda(\lambda)\eta\text{F}$ -) i rzeczywisty wróg króla (Umman-) Menānu, asyryjski Sinahērib, zwany w języku ludowym krócej \* $\text{ah}\bar{\text{e}}\text{r}\bar{\text{i}}\text{b}$  (- $\bar{\text{b}}$  = - $\bar{\text{v}}$ ), co Grecy przez metatezę samogłosek, przestawili w \* $\text{A}\chi\iota\eta\text{F}$ - i utożsamili z \* $\text{A}\chi\lambda(\lambda)\eta\text{F}$ -.

Trudno nie przyznać, że te wielorakie podobieństwa, które zachodzą między obu podaniami, są wprost uderzające. Mnie osobście wydaje się, iż nie może być dla nich innego objaśnienia jak tylko ich wspólne pochodzenie z jednego i tego samego źródła. I źródło to — mam nadzieję — udało mi się szczęśliwie odszukać.

Chronologia historii literatury greckiej nie przeczy mej hipotezie bynajmniej, gdyż epepeja cykliczna  $\text{A}\bar{\text{i}}\theta\text{i}\omega\pi\acute{\text{i}}\varsigma$ , która — jak wiadomo — pierwsza nadała podaniu o Memnonie formę poetycką, powstała — według wszelkiego prawdopodobieństwa — najwcześniej około połowy VII-go wieku przed Chr., a więc w każdym razie dopiero w jakieś 30 lub 40 lat (co najmniej) po bitwie pod Halule (691) i zburzeniu Babilonu przez Sinaheriba (689).

#### IV. Ojciec Memnona Tithōnos i jego matka Jutrzenka.

Król Umman-Menānu nie pozostawił nam po sobie żadnych zabytków pisanych. Przynajmniej dotychczas nie znaleziono jeszcze — o ile mi wiadomo — ani jednego napisu, któryby odeń bezpośrednio pochodził. Wszystko zatem, co o nim wiemy, płynie wy-

życzyła go następnie młodsza od Aethiopydy  $\text{'}\text{I}\lambda\acute{\text{i}}\varsigma\ \mu\text{i}\kappa\rho\acute{\alpha}$ , lecz stosownie do zmienionych okoliczności przypisała go innym mitycznym osobom. Prw. Gruppe, l. c. str. 685.

łącznie ze źródeł pośrednich, od Semitów babilońskich i assyryjskich, zwłaszcza od tych ostatnich. Pośrednio też, przez Assyryjczyków, przekazane nam zostało i samo imię *Umman-Menānu*. Nie będziemy się więc dziwili, że przekazane zostało nie całkiem dokładnie. Było to przecież dla pisarzy assyryjskich imię, bądź co bądź, obce, eudzoziemskie, nie zupełnie jasne i zrozumiałe. Więc trudno im było oddać je ściśle i dokładnie. Nie można tego nawet od nich żądać. Zapisali je, jak mogli, w postaci nieco zmienionej i przekręconej. W oryginalnej, rodzimej wymowie elamickiej brzmiało ono napewno trochę inaczej. Było mianowicie identyczne z imieniem dwóch innych znanych nam królów Ančanu i Suzy, którzy panowali na kilka wieków przedtem i z których jeden pisze się w oryginalnych swoich napisach elamickich *Humban-um-mena*, a drugi *Humban-im-mena*, co — jak każdy zauważy — jest oczywiście jedno i to samo. Samogłoska bowiem *-u-* wymienia się w języku i pisowni elamickiej niejednokrotnie na *-i-* (a więc *-um-* obok *-im-*). Będzie o tem jeszcze mowa poniżej (str. 48).

Imię *Humban-um-mena* stanowi całe zdanie i znaczy prawdopodobnie „(bóg) *Humban* mnie prowadzi“ lub „mną kieruje“. *Um-*, assymilowane z *un-*, jest znanym biernikiem elamickiego zaimka 1 osoby sing.; co się zaś tyczy słowa *mena-* „prowadzić, kierować“, to — zdaniem mojem — należy je zestawić z często spotykanym tytułem królewskim *meni-k hatumti-k*, który nie może chyba znaczyć nic innego jak „kierownik“ lub „naczelnik (kraju) *Hatamti* (=Elamu)“. Podobną formację jak *Humban-um-mena* wykazują imiona elamickie niejednokrotnie; prw. np. *Humban-un-taš* lub, z odwróconym szykiem wyrazów, *Un-taš-Humban* „(bóg) *Humban* mnie stworzył“ (*taš*, ściągnięte z *taħaš*, jest 3 os. sing. praeter. od słowa *taħa-* „uczynić, stworzyć“), albo *Un-paħaš-Humban* „*Humban* mnie ustrzegł (od śmierci w dzieciństwie?)“, albo (*Kiten*) *Hutran-un-taš* „(bóg) *Hutran* mnie stworzył“ etc. (zob. też niżej, str. 47, odn.).

Król *Umman-Menānu*, czyli dokładniej *Humban-um-mena* był trzecim władcą elamickim tego imienia. Nosiło je bowiem przed nim — jak już nadmieniałem powyżej — dwóch innych władców Ančanu i Suzy, z których pierwszy żył w wieku XIII-ym, drugi zaś pod koniec XI-go. Ponieważ pierwszego z nich wymienia kilku królów późniejszych<sup>1)</sup> jako budowniczego świątyni (od niego samego, co

<sup>1)</sup> Np. *Šutruk-Naħhunte*, *Kutir-Naħhunte* i *Šilħak-In-Šušinak*; prw. G. Hüsing, *Die einheim. Quellen etc.* str. 51, 57 i 82 (nr. 19, 31 i 58).

prawda, mamy na razie tylko jeden jedyny napis, i to niewielki<sup>1)</sup>, przeto na podstawie tych kilkakrotnych wzmianek przypuszczać można<sup>2)</sup>, iż panowanie tego Humban-um-meny I-go stanowiło jedną z najświetniejszych epok w dziejach starożytnego Elamu. On to prawdopodobnie założył był, albo przynajmniej odbudował, czy też na nowo obwarował zamek suzyjski, zwany później przez Greków, od jego skróconego imienia τὰ Μεμόν(ε)ια lub τὸ Μεμόνιον, i on również zbudował prawdopodobnie także ów wielki bity gościniec, o którym, za Ktezjaszem, opowiada Diodor: κατασκευάσαι δὲ καὶ διὰ τῆς χώρας λεωφόρον ὁδὸν τὴν μέχρι τῶν νῦν χρόνων ὀνομαζομένην Μεμόν-ναιαν (prw. wyżej, str. 16).

Takie imię-zdanie jak Humban-um-mena, znaczące „(bóg) Humban mnie prowadzi“, jest dla użytku potocznego, bądź co bądź, trochę przydługie. Język codzienny, potoczny, ludowy musiał je skrócić. Skrócenie dokonało się — zgodnie z pewnymi właściwościami struktury języka elamickiego — w taki sposób, że opuszczono w tem zdaniu dwa pierwsze jego wyrazy (nomen i pronomem), a zato, dla rekompensaty, wzmocniono wyraz trzeci (verbum *mena*), przez wzdłużenie i podwojenie (czyli reduplikację) jego zgłoski ostatniej<sup>3)</sup>. W ten sposób imię-zdanie Humban-um-mena, złożone z trzech wyrazów, (z podmiotu, przedmiotu i orzeczenia), skrócono w jeden wyraz *Menâna*, będący jak gdyby spotęgowanem orzeczeniem; prw. podobnie utworzone imiona: *Silhâna*, *Lankuku*, *Tahihî* itp. Klinowe pismo akkadyjskie (assyryjskie i babilońskie) oddaje to skrócenie bądź bez zmiany, jako *Menâna*. bądź też zmienia je w *Menânu*, zastępując wygłosowe elamickie *-a* przez normalną akkadyjską końcówkę nominatywu *-u*. Obie formy, zarówno *Menâna* jak i *Menânu*, są stwierdzone<sup>4)</sup>.

Elamici współcześni Sinaheribowi nazywali więc swego króla dwojako: albo pełnem imieniem oficjalnem Humman-um-mena (imię boga Humbana brzmiało już podówczas, w VII wieku przed Chr., Humman, a to wskutek łatwo zrozumiałej assymilacji grupy spółgłoskowej *-mb-* w *-mm-*), albo też, w potocznym języku ludowym,

<sup>1)</sup> Prw. G. Hüsing, I, c. str. 43.

<sup>2)</sup> Przypuszczenie takie czyni Hüsing, I, c. str. 20.

<sup>3)</sup> Język elamicki, w strukturze swej wybitnie aglutynacyjny, lubi wogóle używać reduplikacji, jako środka słowotwórczego. Pisał o tem niejednokrotnie G. Hüsing w *Orientalist. Literaturztg.*

<sup>4)</sup> W kronice babilońskiej i w innych tekstach; prw. M. Streck. *Assurbanipal und die letzten assyr. Könige*, str. 706.

zwali go skróconem imieniem *Menâna*. Słyszac od Elamitów te dwa imiona, oznaczające tę samą osobistość, Assyryjczycy i Aramejczycy skontaminowali oba w jedno i w ten sposób powstało u nich najpierw \**Humman-menâna*, a następnie *Ummān-menânu*, wskutek pominięcia trudnego dla Semitów do wymówienia elamiczkiego dźwięku *h*, (na co są i inne przykłady), oraz wskutek zastąpienia wygłosowego *-a* przez zwykłą akkadyjską końcówkę nominalną *-u*. Obok tego — jak już zaznaczyłem — używali też Semici akkadyjscy (Assyryjczycy i Babilończycy) także i krótszej formy *Menâna* lub *Menânu*, z której w sposób powyżej przezemnie opisany (str. 41) powstała — jak już wiemy — aramejska forma \**mennôn* i grecka Μέμνων.

Pod tem krótszem imieniem znany był w opowiadaniach ludowych nie tylko przeciwnik Sinaheriba, *Humban-um-mena III*, czyli — jak go niedokładnie nazywają Assyryjczycy — *Ummān-Menânu*, (kronika babilońska zowie go tylko *Menânu*), ale także i jego poprzednik, *Humban-um-mena I*, żyjący w wieku XIII-tym, sławny budowniczy świątyń i założyciel (albo, co najmniej, odnowiciel) zamku suzyjskiego i wielkiego suzyjskiego gościńca. Od niego to właśnie — powtarzam — i ów zamek i ów gościniec zwano Memnonowym czy Memnońskim (τὰ Μεμνόν(ε)ια, τὸ Μεμνόνιον, τὴν Μεμνόνειαν sc. λεωφόρον ὁδόν) — przydomek, który czasem rozszerzano nawet i na całą Suzę; prw. np. Hdt. V. 54: μέχρι Σούσων (τοῦτο γὰρ Μεμνόνιον ἄστου καλέεται), lub Hdt. VII. 151: ἐν Σούσοισι τοῖσι Μεμνονίοισι.

Skoro tradycja historyczna znalazła dwóch sławnych królów, noszących jedno i to samo imię *Menâna*, *Menânu*, \**Mennôn*, Μέμνων, to czyż dla wyobraźni ludowej mogło być coś łatwiejszego, jak połączyć obie te równoimiennie osobistości historyczne w jedną postać podaniową i przypisać tej postaci czyny i rysy obydwóch? Że te osobistości były w dziejach rzeczywistych oddzielone od siebie długim, bo przeszło pół tysiąca lat trwającym okresem czasu, z tym faktem wyobraźnia ludowa wcale się oczywiście nie liczyła. Dla niej znaczenie miała przedewszystkiem ta okoliczność, że obaj władcy byli jednakowo sławni i obaj nosili jednakowe imię. Krótko mówiąc, prototypem historycznym podaniowego Memnona jest — powtarzam — nie tylko *Humban-um-mena III*, znany nam współczesnik i przeciwnik Sinaheriba, ale zarazem także i *Humban-um-mena I*, jeden z naj-sławniejszych królów elamiczkiego wieku XIII-go.

Wiek XIII i XII stanowią w dziejach starożytnego Elamu — jak już zaznaczyłem był powyżej — epokę wielkiej świetności, której dowodem jest, na wewnątrz, bardzo ożywiona działalność budowlana, jakiej — według licznych zachowanych napisów — oddawali się prawie wszyscy ówczesni królowie, na zewnątrz zaś zwycięskie najazdy na Babilonję, podejmowane przez niektórych z nich.

Znamy z tego okresu (od 1300 do 1130 mniej więcej) aż 13-tu królów Ančanu i Suzy, oraz jedną samodzielnie panującą królowę.

Jeśli już nie wszyscy, to przynajmniej pierwsi władcy tego długiego szeregu należeli napewno do jednej i tej samej dynastji, której genealogja przedstawia się następująco<sup>1)</sup>:

| Ike-ħalki       |                |
|-----------------|----------------|
| Pahir-iššan     | Attar-kittah   |
| Un-pahaš-Ĥumban |                |
| Kiten-Ĥutran    | Ĥumban-um-mena |
|                 |                |
|                 | Untaš-Ĥumban   |

O ile jednak ta genealogja nie ulega żadnej wątpliwości, o tyle niepewny jest porządek chronologiczny, w jakim wymienieni w niej królowie następowali po sobie. Pewne jest tylko to, że bezpośrednio po założycielu dynastji Ike-ħalki'm panował Pahir-iššan (widocznie był starszym od swego brata Attar-Kittaha), ale dalej możliwe są — według Hüsinga<sup>1)</sup> — dwa szeregi sukcesyjne.

| I.                            | II.                      |
|-------------------------------|--------------------------|
| 1290—1270 Ike-ħalki           | 1300—1288 Ike-ħalki      |
| 1270—1255 Pahir-iššan         | 1288—1278 Pahir-iššan    |
| 1255—1250 Unpahaš-Ĥumban      | 1278—1275 Attar-kittah   |
| 1250—1230 Kiten-Ĥutran        | 1275—1270 Ĥumban um-mena |
| 1230—1220 Attar-kittah        | 1270—1250 Untaš-Ĥumban   |
| 1220—1210 Ĥumban-um-mena      | 1250—1249 Napir-akuš     |
| 1210—1188 Untaš-Ĥumban        | 1249—1248 Unpahaš-Ĥumban |
| 1188—1185 Napir-akuš          | 1248—1230 Kiten-Ĥutran   |
| 1185—1183 Hal-lutuš-Inšušinak | Ĥal-lutuš-Inšušinak      |
| 1183—1170 Štruk-Nahhunte      | 1195—1170 Štruk-Nahhunte |

<sup>1)</sup> G. Hüsing. Die einheim. Quellen etc. str. 19 i nast.

|           |                        |           |                         |
|-----------|------------------------|-----------|-------------------------|
| 1170—1165 | Kutir-Nahhunte         | 1170—1165 | Kutir-Nahhunte          |
| 1165—1140 | Šilhak-Inšušinak       | 1165—1140 | Šilhak-Inšušinak        |
| 1140—1135 | Hute-lutuš-Inšušinak   | 1140—1135 | Hute-lutuš-Inšušinak    |
| 1135—1132 | Šilhina-hamru-Laka-mar | 1135—1132 | Šilhina-hamru-Laka-mar. |

Oba szeregi są — według źródeł znanych nam dotychczas — jednakowo możliwe i prawdopodobne, tak że na razie nie da się rozstrzygnąć, który z nich odpowiada rzeczywistości, a który jest mylny. Na szczęście jest to dla mnie, w danym wypadku, rzeczą drugorzędnej wagi. Dla mojej hipotezy, którą obecnie przedstawić zamierzam, ważnym jest przedewszystkiem ten ustalony fakt, iż Pahir-iššan był bratem Attar-Kittah'a i, jako taki, musiał być napewno jego współczesnym, oraz ten drugi, że tak samo współczesnymi sobie musieli być bracia stryjeczni Un-paħaš-Humban, Kiten-Hutran i Humban-um-mena. Ponieważ wszyscy ci królowie należeli z całą pewnością do dwóch bezpośrednio po sobie następujących pokoleń, więc musieli żyć i panować niedługo jeden po drugim. Wszyscy razem zajmowali łącznie nie więcej jak jakieś 60--70 lat. Otóż osobistości żyjące tak blisko siebie mogły łatwo, w pamięci i tradycji potomnych, przesunąć się w czasie, pomieszać się z sobą i pozlewać tak, że z dwóch lub nawet z trzech mogła łatwo, w podaniach ludowych, powstać jedna, a z czterech, dajmy na to, dwie. Że w danym wypadku stało się faktycznie tak, o tem zaraz się przekonamy.

Ze wszystkich pięciu osobistości, o których mowa, najsławniejszymi byli — o ile wnosić można z materiału, jakim na razie rozporządzamy — Humban-um-mena i Kiten-Hutran<sup>1)</sup>. Pierwszy był — jak już wiemy (zob. wyżej str. 43) — sławnym budowniczym świątyń, oraz założycielem suzyjskiego zamku i głównego w Elamie gościńca, drugi zaś odznaczał się widocznie bardzo przedsięwziętą wojowniczością, gdyż, około roku 1250 przed Chr., najężdżał kilkakrotnie (co najmniej dwukrotnie) Babilonję i zadał

<sup>1)</sup> Tak brzmi jego imię w napisach elamickich. Natomiast kronika babilońska (z czasów Kaššytów) zowie go *Kiten-Hutrutaš*, co ja uważam za ściągnięcie, względnie niedokładne oddanie elamickiego imienia *Hutran-un-taš* „(bóg) Hutran mnie stworzył“. *Kiten* lub *Kuten* znaczy — jak się zdaje — „wielki“ lub „mocny“ (prw. Hüsing, lc. str. 45). W takim razie imię *Kiten-Hutran* orzekałoby, że „wielkim (lub mocnym) jest bóg Hutran“, imię zaś *Kiten-Hutran-un-taš* znaczyłoby może: „wielkim (mocnym, potężnym) uczynił mnie (bóg) Hutran“. I jedno i drugie łatwo było skrócić w *Kiten*, co też i faktycznie uczyniono (zob. niżej).

jej tak dotkliwie klęski (spustoszył, między innymi, miasta Durilu, Isin i święty Nippur), że wspomnienie tych klęsk przechowało się nawet w kilku babilońskich trenach żałobnych i pokutnych psalmach, powstałych w owej epoce<sup>1)</sup>.

Obaj ci sławni władcy XIII wieku przeszli, dzięki swym wielkim czynom, do podań i opowiadań ludowych i żyli w nich następnie przez długie wieki tak, że sława ich doszła wreszcie aż do Greków. W elamickich podaniach nie używano jednak, mówiąc o nich, pełnych, oficjalnych imion *Humban-um-mena* i *Kiten-Hutran* (-*un-taš*), bo te były dla języka potocznego znowu zanadto długie i niewygodne, lecz zwano ich krótko *Menāna* i *Kiten*. Pierwsze zmieniło się — jak już wiemy — u Babilończyków w *Menānu*, u Aramejczyków w *\*Mennōn*, a u Greków w *Μένων*. Co się zaś tyczy drugiego, to kliny akkadyjskie i elamickie piszą to imię wprawdzie kilkakrotnie tylko *Kiten*, z dodatkiem *Hutran* lub *Hutran-u(n)-taš*, ale w żywej wymowie języka elamickiego, gdzie *e* było bliskie *i*, a to wymieniało się chętnie z *u* (prw. np. taką pisownię, jak *Šušun*, *Šušin*, *Šušen*, „Suza“) brzmiało ono napewno *\*kitin* lub *\*kitun*. Stosunek *\*kitun*: *\*kitin*: *kiten* był zupełnie taki sam jak *Šušun*: *Šušin*: *Šušen*<sup>2)</sup>.

Podania elamickie przedostawały się na Zachód — jak już mówiłem — przez pośrednictwo Aramejczyków. Otóż w wymowie aramejskiej, według praw fonetycznych, właściwych temu językowi<sup>3)</sup>, elamickie imię *\*kitun* przybrało najpierw postać *\*kītōn*, a następnie, wskutek wielkiego podobieństwa palatalnego *k'* (przed *i*) do palatalnego *t'*, zmieniło się w *\*tītōn*, przyczem do zastąpienia *k'* przez *t'* dopomógł tu jeszcze assymilacyjny wpływ *t*, rozpoczynającego drugą zgłoskę. Wymiana palatalnego *k'* na *t'*, względnie naodwrot: *t'* na *k'*, spowodowana jest nadmierną tych dźwięków bliskością

<sup>1)</sup> Prw. Winckler w *Helmoltowej Weltgeschichte*, tom II-gi, wyd. 2-gie, (1920), str. 19 i 94.

<sup>2)</sup> Prw. G. Hüsing, *Die einheim. Quellen etc.* str. 34 i 35. Pisownia *Šušin* (obok kilkakrotnej *Šušen* i wielokrotnej *Šušun*) jest stwierdzona imieniem bóstwa *In-Šušin-ak* „pan (wzgl. pani) Suzy“. Prw. też *kuten* || *kiten* „wielki, 'mocny“ (str. 47, odn.), *kuku* || *kiki* „niebo“, *Humban-um-mena* || *Humban-im-mena*, staro-elam. *sunki-k* || nowo-elam. *zunku-k* „(ja) król“ itp.

<sup>3)</sup> Wchodzą tu głównie w rachubę trzy aramejskie prawa fonetyczne: 1<sup>o</sup> nie-dopuszczalność samogłoski krótkiej w zgłosce otwartej (mówiłem już o tem powyżej na str. 40); 2<sup>o</sup> częste i chętnie przejście *u* w *o* w zgłosce zamkniętej; 3<sup>o</sup> wzdłużenie takiego *o* w zgłosce akcentowanej.

artykulacyjną i akustyczną i zdarza się dość często w różnych językach świata. Wystarczy kilka przykładów. I tak: imiona *Lucianus* (Λουκιανός) i *Eὐδοκία* wymawiane bywają w niektórych nareczach ludowych języka wielko-ruskiego (rosyjskiego) jako *łut'ján* i *avdót'ja* (obok *łuk'ján* i *jevdók'ja*) i naodwrot, imię *Titus* brzmi dialektycznie czasami *k'tt* (zamiast i obok *t'it*); zdarza się to również i w wyrazach pospolitych: *k'is't* „kiś” || *t'is't*, *k'el'ja* „cela” || *t'el'ja*, *t'eatr* „teatr” || *k'ijátr* etc. <sup>1)</sup>, mało-ruskie *t'isto*, *t'ilo* „ciasto, ciało” brzmi na Pokuciu *k'isto*, *k'ilo* (i podobnie *d'ičina* „dziewczyna” jak *g'ičina*) <sup>2)</sup>; pragerm. \**wikingaz* słyszeli Słowianie widocznie jako \**witingaz*, skoro oddali je przez *vi'ę(d')z'ь* (rusk. *vi'tjaz'*); etniczną nazwę jednego z egejskich narodów \**pelaškī-* „Pelazgowie” <sup>3)</sup> zmienili Żydzi w \**pelaštīm*, co według właściwości późniejszej wymowy hebrajskiej (i aramejskiej) dało następnie *pelištīm* „Filistyni”; idr. \**k'wi*, \**k'we* dało na gruncie greckim τι, τε, na gruncie zaś słowiańskim i aryjskim *či*, *če*, co powstać mogło tylko drogą pośrednią przez \**k'i*, \**k'e* > \**t'i*, *t'e* > \**tši*, \**tše* (z palatalnem \**tš'*); greckie przejście \**kj* w σσ wzgl. ττ zrozumiałe jest również tylko przez pośrednie stadium \**kj* > \**tj* > \**tš*, skąd dalej albo *tt*, przez asymilację progresywną, albo też, przez regresywną, *ss*; francuskie *qui vive* rozumieją Murzyni w niektórych kolonjach jako *ti viv'*); ja sam pewnego znajomego Rosjanina, który się nazywał *Fotin*, uważałem przez długie czasy za *Fokina*, dopóki wreszcie, zobaczywszy jego podpis, nie przekonałem się wzrokiem, że mnie słuch mylił.

Aramejczycy, wśród których elamickie podanie o królu Kitunie rozpowszechniało się oczywiście nie w postaci pisanej, lecz tylko drogą ustnego opowiadania, nie mieli naturalnie nigdy takiej sposobności, żeby przy pomocy wzroku (pisma) przeprowadzić podobną korekturę swej wymowy. Dlatego imię \**kitun* zmieniło się u nich, z powodów, które podałem powyżej, najpierw w \**kitón* (akcent

<sup>1)</sup> Prw. А. И. Томсонъ, Общее языковѣдѣніе <sup>2</sup> (Одесса 1910) str. 265.

<sup>2)</sup> Wiem to od prof. K. Nitscha.

<sup>3)</sup> Gr. Πελασγοί jest zmienione z pierwotnego \*Πελασχοί. Przejście -σκ- w -σγ- (= zg) zaszło prawdopodobnie najpierw w przymiotniku: \*Πελασκιό-ς > Πελασγικός (prw. Πελασγικόν Ὀρεός); zaszło wskutek pewnego rodzaju dysymilacji bezdźwięcznej grupy -sk- przed następującem po niej, w drugiej zgłosce, również bezdźwięcznem -k-.

<sup>4)</sup> Frobenius, Geographische Kulturkunde (1904) str. 163.

pada w aramejskim, podobnie jak w hebrajskim, przeważnie na zgłoskę ostatnią), a następnie w \**tītōn*.

Jeżeli Grecy fenickie \**kittōn* „szata“, powstałe, wskutek dysymilacji samogłoskowej, z dawniejszego \**kuttōn*, a to z jeszcze dawniejszego (pra-semickiego) \**kuttun* (prw. hebr. fem. *kuttōnēt* „szata“ z prasem. \**kuttun-t-*), zapożyczyli jako χιτών, -ώνος względnie (w prozie jońskie) κιθών, -ώνος, to aramejskie \**kītōn* (z elam. \**kitun*) powinno było dać w greckim albo \*θιτών, -ώνος, albo \*τιθών, ὄνος. Dlaczego Grecy to ostatnie zmienili na Τιθωνός, Τιθωνοῦ czyli dlaczego przenieśli je z kategorii tematów na -n- do deklinacji na -o-, tego, niestety, wyjaśnić nie umiem. Dość, że zrobili zeń imię takiego typu jak np. οἰωνός lub κολωνός.

Historycznym prototypem mitycznego Tithōna był więc — jak się okazuje — sławny król elamicki *Kiten-Hutran* (-un-taš) z XIII-go wieku przed Chr., znany w podaniach ludowych pod skróconem imieniem \**Kitun*, które Aramejczycy — jak widzieliśmy dopiero co — oddali najpierw przez \**kītōn*, a następnie przez \**tītōn* = Τιθωνός. Natomiast historyczne pierwowzory Memnona były — powtarzam — dwa: *Humban-um-mena I*, panujący podobnie jak *Kiten-Hutran* (-un-taš), w wieku XIII, i *Humban-um-mena III*, współczesnik Sinaheriba, zwany przez Assyryjczyków niedokładnie *Ummān-menānu*, a przez Babilończyków krótko *Menānu*, skąd — jak to uzasadniłem powyżej — powstało u Aramejczyków \**mennōn*, a u Greków Μέμνων.

*Kiten-Hutran*(-un-taš) był w rzeczywistości kuzynem czyli bratem stryjecznym *Humban-um-meny I*-go. Że podanie późniejsze zrobiło zeń jego ojca, tego nie potrzebuję specjalnie usprawiedliwiać ani objaśniać, gdyż wiadomo jest, że nieporozumienia tego rodzaju, to znaczy takie przesunięcia i przedstawienia postaci historycznych należą we wszystkich podaniach ludowych do zjawisk bardzo częstych i pospolitych, prawie że, powiedziałbym, zwyczajnych.

Prawdziwym ojcem *Humban-um-meny I*-go był w rzeczywistości *Attar-Kittah* (prw. genealogję na str. 46). Podanie i o nim także zachowało pewne dalekie wspomnienie. Ponieważ *atta* znaczy po elamicku „ojciec“, a sufiks -r wyraża w tym języku rodzajnik, a więc *atta-r* = ὁ πατήρ (prw. np. *napi-r* „ὁ θεός“, *sunki-r* „ὁ βασιλεὺς“ etc), przeto imię, *Attar-Kittah* pojmowali Elamici niezawodnie jako „ojciec (ὁ πατήρ) Kittah“. Właściwym imieniem tego króla było zatem, w ich pojęciu, tylko samo *Kittah* i tak też zwano go na-

pewno w podaniach, przyczem *Kittah*, z akcentem na pierwszej zgłosce, a więc *\*kittah* (na taki właśnie akcent wskazuje — zdaniem mojem — następująca po *-i-* spółgłoska podwójna), brzmiało w języku ludowym albo wprost *\*kitteh*, albo przynajmniej bardzo doń podobnie, gdyż nieakcentowane *a* było niewyraźne. Aramejczycy zmienili to *\*kitteh* w taki sam zupełnie sposób, jak imię *Tithōna*. A mianowicie: jak elam. *\*kitun* dało u nich najpierw *\*kitōn*, a następnie, z powodów wyłożonych powyżej (str. 49—50) *\*litōn*, tak samo, z tychże samych powodów, elam. *\*kitteh* zmieniło się w wymowie aramejskiej w *\*titteh*, które powędrowawszy następnie dalej do Greków, musiało u tych ostatnich dać w nom. sg. *\*Tittēξ*.

Grecka etymologia ludowa przestawiła to ostatnie, przez metatezę samogłosek, w *Τέττιξ* i pojęła je oczywiście (dlatego może właśnie zaszła ta metateza) jako *τέττιξ τέττιγος* „konik polny“. Stąd właśnie zrodził się ów znany szczegół podaniowy, że ojciec Memnona, *Tithōnos*, został w głębokiej, zgrzybiałej starości przemieniony, drogą cudownej metamorfozy, w konika polnego (*τέττιξ*)<sup>1)</sup>. Szczegół ten otrzymał więc *Tithōnos* (= *Kiten-Hutran*) od prawdziwego ojca Memnonowego (*Attar*-) *Kittaha*.

Ale w postaci *Tithōna* tkwi, oprócz tego, jeszcze ktoś trzeci, a mianowicie jego własny ojciec *Pahir-iššan*. Fantazja bowiem ludowa pomieszała ich obu ze sobą i przeniosła na *Tithōna* jeden ważny rys, który pierwotnie właściwy był tylko *Pahir-iššanowi*. Ażeby to wyjaśnić muszę jednak zboczyć najpierw nieco w dziedzinę elamickiej religji.

Nie wiemy o niej wprawdzie wiele, ale znamy, przynajmniej z imienia, cały szereg bóstw, które albo wprost i bezpośrednio wymieniane bywają w napisach elamickich, babilońskich i assyryjskich, albo też „pojawiają się w imionach elamickich królów. Najważniejsze, bo najczęściej spotykane, są cztery bóstwa: *Humban*, *In-Šušin-ak*, *Nahhunte* i *Kiririša*. Z tych *Humban* i *Nahhunte* są napewno bogami rodzaju męskiego, *Kiririša* zaś napewno boginią. Natomiast *In-Šušin-ak* może — zdaniem mojem — znaczyć zarówno „pan suzyjski“ jak i „pani suzyjska“, gdyż język elamicki nie odróżnia formalnie rodzaju męskiego od żeńskiego, lecz uznaje tylko różnicę między istotami żyjącymi (zwł. ludzkimi) a przedmiotami

<sup>1)</sup> O. Gruppe, Griech. Mytholog. und Religionsgesch. str. 313, odnośnik 16-ty i str. 797. wraz z odn. 4-tym.

nieżywotnemi. Jeśli więc np. *napi-r* znaczy w tym języku „bóg“ i „bogini“, to równie dobrze *in* może znaczyć i „pan“ i „pani“. A nadto: skoro Assyryjczycy i Babilończycy wymieniają specjalnie jakąś „boginię suzyjską“, którą identyfikują ze swoją Naną-Ištara, czczoną w mieście Uruk (Erech)<sup>1)</sup>, to nasuwa się wysoce prawdopodobne przypuszczenie, iż ta „bogini suzyjska“, czyli, jak ją również zowią, „Istar elamiccka“<sup>2)</sup> jest zapewne tem samym bóstwem, co *In-Šušin-ak* i że tę ostatnią nazwę należy, wobec tego właśnie, pojmować nie jako „pan suzyjski“, lecz jako „pani suzyjska“.

Otóż ta „pani suzyjska“, zwana także przez Semitów „boginią suzyjską“ par excellence (widocznie była ona główną stolicę Elamu opiekunką) i odpowiadająca istotą swoją semickiej Istarze, jest z drugiej strony, jeżeli już nie wprost identyczna, to w każdym razie bardzo zbliżona i podobna do bogini *Kiririša*. Wnoszę tak stąd, że i tę ostatnią Semici uważają również za swoją Istarę, o czem dowiedziałem się od T. G. Pinches'a z jego artykułu o Elamitach w Hastingsowej Encyclopaedia of Religion and Ethics, tom V-ty (1912), str. 251. Jestem więc tego zdania, że w gruncie rzeczy była to jedna i ta sama bogini, czczona — jak to często w religjach bywa — w różnych okolicach kraju pod różnemi imionami: na północy Elamu, w Suzie, zwano ją „panią suzyjską“, *In-Šušin-ak*, na południu zaś, nad zatoką Perską, gdzie głównym ośrodkiem jej kultu było owo starożytne miasto Lijan, o którym mówiłem już powyżej (str. 7), nazywano ją *Kiririša* i dodawano do imienia tego czasami jeszcze przydomek *lijan-irra* (*lijan-ra*) „lijanijska“<sup>3)</sup> lub *čana-lijan-ra* „pani (czy władczyni) lijanijska“<sup>4)</sup>.

Imię *Kiririša*, pisane w elam. tekstach klinowych znakami *ki-ri-ri-ša*, pojmuje Hüsing (str. 10, odn. 4) jako *kiri-riša*, co — według niego — ma znaczyć „wielka *kiri*“ = „wielka bogini“ (str. 11).

<sup>1)</sup> Prw. H. Winckler w Helmoltowej Weltgeschichte, tom II-gi, (2-gie wyd. z roku 1920-go), str. 103.

<sup>2)</sup> A. Jeremias, Handbuch der altorientalischen Geisteskultur, Lipsk 1913, str. 259, odn. 1-szy.

<sup>3)</sup> Prw. Hüsing l. c. str. 51, 57 i 83 (napisy 19, 31 i 59).

<sup>4)</sup> Prw. tamże str. 82: *kiririša čana lijan-irra* „K. pani lijanijska“ (napis 58 odn. 5) i *kiririša čana lijan-lahak-ra* „K. pani staro-lijanijska“ (nr. 57), gdzie *lahak* „stary“ wtrącone jest między nazwę miasta (*Lijan*) a sufiks *-ra*. W napisie nr. 58 spotykamy też *Humban aak kiririša lijan-ippa* „H i K (bogowie) lijanijscy“ (*-ippa* jest liczbą mnogą dla sufksu *-ra*).

Ja jednak sędzę, iż takie tłumaczenie jest stanowczo mylne. Wprawdzie pierwiastek, względnie temat *riša-* lub *irša-* (a więc właściwie może <sup>\*</sup>*rša-*) znaczy na pewno „być wielkim“<sup>1)</sup>, ale wyrażenie „bogini wielka“ nie mogłoby w żaden sposób brzmieć po elamicku *kiri-riša* (jak sądzi Hüsing), lecz musiałyby koniecznie mieć formę *kiri-r riša-(r)r<sup>i</sup>/a* względnie *irša-(r)r<sup>i</sup>/a*. Że, twierdząc tak, mam rację, tego dowodzą ponad wszelką wątpliwość następujące przykłady, wzięte z napisów, opracowanych właśnie przez Hüsinga; *na-pir ri-ša-ar-ra* „bóstwo wielkie“ (nr. 16), *te-ip-ti ri-ša-ar-ra* lub *te-im-ti ri-ša-ar-ri* „bóg wielki“<sup>2)</sup> (nr. 45 i 47), *naḥ-ḥu-un-te ir-ša-ra a-ra* „wielki (bóg) Nahuunte“, *in-šu ši-na-ak ir-si-ra* „wielka (bogini) In Sušin-ak“, *ki-ri-ri-ša ru-tu ri-ša-ar-ra* „Kiririša wielka małżonka“ (trzy ostatnie w napisie 45 C).

Wpatrzywszy się w te przykłady, nie trudno zauważyć, iż Hüsingowe *kiri-riša* znaczące rzekomo „bogini wielka“ nie może w nich znaleźć żadnego oparcia, ani tem mniej uzasadnienia, lecz owszem przeciwnie, znajduje w nich wyraźne i stanowcze zaprzeczenie. Albowiem przykłady te mają, jak widzimy, wszystkie co do jednego, w drugiej swej części nie *riša* lecz *riša-(r)r<sup>i</sup>/a*, gdzie *-(r)r<sup>i</sup>/a* jest znanym elamickim sufiksem, który spełnia w tym języku funkcję rodzajnika określającego czyli odpowiada grekiemu  $\delta$ ,  $\eta$ ,  $\tau\acute{o}$ , francuskiemu *le, la*, niemieckiemu *der, die, das* etc. W liczbie mnogiej odpowiada mu sufiks-rodzajnik *-(p)p<sup>i</sup>/e, -(p)pa, -p* (również i singularne *-(r)r<sup>i</sup>/a* redukuje się często do samego *-r*).

Jeżeli po rzeczowniku determinowanym następuje, przymiotnik należący doń, jako attributum, (takie jest bowiem normalne miejsce przydawki w języku elam.), to wtedy rodzajnik *-(r)r<sup>i</sup>/a, -r* wzgl. w pluralu *(p)pa, -(p)pi, (p)pe, -p* powinien być w zasadzie dodany do nich obu<sup>3)</sup>, lecz w praktyce można go, dla uniknięcia pleonazmu,

<sup>1)</sup> Prw. częsty tytuł królewski *lika-me riša-kki* lub *liku me riša-kka* „po-większyciel państwa“ (np. w napisach 45 i 47).

<sup>2)</sup> *napi-* znaczy ogólnie „bóstwo“ i to zarówno męskie jak żeńskie, natomiast *tepti-* lub *tenti-* oznacza — jak się zdaje — specjalnie boga opiekuńczego domu, rodziny lub rodu.

<sup>3)</sup> A więc np. *napi-r riša-rra* „ $\delta$  θεός  $\delta$  μέγας“, albo *sunki-r šušeni-rra* „król suzyjski“ i taksamo w plur. *sunki-p ančani-ppa* „królowie ančańscy“, lub *sunki-p urpu-ppa* „królowie dawniejsi“. Prw. F. Bork, w *Reallexikon der Vorgeschichte*, hrsgb. von M. Ebert, tom III-ci, (1924) str. 75.

opuścić (przez pewnego rodzaju haplogiczne skrócenie) przy wyrazie pierwszym, to znaczy przy rzeczowniku<sup>1)</sup>.

Wobec tych dopiero co opisanych zasad i właściwości języka elamickiego, nie możemy — powtarzam to jeszcze raz — rozdzielać imienia *Kiririša* (jak to niewłaściwie czyni Hüsing) na *kiri-riša*, ani też tłumaczyć go przez „bogini wielka“, gdyż wtedy musiałoby ono koniecznie brzmieć *kiri(-r) riša(r)r<sup>4</sup>/a*, lecz musimy je dzielić i pojmować inaczej, a mianowicie: jako *kiri-r iša*, to znaczy „bogini Iša“, a raczej, z rodzajnikiem określonym przy pierwszym wyrazie: „la déesse Iša, die Göttin Iša“. Że *kiri* lub *kuri* (forma starsza lub pochodząca z innego dialektu?) znaczy „bogini“, to zdaje się być rzeczą zupełnie pewną. Wobec tego *Iša* może być tylko tej bogini imieniem własnym.

Jak obok *kiri* mamy *kuri* i jak obok *kuten* „mocny“ spotykamy *kiten*<sup>2)</sup> (trzeci przykład tej oboczności *u* || *i*, właściwej językowi elamickiemu i jemu pokrewnym, zob. wyżej na str. 48) tak i obok *Iša* możemy a priori przypuścić \**Uša*. I zachowało się ono faktycznie pod postacią *Usa(n)* w jednym napisie assyryjskim, o czym również dowiedziałem się z artykułu T. G. Pinches'a, wymienionego powyżej na str. 52. Według tego assyryjologa angielskiego, imię *Usa(n)* ma w cytowanym przezeń napisie klinowym oznaczać właśnie Istarę elamicką czyli boginię *Kiririša*.

Ponieważ Assyryjczycy piszą przeważnie *s* zamiast *š* i ponieważ, jak zaznaczyłem dopiero co, elamickie *u* wymienia się nieraz z *i* (wzgl. naodwrot: *i* z *u*), przeto *Usa(n)* = \**Uša* = *Iša* = Istar. A że *kiri-* (lub *kuri-*) znaczy, jak wiemy, „bogini“, przeto *kiri-r Iša* = „bogini (*ἡ θεά*, la déesse, die Göttin) Iša“.

Wróćmy teraz do króla Pahir-iššana. Nie ważę się odgadywać, co imię jego w rzeczywistości znaczyło, ale ośmielę się wyrazić przypuszczenie, że elamicka etymologia ludowa mogła bardzo łatwo drugą część tego imienia, a więc *-iššan*, uznać za równoznaczną z imieniem bogini *Iša*, zwłaszcza że to ostatnie — jak na to zdaje się wskazywać znaleziona przez Pinches'a forma *Usa(n)* — wymawiano może w pewnych narzeczach \**Išan* (lub \**Iššan*), gdyż w je-

<sup>1)</sup> Prw. *tepti riša-rra* „bóg (domowy) wielki“ i *rutu riša-rra* „ἡ γυνή ἡ μεγάλη“, zamiast *tepti-r* wzgl. *rutu-r riša-rra*, oraz w plur. *nappi kiki-p aak muri-p* „bogowie nieba i ziemi“, zamiast *nappi-p kiki-p aak muri-p* (znaczenie dosłowne jest właściwie: „bogowie niebiańscy i ziemscy“).

<sup>2)</sup> Prw. Hüsing, lc. str. 46.

zyku elamickim, podobnie jak i w kilku innych językach jemu pokrewnych, wygłosowe *-n* (oraz śródgłosowe *-n-* przed spółgłoskami) było artykułowane słabo i jako takie mogło być łatwo zaniknąć w tej pozycji w pewnych narzeczach lub w pewnej epoce, podczas gdy w innych narzeczach mogło być utrzymać się znacznie dłużej. Może więc istniały obok siebie dwie formy dialektyczne: \**Išan* obok *Iša* względnie *Kiri-r* \**Išan* obok *Kiri-r Iša*. W napisach królów elamickich pojawia się wprawdzie tylko forma ostatnia, ale w języku ludowym mogły być istnieć także i formy na *-n*. Bo inaczej, skądżeby Assyryjczycy wzięli owo *Usan*, które znalazł Pinches? Dość, że etymologja ludowa widziała jakiś związek między imieniem króla *Pahir-iššan* a imieniem bogini *kiri-r Iša(n)* i że fantazja ludowa, ażeby sobie to podobieństwo imion wyjaśnić, stworzyła podanie, iż król *Pahir-iššan*, ojciec sławnego Kiten-Hutrana pozostawał z boginią *Kiri-r Iša(n)* w jakimś bliższym związku i stosunku, że był jej pupilem, ulubieńcem, lub kochankiem. Skoro bowiem zarówno semicka *Ištar-Astarte* jak i grecka Ἄφροδίτη miewają nieraz romanse ze śmiertelnymi ludźmi (są przecież boginiami miłości), to prawdopodobnie nie gardziła takimi związkami także i ich siostra, a raczej ich sobowtór *Ištar-Venus* elamicka czyli *Kiri-r Iša(n)*. Jednym z jej kochanków miał być właśnie król *Pahir-iššan*.

Gdy opowiadanie o nim i o niej przeszło od Elamitów do Babilończyków, to ci, wiedząc o tem, iż elamicka bogini (*Kiri-r Iša(n)*) jest w istocie swjej najzupełniej identyczna z ich własną *Ištarą*, zastąpili pierwszą przez drugą, wskutek czego imię *Pahir-iššan*, pojęte jako *Pahir-Iša(n)*, stało się w ich rozumieniu zupełnie równoznaczne z *Pahir-Ištar*, to zaś musiało się Babilończykom wydawać równie swojskiem i przejrzystem, jak dajmy na to czysto-akkadyjskie imię *Pahir-Bêl*, które nosi np. pewien wysoki urzędnik assyryjski za czasów Sargona i Sinaheriba <sup>1)</sup>.

Od Babilończyków otrzymali owo podanie z kolei Aramejczycy i, otrzymawszy je, pojęli imię jego bohatera znowu po swjemu. Zrozumieli je mianowicie jako *Bahir-Ištar*, co w ich języku znaczyło faktycznie „wybraniec *Ištary*“ <sup>2)</sup> i jako takie przyczyniło się

<sup>1)</sup> Zob. o nim np. C. P. Tiele, *Babylonisch-assyrische Geschichte*, str. 307 i 312.

<sup>2)</sup> Prw. hebr. *bahîr* || *bahûr* „wybrany, wybraniec“, utworzone (według formacji *kaṭîl* wzgl. *kaṭûl*) od pierwiastka *b-h-r* „wybierać“, który istniał również i w narzeczach aramejskich.

znakomicie do utrwalenia i uwypuklenia tego podaniowego szczegółu, który rzekomo wyrażało.

Boginię Istarę utożsamiali Babilończycy z planetą Wenerą i zwali obie tem samym imieniem. Tak samo miała się rzecz zapewne także i u Aramejczyków, gdyż ci — podobnie zresztą jak i wszystkie inne narody przedniej Azji — pozostawali zawsze pod silnym wpływem kultury babilońskiej. Otóż planeta Istar-Venus jest — jak powszechnie wiadomo — najjaśniejszą ze wszystkich gwiazd i pojawia się na niebie, zależnie do położenia, jakie w danym okresie roku zajmuje w przestrzeni, bądź przed wschodem, bądź po zachodzie słońca. Jako gwiazda poranna, posiada ona w wyobraźni ludowej pewne cechy wspólne z Jutrzenką: obie są jasne, piękne i jakby młodzieńcze; obie pojawiają się wczesnym rankiem na wschodnim horyzoncie nieba; obie poprzedzają i zwiastują wschód słońca i obie jak gdyby prowadzą za sobą, czy też — jak się wyrażali Grecy i Rzymianie — niosą z sobą światło dzienne<sup>1)</sup>.

Według pojęć mitologii greckiej i rzymskiej, zachodzi jednak między Jutrzenką (Ἠώς, *Aurora*) a gwiazdą poranną ta różnica, że podczas gdy pierwsza jest boską dziewicą, to druga uchodzi za pięknego niebiańskiego młodzieńca (Φωσφόρος - *Lucifer*, Φαέδων, Φάων). Natomiast Babilończycy — jak powiedziałem dopiero co — uważają gwiazdę poranną zawsze tylko za istotę rodzaju żeńskiego, to jest za boginię Istar.

Ta różnica poglądów mitologicznych, zachodząca między Grekami a Babilończykami, odegrała ważną rolę w rozwoju naszego podania. Kiedy bowiem Grecy usłyszeli od Semitów, że jeden z królów elamickich był „wybrańcem Istar“, czyli gwiazdy porannej i że miał z nią syna, to nie posiadając w swoim panteonie odpowiedniej bogini, któraby tę gwiazdę personifikowała (u nich bowiem był to — powtarzam — młodzieniec), a z drugiej strony, znając owe wspólne cechy, które łączą gwiazdę poranną z Jutrzenką, zastąpili semicką Istar przez swoją Ἠώς i w ten sposób zrobili owego podaniowego króla kochankiem Jutrzenki, co z resztą było dlań bardzo odpowiednie, ze względu na jego wschodnie pochodzenie.

<sup>1)</sup> Prw., z jednej strony, nazwę gwiazdy porannej Φωσφόρος - *Lucifer*, a z drugiej, znane słowa Homera (Il. XI 1—2 i Od. V 1—2):

Ἠώς δ' ἔκ λεχέων παρ' ἀγαοῦ Τιθωνοῖο,  
ἄρυσθ' ἴν' ἀθανάτοισι φῶς φέροι ἴδὲ βροτοῖσι.

Ale na tem jeszcze nie koniec. Podanie bowiem, w swej drodze na Zachód, albo może nawet już u Elamitów, pomieszało owego króla z jego własnym synem Kiten-Hutranem (Tithōnem) i miłość bogini przeniosło z ojca na syna. Mityczny Τιθωνός łączy więc w sobie aż trzy historyczne postacie: króla Kiten-Hutrana, jego ojca Pahir-iššana i ojca Humban-um-meny I-go, Attar-Kittaha. Nosi imię pierwszego (\*kitun > \*kītōn > \*tītōn > Τιθωνός), jest kochankiem Jutrzenki, jak drugi był „wybrańcem bogini *Isa(n)* = *Istary*“, a od trzeciego pochodzi jego przemiana w konika polnego (\*kittah > \*kittēh > \*tittēh > \*tittēξ > τέτιξ). Dzięki trzeciemu również, który był rzeczywistym ojcem Humban-um-meny I-go, został Τιθωνός ojcem Memnona. Ten zaś ze swej strony, jest także postacią złożoną gdyż, jak widzieliśmy powyżej, złożyli się nań — przypominam to jeszcze raz — Humban-um-mena I-szy z XIII wieku przed Chr. i Humban-um-mena III ci, panujący współcześnie z Sinaheribem, na początku wieku VII-go.

Wyjaśniłem zatem — jak mam nadzieję — wszystkie główne i zasadnicze motywy greckiego podania o Memnonie i Tithōnie. Szczegóły mniej ważne pomijam. Pomijam je nie dlatego, że są mniej ważne, lecz przedewszystkiem dlatego, że ich nie umiem wyjaśnić. Nie będę więc zajmował się już ani metamorfozą towarzyszy Memnonowych w ptaki (Μεμνονίδες lub Μέμνονες), walczące na jego grobie <sup>1)</sup>, ani lokalizacją tego grobu nad rzeką Αἰθηπος w Troadzie, <sup>2)</sup> lub nad tą czy inną rzeką w Syrii <sup>3)</sup>, ani wreszcie różnemi wersjami podania o przeniesieniu zwłok Memnona do Suzy, które to zwłoki, według jednej wersji przeniesiono drogą cudowną, przez powietrze <sup>4)</sup>, według dwóch innych zaś, w sposób bardziej naturalny, przewieziono je drogą lądową <sup>5)</sup> względnie morską <sup>6)</sup>. Natomiast chciałbym, na zakończenie tego rozdziału, zatrzymać się jeszcze krótko nad tem, kim był w rzeczywistości ów „assyryjski“ król Τεύταμος, o którym, za Ktezjaszem, opowiada Diodor (w ustępie przytoczonym powyżej na str. 16), że on to właśnie posłał był Memnona pod Troję na pomoc Pryjamowi.

Zdaniem mojem, nie jest to nikt inny, jak znany z napisów

<sup>1)</sup> Zob. o nich w Leksykonie mitologicznym Roschera, tom II-gi, kol. 2688—9.

<sup>2)</sup> Zob. tamże.

<sup>3)</sup> Tamże, kol. 2658—9.

<sup>4)</sup> Prw. O. Gruppe, Griech. Mythol. und Religionsgesch., str. 681—2.

<sup>5)</sup> Diodor II. 22 (na końcu).

<sup>6)</sup> Prw. wyżej str. 40.

klinowych król elamicki *Te-umman* (panujący mniej więcej od roku 664 do 655 przed Chr.), o którym wielokrotnie i wielosłownie opowiada nam Aššurbanipal<sup>1)</sup>. Z tego, co o nim opowiada i jak opowiada, wnosić można, iż był to człowiek energiczny i przedsiębiorczy, gwałtowny i okrutny<sup>2)</sup> i że musiał rozporządzać wcale nie byle jakimi siłami, skoro nawet potężnemu władcy Assyrii napędził ogromnego strachu. Widać to stąd, iż na samą wieść o jego przygotowaniach do wojny Aššurbanipal stracił głowę i odwagę i stroskany wielce, ze łzami i wzdychaniem modlił się o pomoc do wojowniczej Ištary arbelańskiej, o czym nam sam opowiada w tonie bardzo minorowym i płacziwym. Widocznie uważał *Te-ummana* za silniejszego od siebie, albo przynajmniej za nie wiele słabszego. Inaczej bowiem zwycięstwo nad nim (później, co prawda, mimo wszystko, szczęśliwie odniesione) nie byłoby mu wydawało się z początku tak bardzo wątpliwem i niepewnem, jak to widać z jego własnego opowiadania. Jeżeli zatem *Te-umman* śmiał i mógł być myśleć o wojnie z Assyrią, mając — nawet zdaniem samego Aššurbanipala — wszelkie widoki wygranej, to musiał chyba być jednym z najpotężniejszych władców ówczesnych. A jeśli tak, to nie będziemy się dziwili, iż tradycja późniejsza, przekazana nam przez Ktezjasza i Diodora, mogła mu być łatwo przypisać takie samo znaczenie, jakie współcześnie z nim i wcześniej od niego posiadali królowie Assyrii — znaczenie zwierzchnika i suwerena całej przedniej Azji. Tak — zdaniem mojem — tłumaczą się przytoczone powyżej (str. 16) słowa Diodora, a raczej Ktezjasza: *Τευτάμου βασιλεύοντος τῆς Ἀσίας..... καὶ τὸν μὲν Πρίαμον βαρυνόμενον τῷ πολέμῳ..... ὑπήκοον δ' ὄντα (αὐτῷ) etc.*

Że Ktezjaszowy *Τευτάμος* odpowiada faktycznie elamickiemu *Te-ummanowi*, tego wyraźnym i niewątpliwym dowodem jest — zdaniem mojem — jego imię.

Aššurbanipal zowie go wprawdzie *Te-umman*, ale nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy mieli jego własne napisy elamickie, to w nich nazywałby się on na pewno *Tepti-Humman* lub *Temti-Humman* (wzgl. *Humman*). Podobne imiona nosili bowiem już przed nim

<sup>1)</sup> Prw. odnośne jego napisy u M. Strecka, (*Aššurbanipal und die letzten assyrischen Könige* (Vorderasiatische Bibliothek), zwłaszcza str. 108—120 i 190—194.

<sup>2)</sup> Niedarmo Aššurbanipal wyraża się o nim, iż „zasiadł na tronie (poprzezdnika swego) Urtaku jako zły demon“ (*tamsil galle*).

czterej inni królowie Ančanu i Suzy: *Tepti-Humban-In-Šušinak*, *Temti-Halki*, *Temti-Turkataš* i *Hutran-tepti*.

Wyraz *tepti*, który — jak już wiemy (prw. str. 53, odn. 2) — znaczy „bóg opiekuńczy domu (wzgl. rodziny lub rodu)“, pisany bywa także *temti*. Ponieważ *-p-* w grupie *-pt-* nie mogłoby w żaden sposób przejść fonetycznie w *-m-* (bo jakże możnaby takie przejście uzasadnić?) i ponieważ z drugiej strony wiemy, iż w języku elamickim i jemu pokrewnych *-p-* zmienia się łatwo w bezdźwięczny spirant *-f-* (względnie, między samogłoskami, w dźwięczny spirant *-v-*) i że pismo klinowe, zapożyczone od Sumerów, nie posiadając osobnego znaku ani na *-f-* ani na *-v-*, oddaje oba te spiranty, o ile się pojawią w wyrazach obcych (nie-sumeryjskich i nie-akkadyjskich), bądź przez *-p-* bądź przez *-m-*, przeto pisownię *temti*, obok *tepti*, możemy, a nawet musimy pojmować li tylko jako *\*tevti*=*\*tefti*.

Imię pisane *Temti-Humban* lub *Tepti-Humban* musiało więc za czasów Aššurbanipala (w VII wieku przed Chr.) brzmieć po elamicku *\*tefti-humban* lub raczej *\*tefti-homban* (prw. wyżej str. 9—10), skąd dalej, wskutek asymilacji śródgłosowej grupy *-mb-* w *-mm-*, łatwo powstać mogło *\*teft-homman* (wyrzutnia *-i-* w drugiej zgłosce nie przedstawia najmniejszej trudności), albo nawet *\*tef-homman*, gdyż *-t-*, znajdujące się między dwiema innemi spółgłoskami w środku grupy *-fth-*, było zapewne słabo słyszalne. Assyryjczycy, którzy nie posiadali takiego dźwięku *h* jak Elamici (zob. o tem wyżej, str. 17), nie mogli go wymówić i poprostu opuścili. Jeśli elamickie imię *Humban* (= *Homban*)-*um-mena* oddali przez *Umman-menānu* (prw. str. 45), to i elamickie *\*tef-homman* musiało u nich dać najpierw *\*tef-umman*, a następnie, wskutek udźwięcznienia interwokalicznego *-f-*, *\*tev-umman*, skąd wreszcie, gdy to interwokaliczne *-v-* zanikło (a raczej zlało się z następującem po niem *-u-*) powstało u Assyryjczyków *Te-umman*.

U Elamitów jednak, w ich ojczystym języku, imię *\*teft-homman* przetrwało, bez żadnych dalszych zmian, aż do czasów perskich i greckich. Tak słyszał je jeszcze, pod koniec V-go wieku przed Chr., Ktezjasz z Knidos, gdy jako lekarz przyboczny Artakserksesa II-go, bawił na dworze perskim, gdzie niezawodnie było jeszcze wielu ludzi, którzy po (nowo-)elamicku dobrze umieli. Wszakże Achemenidzi często rezydowali w Suzie, stolicy starożytnego Elamu, a język elamicki — jak świadczą ich napisy — uchodził przecież za ich panowania (obok staro-perskiego, babilońskiego, a później i aramejskiego) za jeden z głównych języków państwowych. Od

ludzi znających język elamicki i dawne elamickie dzieje musiał Ktezjasz niezawodnie słyszeć także i o owym energicznym i wojowniczym królu *Teft-hommanie*, który był niegdyś tak potężnym, iż mógł stanąć do rywalizacji nawet ze sławnym Aššurbanipalem czyli — jak go po grecku nazywano — Sardanapalem. Ponieważ Grecy, tak samo jak Assyryjczycy, a nawet jeszcze mniej niż Assyryjczycy, nie mogli wymówić elamickiego dźwięku *h* (w nagłosie zastępują go oni, co prawda, zwykle przez *k*; prw. str. 10), przeto imię *\*teft-homman* oddał Ktezjasz przez *\*Teύτομαν*, wyrażając *\*teft-* przez *Teυτ-*, a nie przez *\*Teφτ*, dlatego, że elamickie *-f-* było spirantem tego rodzaju co *v-* (tylko oczywiście bezdźwięcznym), podczas gdy greckie *φ* brzmiało podówczas (około roku 400 przed Chr.) jak wyraźna i energiczna aspirata *ph* i nie miało jeszcze nic wspólnego ze spirantem *f*, którym stało się ono dopiero znacznie później. Imię *\*Teύτομαν*, zmienione w *\*Teύταμιν*, uległo następnie analogicznemu wpływowi podobnego doń imienia *Teύταμος*, znanego skądinąd<sup>1)</sup>, i zostało z niem prosto utożsamione.

W ten sposób król elamicki *Tepti-Humban*, groźny wróg Aššurbanipala, zwany przez swoich ziomeków *\*Teft Homman*, a przez Assyryjczyków *Te-umman*, zmienił się u Greków w Teutamosa. Że Ktezjasz zrobił zeń króla „assyryjskiego“, panującego nad całą Azją (prw. str. 16), to da się łatwo zrozumieć i wytłumaczyć: *\*Teft-Homman* walczył przeciw Assyrii i potęgą dorównywał niemal wielkiemu Aššurbanipalowi; inaczej bowiem ten ostatni nie byłby miał przed nim takiego stracha, jaki z jego napisów niedyskretnie przeziiera.

## V. Memnon w Egipcie.

Z Azji, pierwotnej jego ojczyzny, przeniesiono Memnona w kilkaset lat później, do Afryki — do Egiptu. Przeniesiono go tam dopiero w czasach hellenistycznych. Specjalnie zaś popularną stała się ta jego lokalizacja właściwie dopiero w pierwszych dwóch wiekach cesarstwa rzymskiego. Wtedy to, z powodu, o którym chcę mówić właśnie w tym rozdziale, rozpowszechniło się w świecie klasycznym mniemanie, iż dwa kolosalne posągi Amenofisa III-go,

<sup>1)</sup> Tak np. nazywa się ojciec Błasa z Prieny; prw. też homerowe patronymicum *Teυταμίδης* (Iliada, II. 843) oraz imię mitycznego króla Laryssy tessalskiej *Teυταμίας*'a; (*Teύταμος* jest zapewne imieniem trackim, utworzonym podobnie jak *Περίαμος* i *Πέργαμος*).

wznoszące się w nekropoli tebańskiej, — posągi, z których jeden miał o wschodzie słońca wydawać jakieś ciche, tajemnicze tony, — przedstawiają mitycznego Memnona, syna Jutrzenki, witającego swą matkę co rano jękiem żalonym. Prw. o tem zwłaszcza J. A. Le-tronne, *La statue vocale de Memnon*, Paris, 1835, oraz A. Wiedeman, *Die Memnonskolosse*, *Bonner Jahrbücher*, 124, (Bonn 1917) str. 53—72.

Ruiny sakralnych budowli egipskich, zwłaszcza zaś ruiny faraonówskich świątyń grobowych w tebańskiej nekropoli, oznaczali Grecy epoki hellenistycznej nazwą *Μεμνόνις*, którą to nazwę — jak już dawno przypuszczono (prw. R. Lepsius, *Die Chronologie der alten Aegypter*, str. 277) — stworzyła grecka etymologja ludowa, przekręciwszy w ten sposób egipski wyraz *mnw*, znaczący „pomnik, budowla“. Trudno jednakże przypuścić, ażeby Grecy owe dwa tebańskie posągi Amenofisa III-go przypisali byli Memnonowi li tylko z tego powodu, że egipska nazwa pomnika (*mnw*) podobna była dźwiękowo do imienia *Μεμνων*. Bo gdyby kierowali się byli tylko tem podobieństwem dźwiękowym i opartą na niem etymologją ludową, to byliby niezawodnie przypisali Memnonowi nie tylko te dwa, ale wszystkie wogóle posągi faraonówskie, jakie znali; a znali ich zapewne jeszcze znacznie więcej niż my dzisiaj. Byliby mu je wszystkie przypisali dlatego, że przecież wszystkie one nazywałyby się w takim razie jednakowo *mnw* i przy wszystkich nazwa ta musiałaby wtedy nasunąć jednakowo imię Memnona. Jeżeli w rzeczy samej nic podobnego nie spotykamy, jeżeli Grecy i Rzymianie nie przypisują Memnonowi wszystkich wielkich posągów królewskich, zachowanych w Egipcie, lecz odnoszą doń specjalnie tylko te dwa kolosy tebańskie, przedstawiające Amenofisa III-go, to widocznie musiał ich skłonić do tego jakiś inny bardziej specjalny powód niż owo rzekome podobieństwo dźwiękowe wyrazów *mnw* i *Μεμνων*. Powód ten był — jak przypuszczam — następujący.

O kilkanaście minut drogi od świątyni grobowej Amenofisa III-go, u której wejścia stały niegdyś rzeczone posągi (dziś, gdy ruiny świątyni znikły prawie zupełnie, stoją one samotnie wśród uprawnych pól), — o kilkanaście minut drogi od niej, wznosi się (w ruinach) do dziś dnia druga wielka świątynia grobowa, zbudowana przez Ramsesa II-go i od jego imienia zwana Ramesseum.

Pełna oficjalna tytulatura Ramsesa II-go brzmiała: *wšr-m<sup>c</sup>t-r<sup>c</sup>, štp-n-r<sup>c</sup>, r<sup>c</sup>-mššw, nrj-šmn*, co znaczy „potężny prawdą (boga) Rē,

wybraniec (boga) Rē<sup>c</sup>, Ramses, ulubieniec Amona<sup>4</sup>. Pierwsze z tych czterech uroczystych imion wymawiane było po egipsku, w ostatnim okresie tego języka, według wszelkiego prawdopodobieństwa, \*us<sup>e</sup>(r)-m<sup>e</sup>t-ré<sup>(c)</sup>. Akcent padał, z całą pewnością, na koniec tego kompleksu wyrazów, gdyż tak bywa stale i zawsze w egipsko-koptycznych wyrazach złożonych. Wskutek tego, samogłoski sylab poprzednich, jako nieakcentowane, ulegały silnej redukcji (tak bywa w koptycznym stale i zawsze w podobnych wypadkach) i, jako takie, były akustycznie nieuchwytne i niewyraźne, zwłaszcza dla ucha cudzoziemskiego, to znaczy, w danym wypadku, greckiego. W zgłosce drugiej i trzeciej oznaczyłem powyżej tę redukcję wokaliczną — jak to powszechnie przyjęto — przez małe (petitowe) <sup>e</sup>, w zgłosce zaś pierwszej zlało się ono z następującą po niem spółgłoską *w* w samogłoskę *u*: \*<sup>e</sup>wś<sup>e</sup>(r)- dało tu \*<sup>e</sup>us<sup>e</sup>(r)-, podobnie jak w imieniu Osirisa (\*<sup>e</sup>wś<sup>e</sup>jr<sup>e</sup>) > kopt. *usīre* = Ὀσίρις, lub jak w całym szeregu innych wyrazów (prw. np. egip. *wḥr* „pies“ = \*<sup>e</sup>wḥ<sup>o</sup>r > kopt. *uḥōr*; egip. *wnw-t* „godzina“ = \*<sup>e</sup>wnōw<sup>e</sup>t > kopt. \**unō* > *unū*; egip. *wdj-t* „[bogini] zielona“, opiekunka Dety = \*<sup>e</sup>wdōj<sup>e</sup>t > \**utō*, zachowane w greckiej szacie jako Βουτώ, którego nagłosowe Β- jest — jak wiadomo — przeniesione, przez nieporozumienie, z nazwy miasta na nazwę bogini).

W górno-egipskim (sa'idyjskim) dialekcie języka koptycznego zgłoska *mēt*, zwłaszcza jeżeli jest nieakcentowana (a więc *m<sup>e</sup>t*), otrzymuje zwykle wtrącone (epentetyczne) -*n*-, czyli zmienia się w *mēnt* (wzgl. *m<sup>e</sup>nt*). Prw. np. dolno-egipskie (boḥairyckie) *methr<sup>e</sup>* „świadek“ *šomt* „trzy“ *ḥomt* „miedź“ (wymawiane zapewne \**sōm<sup>e</sup>t*, \**ḥōm<sup>e</sup>t*), obok górno-egipskiego (sa'idyjskiego) *mēntre*, *šōm<sup>e</sup>nt* i *ḥōm<sup>e</sup>nt*. (Przykłady te wzięłem od G. Steindorffa, *Koptische Grammatik* <sup>2</sup>, Berlin 1904, § 56).

Imię Ramsesa, pisane hierograficznie *wśr-m<sup>e</sup>t-r<sup>e</sup>* brzmiało zatem w czasach hellenistycznych w żywej wymowie górno-egipskiej \**us<sup>e</sup>-m<sup>e</sup>nt-ré* albo nawet jeszcze krócej *us-m<sup>e</sup>nt-ré* (wygłosowe <sup>c</sup> nie było już wtedy wymawiane), przyczem -*t*- znajdujące się między dźwięcznym -*n*- i dźwięcznym -*r*- brzmiało niemal jak -*d*-, a zatem właściwie \**us<sup>(e)</sup>-m<sup>e</sup>nd-rē*. Grecy słyszeli to niedokładnie jako \**us<sup>(e)</sup>-mandē*, (zamiast oczekiwanego \**us<sup>(e)</sup>mandrē*), co przy pomocy swego alfabetu mogli byli oddać tylko przez \*Ἰσεμανδης lub \*Ὀσεμανδης (podobnie jak egipskie \**usīr<sup>e</sup>*, \**usīr<sup>i</sup>*, istniejące w koptycznym, oddawali przez Ὀσίρις). Forma ta zachowała się nam faktycznie, tylko że w postaci nieco zmienionej, a mianowicie: u Strabona (XVII c. 1. § 42) jako Ἰσημανδης (zamiast oczekiwanego \*Ἰσημανδης) i u Diodora (I 47) jako Ὀσυ-

μανδύας (zamiast oczekiwanego raczej \*<sup>2</sup>Όσμανδρύας, lub jeszcze lepiej \*<sup>2</sup>Όσμανδρέας). I jedno i drugie imię oznacza — zdaniem mojem — bez najmniejszej wątpliwości Ramsesa II-go.

Równie często jak *wsr-m<sup>c</sup>t-r<sup>c</sup>*, albo jeszcze częściej, nosił Ramses II-gi przydomek *mrj-<sup>l</sup>mn* „ukochany przez Amona“, którego wokalizowana wymowa, już w epoce temu faraonowi współczesnej, a więc już w XIII wieku przed Chr., brzmiała napewno \**m<sup>e</sup>j-<sup>2</sup>mōn* lub \**m<sup>a</sup>j-<sup>2</sup>mōn*. Stwierdzają to bowiem, ponad wszelką wątpliwość, teksty klinowe, pochodzące z archiwum królów hettyckich w Boghaz-köj: Ramses, „ulubieniec Amona“ zowie się w tych tekstach — jak wiadomo — *Riamašeša Mai-Amāna*. W tysiąc lat później, w III-cim wieku przed Chr., Egipcjanie współcześni Manethonowi, czytali ten przydomek zapewne \**mi-<sup>2</sup>mōn* względnie \**mi-<sup>2</sup>mōn*, gdyż imiesłów *mrj* „ukochany“, o ile był zależny syntaktycznie i akcentowo od następującego po nim rzeczownika, brzmiał podówczas już nie \**m<sup>a</sup>j-* ani \**m<sup>e</sup>j-*, lecz \**mi-*. Tego znowu dowodzi imię faraona *mrj-pb<sup>7</sup>* lub *mrj-b<sup>7</sup>pn* (prw. Ed. Meyer, *Aegyptische Chronologie*, str. 130), które Manetho wymawiał *Mi-εβις*.

Grekom epoki hellenistycznej ten przydomek Ramsesa II-go \**mi-<sup>2</sup>mōn*, który oni słyszeli prawie \**me-<sup>2</sup>mōn* > \**mēmōn*, wydawał się tak dalece podobnym do znanego im z Aethiopy imienia Μέμων, że powodowani — jak w wielu analogicznych wypadkach — tem zewnętrznem podobieństwem dźwiękowym, choć było ono tylko przypadkowe i tylko częściowe, nie zawahali się utożsamić oba imiona i — co zatem poszło — obie postacie. W ten sposób i z tego czysto zewnętrznego powodu, król elamicki *Umman-menānu*, zwany w podaniach greckich Memnonem, został w czasach hellenistycznych przeniesiony z Azji do Egiptu i — że się tak wyrażę — wcielony w Ramsesa II-go. Że ten ostatni nosi odtąd u Greków dwa imiona: Ἰσμάνδης względnie Όσμανδύας i Μέμων, to wynika jasno zarówno ze słów Strabona (c. 813 § 42): εἰ δ', ὡς φασιν, ὁ Μέμων ὑπὸ τῶν Αἰγυπτίων Ἰσμάνδης λέγεται etc., jak i, o czem się zaraz przekonamy, z Diodorowego opisu Ramesseum, które autor ten (I 47) nazywa — jak wiadomo — βασιλέως μνήμα τοῦ προσαγορευθέντος Όσμανδύου.

Przed drugim pylonem Ramesseum stały niegdyś dwa kolosalne posągi Ramsesa II-go, wykute z elefantyńskiego granitu, czyli — jak go Grecy od miasta Σήνη nazywali — z syenitu. Fragmenty jednego z tych kolosów (olbrzymi tułów wraz z ramionami i od-

powiednio wielka stopa) leżą *in situ* do dzisiejszego dnia<sup>1)</sup>; głowa drugiego znajduje się w British Museum. Diodor opisuje jeden z nich (drugi widocznie już wówczas nie istniał) w 47-ym rozdziale księgi I-szej, czerpiąc i tu zapewne — jak w wielu innych wypadkach — z opisu Hekatajosa z Abdery, który żył, jak wiadomo, pod koniec IV-go i na początku III-go wieku przed Chr., za pierwszego Ptolemeusza. Opis ten brzmi: Παρά δὲ τὴν εἰσοδὸν ἀνδριάντας εἶναι τρεῖς ἐξ ἑνὸς τοῦς πάντας λίθου Μέμνονος τοῦ Συηνίτου καὶ τούτων ἓνα μὲν καθήμενον ὑπάρχειν μέγιστον πάντων τῶν κατ' Αἴγυπτον, οὗ τὸν πόδα μετρούμενον ὑπερβάλλειν τοὺς ἑπτὰ πῆχεις, ἑτέροισ δὲ δύο πρὸς τοῖς γόνασι, τὸν μὲν ἐκ δεξιῶν, τὸν δὲ ἐξ εὐωνύμων, θυγατρὸς καὶ μητρός, τῷ μεγέθει λειπομένους τοῦ προειρημένου. Τὸ δ' ἔργον τοῦτο μὴ μόνον εἶναι κατὰ τὸ μέγεθος ἀποδοχῆς ἄξιον, ἀλλὰ καὶ τῇ τέχνῃ θαυμαστὸν καὶ τῇ τοῦ λίθου φύσει διαφέρον, ὡς ἂν ἐν τηλικούτῳ μεγέθει μῆτε διαφυάδος μῆτε κηλίδος μηδεμιᾶς θεωρουμένης. Ἐπιγεγράφθαι δ' ἐπ' αὐτοῦ „Βασιλεὺς βασιλέων Ὄσυμανδύας εἰμί· εἰ δέ τις εἰδέναι βούληται, πηλίκος εἰμί καὶ ποῦ κείμει, νικάτω τι τῶν ἐμῶν ἔργων“.

Na obu ramionach tego posągu, który — jak już powiedziałem — zachował się fragmentarycznie na miejscu, są rzeczywiście wyryte krótkie, bardzo starannie wykonane napisy hieroglificzne, wyrażające imiona królewskie (widać je wyraźnie na rycinie Brea-stedowej), ale czy posąg ten, jak twierdzi Diodor, a raczej jego informator Hekatajos z Abdery, przedstawiał faktycznie trzy postacie, jedną olbrzymią, a u jej nóg dwie znacznie mniejsze, sięgające jej zaledwie do kolan, tego dziś już stwierdzić nie można, gdyż cała dolna połowa kolosu uległa niemal zupełnemu zniszczeniu, tak, że pozostała z niej tylko jedna stopa. Nie mamy jednak powodu temu nie wierzyć, gdyż podobną trójpostaciowość, z zachowaniem takiej właśnie proporcji, spotykamy niejednokrotnie na wielu innych rzeźbach egipskich. To więc, co o posągu Ramsesa II w Ramesseum mówi Diodor względnie Hekatajos, jest najzupełniej możliwe.

Ale nie oto zresztą w danym wypadku chodzi. Daleko bardziej uwagi godne jest tu co innego, a mianowicie sam początek przytoczonego powyżej opisu: ἀνδριάντας εἶναι τρεῖς ἐξ ἑνὸς τοῦς πάντας λίθου Μέμνονος τοῦ Συηνίτου. Jak należy rozumieć te niejasne słowa? Czy mają one oznaczać potrójny tj. trzy osoby przedstawiający „posąg

<sup>1)</sup> Zobaczyć je można najwygodniej w znanej historii Egiptu J. H. Brea-steda (rycina 163-cia).

monolitowy z kamienia Memnona syenickiego<sup>4</sup>, czyli, inaczej mówiąc, „z kamienia Memnonowego (sprowadzanego) z Syeny“, czy też „potrójny posąg z jednego kamienia (przedstawiający) Memnona syenickiego“, czy wreszcie takiż „posąg (wykuty) z jednego kamienia (przez rzeźbiarza) Memnona z Syeny“?

Pierwsze z tych trzech możliwych tłumaczeń jest nieprawdopodobne dlatego, że żadnego „kamienia Memnonowego“ skądinąd nie znamy; drugie zaś z tego powodu, że skoro na owym posągu figurował napis „Βασιλεὺς βασιλέων Ὀσυμανδύας εἰμί“, to był to stanowczo posąg egipskiego faraona, a żaden faraon egipski nie pochodził nigdy z miasta Syēnē i nie mógł się nazywać Μέμνων ὁ Συηνίτης. Trudno też uwierzyć, ażeby tak nazywał się rzeźbiarz posągu. Wiadomo bowiem, iż po imieniu nie znamy ani jednego egipskiego artysty i że wszystkie dzieła sztuki egipskiej są absolutnie bezimienne. Ów rzekomy rzeźbiarz Μέμνων ὁ Συηνίτης byłby w takim razie jedynym wyjątkiem od tej reguły — wyjątkiem tak dalece przeciwnym anonimowemu charakterowi całej artystycznej twórczości egipskiej, że trudno byłoby weń uwierzyć. A zatem i to trzecie tłumaczenie jest równie, jeśli nie bardziej jeszcze nieprawdopodobne, jak dwa poprzednie.

Jakże wobec tego zrozumieć te dwuznaczne, a raczej nawet trójznaczne słowa: ἀνδριάντας εἶναι τρεῖς ἐξ ἑνὸς τοῦς πάντας λίθου Μέμνονος τοῦ Συηνίτου? Zdaniem mojem, jest tylko jedna rada: poprawić nieco tekst Diodorowy, przestawiwszy w nim tylko jeden wyraz na inne miejsce, czyli czytać tak: Παρὰ δὲ τὴν εἴσοδον ἀνδριάντας εἶναι τρεῖς Μέμνονος, ἐξ ἑνὸς τοῦς πάντας λίθου τοῦ Συηνίτου. Sens byłby wtedy taki: „Przy wejściu (do drugiego perystylu świątyni grobowej króla Osymandyasa) są trzy posągi Memnona [mówiąc dokładnie, jeden potrójny posąg Memnona, przedstawiający jego samego i dwie inne mniejsze postacie], (posągi wykonane) wszystkie z jednego głazu syenitu“.

Że opis ten odpowiada rzeczywistości, o tem dziś jeszcze świadczą dowodnie jego pozostałe odłamy: są to bowiem faktycznie odłamy monolitu syenitowego znakomitej jakości.

Ponieważ Diodor, a raczej Hekatajos z Abdery nazywa Ramsesa II-go Osymandyasem, a jego posąg — jak to wynika ze słów dopiero co zanalizowanych — nazywa posągiem Memnona, przeto stąd prosty wyprowadza się wniosek, iż Ὀσυμανδύας = Μέμνων = Ramses II = *wšr-m<sup>c</sup>t-r<sup>c</sup> mrj-ḫmn*. Równanie to jest tem pewniejsze, że potwierdzają je także i przytoczone już powyżej słowa Strabona: εἰ δ' ὧς φασιν, ὁ Μέμνων ὑπὸ τῶν Αἰγυπτίων Ἰσμανδῆς λέγεται etc.

A zatem powtarzam jeszcze raz: dla Hekatajosa z Abdery i jego współczesnych (a żył on przypominam na rubieży IV-go i III-go wieku przed Chr.) Ramses II-gi był Memnonem, a jego posąg syenitowy, stojący przed Ramesseum (ściślej mówiąc wewnątrz Ramesseum), uchodził, w ich mniemaniu, za posąg Memnona. (Pierwotnie były tam — jak wiemy skądinąd — dwa takie posągi, ale drugiego już widocznie Hekatajos z Abdery nie widział).

Ponieważ niedaleko od Ramesseum, u dawnej świątyni Amenofisa III-go, stały (i stoją do dziś dnia) dwa inne posągi królewskie, bardzo do Ramsesowego podobne, bo tak samo jak on kolosalne i przedstawiające tak samo po trzy postacie (Amenofisa III-go wraz z jego matką i żoną), i to postacie tak samo ułożone i w tej samej do siebie pozostające proporcji (jedna męska, ogromnych rozmiarów, siedzi na tronie, a dwie inne kobiece, znacznie mniejsze, stoją u jej nóg), przeto niektórzy Grecy epoki hellenistycznej i to zapewne dopiero późno-hellenistycznej, wpadli na pomysł, łatwy zresztą do zrozumienia, iż wszystkie te trzy do siebie podobne i niedaleko od siebie stojące posągi — w rzeczywistości dwa Amenofisowe i jeden Ramsesowy, (gdyż drugi Ramsesowy już wtedy przypuszczalnie nie istniał) — przedstawiają jedną i tę samą osobistość, mianowicie jednego i tego samego Memnona. A że od Egipcjan, obeznanych oczywiście lepiej ze swemi ojczystymi rzeczami, słyszeli niejednokrotnie wymieniane w związku z temi posągami także imię Amenofisa, które po egipsku brzmiało dla ucha greckiego Ἀμένωθ, lub, z rodzajnikiem egipskim, Φαμένωθ, przeto, chcąc jedno z drugim pogodzić, doszli Grecy do wniosku, że jest to, mimo wszystko, jedna i ta sama osobistość, tylko że nosi różne imiona: bądź Μέμνων, bądź Ἀμένωθ (używane także z końcówką grecką jako Ἀμένωθ-ης), bądź wreszcie Φαμένωθ. Jestem przekonany, że był niegdyś taki czas (najprawdopodobniej w II-gim lub I-szym wieku przed Chr.), gdy wszystkie te trzy posągi, o których mowa, nazywano bądź jednym, bądź drugim, bądź trzecim mianem. Świadczą o tem napisy, umieszczone na „śpiewającym“ posągu Memnona (właściwie Amenofisa III-go), oraz przytoczone poniżej (str. 67) słowa Pauzanjasza.

Kiedy jednakże, za panowania Augusta, nawiedziło Teby wielkie trzęsienie ziemi (wspomina o niem — jak wiadomo — Euzebjusz) i wskutek tego granitowy posąg Ramsesa II-go runął cały na ziemię i rozpadł się w kawały, leżące po części do dziś dnia przed drugim pylonem Ramesseum, a natomiast z dwóch piaskowcowych kolosów

Amenofisa III-go jeden pozostał zupełnie nietknięty, a drugi utracił tylko górną połowę i zaczął odtąd, wskutek tego właśnie, dzięki pewnym zjawiskom przyrody, zapoczątkowanym przez tę właśnie katastrofę<sup>1)</sup>, wydawać czasami o wschodzie słońca jakieś ciche szmery, uznane przez ludzi współczesnych i późniejszych za coś niezwykle ciekawego i tajemniczo poetycznego, wtedy powalony na ziemię i potrząskany w niekształtne kawały posąg Ramsesa II-go, chociaż pierwotnie miał lepsze prawo nazywać się posągiem Memnona, gdyż przedstawiał faktycznie faraona, noszącego przydomek \**mi<sup>3</sup>amōn* (\**me<sup>3</sup>e-mōn*), poszedł w zupełne zapomnienie, a natomiast dwa posągi Amenofisa III-go, z których jeden — jak mówię — pozostał nietknięty, w całym swym imponującym ogromie, a drugi, rozbity do połowy, zasłynął owym rzekomym śpiewem czy jękiem, nie tylko wskutek tego trzęsienia ziemi żadnej na sławie nie poniosły szkody, lecz owszem przeciwnie, właśnie dzięki niemu, zasłynęły tembardziej, tak że odtąd one tylko uchodziły za jedyne posągi bohatera Memnona, witającego czasami o świcie swą matkę Jutrzenkę, chociaż pierwotnie — jak widzieliśmy — nie miały nic wspólnego z faraonem Memnonem czyli Ramsesem II-gim, *mi<sup>3</sup>amōn<sup>3</sup>em*, lecz odniesione zostały doń jedynie przez nieporozumienie Greków i to zapewne nie wszystkich, lecz tylko niektórych. Wspomnienie bowiem o tem, że są one właściwie posągami Amenofisa (choć wspomnienie, co prawda, tylko niejasne i niewyraźne) utrzymywało się tak długo, jak długo trwała ich — że tak powiem — aktualna sława, to znaczy aż do połowy mniej więcej III-go wieku po Chr. Wśród licznych bowiem napisów greckich i łacińskich, umieszczonych na owym „śpiewającym“ posągu, są takie, które zwracają się do rzekomego Memnona z apostrofą Ἀμένωθ βασιλεῦ Αἰγύπτιε, a o jego „śpiewie“ mówią jako o boskim głosie Μέμνονος ἢ Φαμένωθ<sup>2)</sup>. Bardzo charakterystyczne i pouczające są też pod tym względem następujące słowa Pauzanasza (I. 42. 3): ἐν Θήβαις τὰς Αἰγυπτίαις, διαβᾶσι τὸν Νεῖλον πρὸς τὰς Σύριγγας καλουμένας, εἶδον ἔτι καθήμενον ἀγάλμα ἤχοον — Μέμνονα ὀνομαζέουσιν οἱ πολλοί... , ἀλλὰ γὰρ οὐ Μέμνονα οἱ Θηβαῖοι λέγουσιν, Φαμένωφα δὲ εἶναι τῶν ἐγχωρίων οὗ τοῦτο ἀγάλμα ἦν. Φαμένωφ ἢ Φαμένωφης (prw. Ἀμένωθ obok Ἀμενώθης) jest to oczywiście Ἀμέν-

<sup>1)</sup> Przekonywujące objaśnienie tych zjawisk daje A. Wiedemann w cytowanej powyżej pracy o kolosach Memnona (Bonner Jahrbücher, 124 [1917] str. 70 i nast.).

<sup>2)</sup> Prw. Pietschmann, RE (Pauly-Wissowa) I 1825 (pod Amenoth).

ωφης z egipskim rodzajnikiem *p*- względnie *p<sup>h</sup>*- (prw. Ἀμένωθ obok Φαμένωθ). Nie potrzebuję dodawać, bo jest to oddawna znane, że egipskie imię *imn-ḥtp*, wymawiane \**Amen ḥōtep* i znaczące „Amon (jest) zadowolony“, oddawali Grecy bądź przez Ἀμενώθης (lub Ἀμένωθ, z rodzajnikiem Φαμένωθ), bądź też przez Ἀμένωφης (z rodzajnikiem Φαμένωφ lub Φαμένωφης), chociaż to ostatnie było właściwie przydomkiem boga Amona tebańskiego: (*imn-ḥp-t* = \**Amen-ōp<sup>o</sup>(t)* wzgl. \**Amen-ōph<sup>i</sup>(t)*).

**De origine Graecae fabulae,  
quae fertur de Memnone rege Aethiopum.  
(Argumentum Latinum).**

Iraniae litora ad meridiem vergentia secundum totum sinum Persicum ab oribus Euphratis et Tigridis usque ad ostia Indi prisca illa tempestate — priusquam illuc indoeuropaei penetrarent Arii — gentes colebant nigro insignes colore, quae gentes iunctiores fuisse videntur Drauidis Cisgangeticae Indiae plagas tenentibus. Drauidae igitur ante Ariorum adventum non tantum in India vigeabant verum etiam in Irania ad meridiem spectante: quorum reliquias nomine Brāhūi nuncupatas adhuc degere in Balūčistania omnibus ferme constat mortalibus.

Iam cum prisca Elamitarum civitas — sicut elucet ex inscriptionibus Elamiticis erutis haud procul ab oppido, quod nuncupatur Bušir — a meridie ipsum tangeret sinum Persicum, tantae civitatis bicolor incolarum genus cernebatur: frigida Zagri montana ad septentriones iacentia gentes tenebant oriundae Caucaso atque albo conspicuae colore, quarum quidem caput Susa fuisse constat, cum a meridie aestuosae regioni maritimae, gravatae palustri caelo, ostiis amnium Elamiticorum, orae denique sinus Persici perennes praetexerentur nigri Drauidae Iranici, quos quidem devictos albi Elamitae Caucassii suae dicioni subiecerant. Civitas igitur Elamitarum duobus quidem genere diversis congerebatur elementis: albis et nigris incolis. Iam cum Elamitarum reges perennem titulum binominem praeferrerent, *sunkuk Anšan Šušun-ka* = „rex Anšani Susorumque“, atque populos regerent bicolores diversoque genere insignes, albos et nigros, accolae Elamitarum (Babylonii, Chaldaei, Assyrii), qui satius cernerent Susa plagasque circumiectas teneri ab albis incolis, ipsis Elamitis oriundis Caucaso, adducti sunt bipartita

illa distinguendi ratione, uti colligerent alteram illam perennem appellationem (= *Anšan*) iunctissimam priori (= *Šušun*) in titulo regum neque ulli certo loco assignatam — etiam nunc diiudicari nequit ubinam fuerit sita illa urbs *Anšan* — nil aliud posse significare nisi alteram partem bipartitae Elamiticae civitatis alterumque genus Elamitarum, nigros illos, quos nuper commemoravimus, indigenas Iraniae ad meridiem vergentis. Ita quidem factum est, ut appellatio „Anšanita“ apud accolae Elamitarum necnon fortasse apud ipsos Elamitas vim significandi obtineret similem atque incola „nigro colore“ insignis.

Quae quidem appellatio in litteris cuneatis nuncupatur *Anšan* vel *Anzan* interdum etiam *Anšan*: ex quo conficitur, ut sincera illius appellationis forma videatur esse *\*ančan*. Nam cum litterae cuneatae nota illud „č“ significatura plane carerent, restabat quidem, ut sonus ille non nisi signo š (č enim = t + š) aut signo s (= ts) aut signo z (< dz) repercuti quiret.

Iam cum incolae terrae *hatamti* „Elamitis“ lingua Elamitarum *hatamtippe* vel *hatamtuppe*, incolae autem terrae *parsin* „Persia“ *parsipi* appellentur, colligere iuvat incolas terrae *\*ančan* vel potius *\*ančan* (ubi exoritur palatalis *n̄* ante palatalem *č*) lingua Elamitarum nuncupandos esse *\*ančape* > *\*ajčape* (cum palatalis *n̄* facilius quidem in „j“ abire queat), quam appellationem Graeci per moti vulgari etymologia, cui arridebat ibidem *čψ*, *δπός* necnon illud „*αἰθεῖν*“ resp. *αἰθεσθαί*, primum quidem in *\*Αἰθιοπα*: (barbarum *č* plerumque nota Graeca *θ* exprimitur), denique in *Αἰθιοπα*: mutasse videntur; cf. pp. 24 sqq., ubi pleniores illius appellationis rationes depromuntur.

Iam igitur contenderim „Aethiopum“ vocabulo priore quidem tempestate non nisi nigros Elamitidis Ančanitas significari posterioreque demum aetate vocabulum illud iam latius usurpari ad significandos ceteros fuscis nigrosve populos Asiae et Africae.

Prisca illa vis significandi satius quidem cernitur fabula illa, quae fertur de Memnone Tithoni filio apud Diodorum II 22. Secundum eam fabulam, quam quidem Diodorus a Ctesia mutuam sumpserat, Memnon auxilium Priamo laturus Susis proficiscitur Troiam ducitque secum *μυρίους μὲν Αἰθιοπα*, *ἄλλους δὲ τοσοῦτους Σουσιανούς*, qui videlicet albi videntur esse Elamitae oriundi Caucaso, cum *Αἰθιοπε*s nigris Ančanitis plane respondere videantur. Memnon igitur utrumque ducit agmen, cum nequaquam sit dubium, quin ipse sit rex Ančani Susorumque: *sunkuk Ančan Šušun-ka*. Qui cum

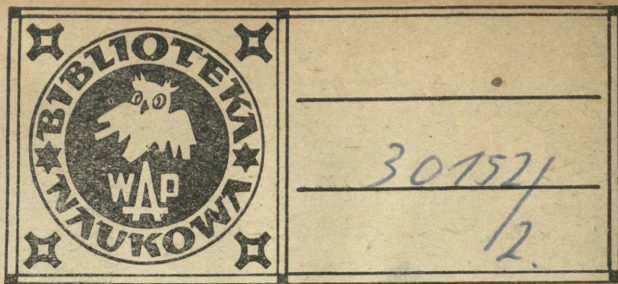
sit rex Susorum, imperat Susianis (Σουσιανοί) i. e. albis Elamitis, cum vero insuper sit rex Añčani, regit Aethiopus. Ex quo conficitur, ut Aethiopes neminem alium queant significare, nisi nigros Añčanitas.

Priscum Memnonis exemplar memoria proditum videtur esse inclutissimus Elamitarum rex, qui vocatur *Umman-Menānu* (*Humban-um-mena*), aequalis atque adversarius Sinacheribis Assyrii, brevius nuncupatus *Menāna* vel *Menānu*, cuius Graecam appellationis formam \*Μέννων > Μέμνων Aramaeorum commercio atque auctoritate ortam putaverim; cf. pp. 40 sqq.

Quonam modo quibusve rationibus factum sit, ut Graeci regem illum redderent iunctiorem Troianis, distinctius exponitur capite lucubrationis tertio.

Capite autem quarto demonstratur, quisnam verus fuerit Τιθωνός, cur auctores Graecae fabulae eum Aurorae amatorem esse voluerint, denique qui factum sit, ut ipse in formam cicadae (τέττιξ) mutatus esse diceretur.

Postremo capite quinto disquiritur, quid causae fuerit, cur Graeci aetate hellenistica, quae dicitur, Memnonis Elamitici exemplar ex oriente translatum admovissent Aegypti plagis ipsique assignassent unam ex illis ingentibus statuis, quibus Amenophis III in necropoli Thebana insignis vigescit.



De

- Nr. 1. Tadeusz Kowalski: Zagadki ludowe tureckie. (Énigmes populaires turques. Texte turc avec traduction et résumé français).
- Nr. 2. Andrzej Gawroński: Studies about the Sanskrit Buddhist literature.
- Nr. 3. X. Władysław Szczepański: Mieszkańcy Palestyny pierwotnej do 1400 przed Chr. (Les habitants de la Palestine primitive jusqu'à 1400 avant J. Chr. Avec résumé français).
- Nr. 4. Andrzej Gawroński: Notes sur les sources de quelques drames indiens.
- Nr. 5. Tadeusz Kowalski: Ze studjów nad formą poezji ludów tureckich. (Études sur la forme de la poésie des peuples turcs. Avec résumé français).
- Nr. 6. Andrzej Gawroński: Notes on the Sāundarananda, critical and explanatory.
- Nr. 7. Matériaux pour servir à l'étude de la langue des Tsiganes Polonais I.  
Izydor Kopernicki: Textes tsiganes. Contes et poésies avec traduction française. Premier fascicule.
- Nr. 8. Dawid Künstlinger: Przekład i objaśnienie 53-ciej sury Koranu. (Sourate 53 du Coran, traduction et commentaire polonais avec résumé allemand).
- Nr. 9. Antoni Śmieszek: Geneza podania greckiego o Memnonie, królu Etjopów. (De origine graecae fabulae quae fertur de Memnone rege Aethiopum).
-